KANCYONAŁ

i

KANTYCZKA

czyli:

ZBIÓR NAJNOWSZYCH PIESNI

na cały rok

Z NOWENNĄ NA ADWENT.

Na duchowną pociechę i pożytek ludzi pobożnych.

WADOWICE.

Nakładem i czcionkami Fr. Foltyna.

1873.

PIEŚNI ADWENTOWE.

PIEŚŃ I.

1. Spuśćcie na ziemskie niwy, Zbawcę z Niebios obłoki, świat przez grzechem nieszczęśliwy, wołał w nocy głębokiej. Gdy wśród przekleństwa od Boga, czart panował śmierć i trwoga. A ciężkie przewinienia, zamkły bramę do zbawienia.

2. Ale się Ojciec zlitował, nad nędzną ludzi dolą, Syn się chętnie ofiarował, by spełnił Ojca wolą. Zaraz Gabryel zstępuje: i Maryi to zwiastuje: I że z Ducha świętego, pocznie Syna Bożego.

3. Panna przeczysta w pokorze, wyrokom się poddaje. Iszczą się wyroki Boże, Słowo Ciałem się staje. Ach ciesz się Adama plemię, Zbawiciel zejdzie na ziemię, drżyj piekło on twe mocy, w wiecznej pogrąży nocy.

4. Oto się już głos rozchodzi, wstańcie bracia uśpieni, zbawienie nasze nadchodzi, noc się w jasny dzień mieni

Precz odtąd dzieła niecnoty, wylęgnione wśród ciemnoty, niech każdy z nas w przyszłości, wdzieje zbroję światłości.

5. Niech nas zdobi mierność stała, w pokarmie i napoju, nie hołdujmy huciom ciała, żyjmy w zgodzie pokoju. Naśladować Tego mamy, którego przyjścia czekamy, ta jest powinność nasza, jak Apostoł ogłasza.

6. Zbawco świata szczérze chcemy, pełnić te powinności, złącz się z nami niech będziemy, Twymi dziećmi w szczéröści. Wlej o Jezu miłościwy, w duszę mą pokój prawdziwy, posiądź całkiem serce moje, wszakże jestem dziécię Twoje. Amen.

PIEŚŃ II.

1. O Gospodzie uwielbiona, nad niebiosa wyniesiona, Stwórcęś swego porodziła, Mlekiemeś go swem karmiła.

2. Co Ewa smutna straciła, Tyś przez Syna naprawiła, oknem stała się do nieba, smucić się nam nie potrzeba.

3. Drzwiamiś króla niebieskiego, i fórtą raju świętego, wszyscy Jej ludzie śpiewajcie, bo przez nią zbawienie macie.

4. Maryo Matko miłości, Matko wszelakiej litości, Broń nas od wszelkiego złego, i od czarta przeklętego.

5. Maryo Panno nad panny, niech Twój Syn przez Cię błagamy, wszystkie winy nam odpuści, i do łaski swej przypuści.

6. Przez Syna Panno Twojego, Ojca i Ducha świętego, przybądź na nasze skonanie, a daj dobre dokonanie.

7. Chwała bądź Panu naszemu, z dziewicy narodzonemu, i Ojcu Jego wiecznemu, także Duchowi święt. A.

PIEŚŃ III.

1. Po upadku człowieka grzesznego, użalił się Pan stworzenia wszego, zesłał na świat Archanioła cnego.

2. Idź do Panny imię Jej Marya, spraw poselstwo, zdrowaś łaski pełna, Pan Ci z Tobą, nie bądźże troskliwa.

3. Panna natenczas Psałterz czytała, gdy to pozdrowienie usłyszała, na słowa się Anielskie zdumiała.

4. Archanioł widząc Pannę troskliwą, jął ją cieszyć mową łagodliwą: Panno nie lękaj się, Pan jest z Tobą.

5. Znalazłaś łaskę u Boga Twego, Ty się masz stać matką Syna Jego, Ta jest wola Boga przedwiecznego.

6. A będzie mu dane Imię Jezus, ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz, raczysz miła Panno pozwolić już.

7. Aczkolwiek Panna była troskliwa, — ale widząc, że to wola Boża, rzekła: Pańskam ci ja służebnica.

8. Acżżem ja wielce pragnęła tego, bym mogła być służką matki Jego, stańże mi się według słowa Twego.

9. Jak prędko te słowa wymówiła, wnet Panna w żywocie swym poczęła, a tak Bogu cześć i chwałę dała.

10. O Maryo, gdyżeś takiej mocy, wołamy do Ciebie we dnie i w nocy, raczysz nam być panno na pomocy.

11. Aby Panno przez Twe przyczynienie — uzyskać grzechów odpuszczenie, a potem wiekuiste zbawienie. A.

PIEŚŃ IV.

1. Boże wieczny, Boże żywy, Odkupicielu prawdziwy, wysłuchaj nasz głos płaczliwy.

2. Któryś jest na wysokości, schyl nieba, użycz litości, spuść się w nasze głębokości.

3. O niebieskie góry srogie spuście rosę na ubogie, dajcie nam zbawienie drogie.

4. Nie trzymajcie przejrzanego, chmury swoim dżdżem naszego, przynieście sprawiedliwego.

5. Przyjdź co rychlej, o Boże miłosierny! człowiek mizerny, ciebie czeka każdy wierny.

6. Obejdź się z nami łaskawie, zmiłuj się po nagłej sprawie, niech się stanie ku Twéj sławie.

7. Odmień Panie gniew Twój srogi, odmień, niechaj lud ubogi, nawiedzi Twe święte progi.

8. Usłysz płacz stworzenia swego, daj doczekać pociesznego, narodzenia Syna Twego.

9. Broń nas od złych czartów złości, od świata nawałności, nagłéj wiecznej śmiertelności.

10. Amen, Amen raczysz to dać, byśmy Nieba mogli dostać i z Tobą wiecznie królować, Amen.

PIEŚŃ V.

1. Słowo z nieba pochodzące, od Ojca na świat płynące, któryś prawie w końcu wieka — przybył ratować człowieka.

2. Oświeć dziś duszne ciemności, spal je w ogniu Twéj miłości, by na głos przyjścia Twéj chwały, co najdaléj uciekały.

3. A w on czas, gdy na surowym, zasiędziesz tronie sądowym, wylewać gniew na złośliwe, wiodąc w Niebo sprawiedliwe.

4. Niech wiecznéj śmierci nie znamy, za to co Cię tu gniewamy, raczéj z Twemi wybranymi, daj nam żyć czasy wiecznymi.

5. Cześć, chwała, władza Ojcowi i przedwiecznemu Synowi i z Duchem świętym społecznie, niechaj nie ustanie wiecznie.

PIEŚŃ VI.

1. Oto głos jasny powstaje, co ciemnościom wszystkim łaje, i czujmy spać się już nie godzi, z nieba Zbawiciel przychodzi.
2. Już myśl obudźmy z gnuśności, zranioną od nieczystości, oto nowe światło wschodzi, chcąc wszystko znieść co nam szkodzi.
3. Baranek z nieba jedyny, idzie nasze gładzić winy, wszyscy odpustu wołajmy, a łzami się zalewajmy.
4. Że kiedy powtóre przyjdzie — gdy wszystek świat strach obejdzie nie karząc za złe sprawy, aby nas bronił łaskawy.
5. Cześć, chwała, władza Ojcowi, — i przedwiecznemu Synowi, i z Duchem świętym społecznie, niechaj nie ustanie wiecznie, Amen.

PIEŚŃ VII.

1. Stworzycielu gwiazd świecących, a wieczne światło wierzących, o Zbawicielu wszech ludzi — niech Cię głos pokorny wzbudzi.

2. Ty żałując świata wszego, śmiertelnie zachorzałego, przyniósłeś zbawienie drogie, leczyć grzesznych rany srogie.

3. Już się miał świat ku zmrokowi, gdy rówien oblubieńcowi, wyszedł jakoby z łożnicy, z Matki przeczystéj dziewicy.

4. Który samem swém skinieniem, Niebem i ziemskiem stworzeniem, tak władasz żeć się kłaniają, i zwierzchności Ci przyznawają.

5. Prosim Panie świętobliwy, przyszły sędzio sprawiedliwy, broń nas, dotąd jest czas tego, od szatana zdradliwego.

6. Cześć, chwała, władza Ojcowi, i przedwiecznemu Synowi, z Duchem świętym społecznie, niechaj nie ustanie wiecznie, Amen.

PIEŚŃ VIII.

1. Kto chce Pannie Maryi służyć, a Jej osobliwym miłośnikiem być, ma Ją nabożnie pozdrawiać, a koronkę zawsze uczciwie mawiać.

2. Którą Panna słudze swojemu, zjawiła pustelnikowi jednemu, mówiąc: kto mię tak pozdrawia, łaskę sobie u Syna zjedna.

3. O tém słysząc Bernardyn święty, miłością gorącą ku tej Pannie zdjęty, przed Jéj obraz zawsze chadzał, jeszcze żaczkiem będąc, koronkę mawiał.

4. Tak pałały Jego wnętrzności, ogniem silno gorzały ku Jéj miłości, iż ciotuchnie swojej mawiał, a z Panny Najświętszej tak się przechwalał:

5. Znam ja jednę Pannę tak godną, nad wyrozumienie ludzkie podobną. Nie mogłem téż jeść ani téż pić, któregobym dnia Jéj niemiał nawiedzić.

6. W téj koronce ustawca pierwszy, położył modli-

tew sześćdziesiąt i trzy, bo tyle lat Panna miała, póki na tym świecie z ludźmi mieszkała.

7. Przez te smutki i też radości, racz uprosić sługom Twoim z miłości, grzechów wszystkich odpuszczenie, potém łaski Twojéj otrzymanie.

8. Pierwsza boleść serca Maryi, gdy Jan święty przyszedł do Bethanii mówiąc: o Ciotuchno moja — żałośna dziś będzie duszyczka Twoja.

9. Już jest Jezus a Synaczek Twój, najmilszy braciszek także i mistrz mój, widziałem go związanego, a w pośrodku ludu nie łaskawego.

10. Szedłem za nim na biskupi dwór, — gdziem usłyszał policzek jak największy grom, gdy Jezusa uderzono, podobno go Panno już umorzono.

11. Pójdźmyż rychło, a nieomieszkajmy, może jeszcze Jezusa dziś oglądamy: a że żywego zastaniemy, w czém będziemy mogli, w tém posłużymy.

12. Wtórą boleść Marya miała, gdy w piątek poran-

ny Syna ujrzała, jako łotra związanego; łańcuch ciężki na szyi niosącego.

13. Chciała k'niemu blisko przystąpić, ale też od smutku nie mogła chodzić, tylko głosem zawołała: czegożem ja smutna dziś doczekała?

14. Ach mój Synu moja radości, — napełniłeś serce moje gorzkości, gdy Cię widzę związanego, do niezbożnych sędziów prowadzonego.

15. Trzecią boleść Pannie zadano, gdy Jezusa okrutnie ubiczowano, i cierniem koronowano, — znędznionego téj Pannie ukazano.

16. Czwarty smutek Panna cierpiała, gdy się z swoim Synem przed miastem spotkała, chciała ku niemu blisko przystąpić, ale już od smutku nie mogła chodzić.

17. Piąta boleść Panieńska była, gdy złość ludzka na krzyż Jezusa wbiła, widząc Synaczka nagiego, okryła rąbeczkiem członeczki Jego.

18. Szóstą boleść duch Panieński miał, gdy Jezus

na krzyżu z płaczem umierał, słońce się jasne zaćmiło, i przez trzy godziny nie rozświeciło.

19. Płacząc Stworzyciela swojego, powściągnęła promieni świecenia swego, ziemia też tak bardzo drżała, obyczajem swoim Jezusa płakała.

20. Siódmy smutek Marya miała, gdy ciało zdjęte z krzyża piastowała nieutulnie narzekając, maściami i łzami go oblewając.

21. Te tu siedm pacierzy mawiajmy, siedmiorakie wylanie krwi rozmyślajmy Jezusa Pana naszego, miłośnika ludu chrześcijańskiego.

22. Wylewał krew gdy był obrzezan, gdy się Bogu Ojcu modlił, gdy był biczowan koronowan i naigrawan przybity na krzyż włocznią przebodzion.

23. Te radości Panieńskie były gdy był Anioł do niej z nieba posłany, gdy Elżbietę nawiedzała gdy też Syna Bożego porodzić miała.

24. Czwartą radość Marya miała, kiedy trzech królów

chwaląc Syna ujrzała, w Niebo była wprowadzona, tam od Syna swojego ukoronowana.

25. Kto tę koronkę mawiać będzie, łaski sobie u Syna i Jej nabędzie, co pożąda, to otrzyma przez przyczynę tej Panny, Bóg mu wszystko da.

26. Nuż my bracia i miłe siostry, nie leńmy się służyć Maryi każdy, boć to Panna jest pocieszna, nam grzesznym ludziom jest pożyteczna.

27. Już Cię miła Panno prosimy, tę koronkę na Twoją głowę kładziemy, Twej się łasce polecamy, racz pamiętać na nas kiedy pomrzemy, Amen.

PIEŚŃ IX.

O Najświętsza Matko Boża! Jesteś śliczna jako zorza. O Maryo śliczny kwiecie, jak lilija z różą w lecie, Proś za nami Syna swego, Proś o zbawienienie każdego. Witaj jasna gwiazdo morska, Z której wyszło słońce Bóstwa — Proś za nami Syna swego, Jezusa

Zbawcę naszego. O Maryo Matko Boża! Daj mi łaskę Twą za stróża, Gdy dzień przyjdzie ostateczny, Niechaj mamy pokój wieczny, Amen.

PIEŚŃ X.

1. Zdrowaś bądź Marya, niebieska lilija, Panno Bogu miła, Matko litościwa, Tyś jest nasza ucieczka, Najświętsza Marya.

2. Maryo wielebna, Tyś jest droga pewna, przykazania Twego, Boga wszechmocnego, On ci wszystka nadzieja, zbawienia naszego.

3. Łaski pełna Pańskiej, czystości Anielskiej, Pannaś nad pannami, Święta nad Świętemi, O najświętsza Marya módl się dziś za nami.

4. Pełnaś wszech światłości, wielkiej pokorności, bez grzechuś poczęta, wszelkąś sławę wzięła, przez Twoje narodzenie, wziął świat pocieszenie.

5. Pan stworzył Adama, ludzkiego plemienia Ojca —

Ewę matkę, co grzeszyli jabłkiem, aleś Ty naprawiła, co Ewa straciła.

6. Z Tobą był Duch święty, Syn Boży poczęty, — w Twym żywocie czystym, Trójcy świętej miłym, i. z Ciebie się narodził, obyczajem dziwnym.

7. Błogosławionaś Ty nad wszystko stworzenie, Pan Bóg wszechmogący dał przez Cię zbawienie, Jezus Syn Twój odkupił wszystko ludzkie plemię.

8. Tyś jest miłościwa Matko nasza miła, jaśniejszaś nad słońce w najświętszéj zasłudze, w Twojéj ci są obronie wszyscy grzeszni ludzie.

9. Między niewiastami, czystemi Pannami, Tyś sama najczystsza Królowa anielska, nie była Panu Bogu żadna nad Ciebie milsza.

10. Błogosławion owoc żywota Twojego, Jezus miłościwy, Syn Boga żywego, bądźże Jemu cześć, chwała, z dobrodziejstwa Jego.

11. Twoje zmiłowanie Jezu Chryste Panie, daj ludowi

Twemu, tu dziś zebranemu, przez zasługi Matki Twojéj, domieścić nas do chwały wiecznéj.

12. Amen wszyscy rzeczmy wierni chrześcijanie, cośmy się tu zeszli ku chwale téj Pannie, zachowaj nas od złego swojemi prośbami, Amen.

Pieśń XI.

1. Zawitaj ranna Jutrzenko, i grzechów naszych lekarko, Tyś Panią świata i nieba Księżną, anielską jesteś królową.

2. Tyś sama Panią nazwana, naprzeciw strzałom szatana, obroń nas ręką niezwyciężoną, prosim bądź za naszą stroną.

3. Zastaw nas tarczą zbawienia, mocą swojego Imienia, uszykujże nas w miejscach bezpiecznych, zbij nieprzyjaciołów wiecznych.

4. Zowiesz się naszą królową, bądź nam obroną gotową, wyniszcz z ojczyzny szkodliwe zdrady sprawuj wszech zwierzchności rady.

5. Wojska naszego rozprawą, — Ty sama władaj sławą, weź nas pod swoją świętą obronę, oddal Boski gniew na stronę.

6. O ulubionaś jest od Boga; Ty nam racz być prosta droga, dotąd gdzie żywot jest doskonały, wprowadź nas do wiecznej chwały.

7. O światłości apostołów, męczenników i wyznawców! módl się za nami, bo śmierć przed nami, do Ciebie się uciekamy.

8. O Panienko nad pannami! Ty się racz modlić za nami, do Syna Twego najmilszego Jezusa Pana naszego, Amen.

Pieśń XII.

1. Tobie na pomysł, dowcip i wymowę, Wznawiamy Panno rzecz Gabryelową, Któraś od niego w te słowa uczczona: Bądź pozdrowiona.

2. U Ciebie jednéj niebieskie są dary, Któremi Cię Bóg obdarzył bez miary. Tyś napełniona łaską pożądaną, od Boga daną.

3. Pan z Tobą, Ciebie przed czasy wszystkiemi, Przeznaczył sobie przybytkiem na ziemi: Zkąd Cię do nieba przeniósł nad obłoki, Na tron wysoki.

4. Nad inne Panny, które zachowały, Bogu swe śluby masz przywiléj cały, Z białychgłów żadna bez wady wszelakiéj, Czci niema takiéj.

5. Dla tego słusznie Ciebie wychwalamy, — I Twéj u Syna pomocy żądamy, By nam odpuścił z Twéj świętéj zasługi, Bóg nasze długi, Amen.

NOWENNA NA ADWENT.

INFORMACYA,

czyli: krótka wiadomość o nabożeństwie dziewięciodniowém przed narodzeniem Jezusa Chrystusa.

1. Nowenna, czyli nabożeństwo dziewięciodniowe poprzedzające Święto narodzenia Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa, najpierwéj przez św. Ildefonsa, biskupa toletańskiego, potem od Grzegorza XIII. potwierdzone. O tém pisze Justinus Miechoviensis sub titulo: Virgo verando discursu pag. 225. §. 4to.

Potém przez wielebnego ojca Maryana staruszka Z. K. w włoskiem Państwie! najpierwéj promowowane, toż nabożeństwo z wielkim pożytkiem dusz chrześcijańskich. Toż nabożeństwo w Rzymie super Minervam przed obrazem N. P. Maryi Różańcowéj swój początek wzięło w r. 1618, potem po innych prowincyach w kościołach Dominikańskich rozszerzone.

2. W Krakowie przy kościele Trójcy św. od najwyższego pasterza Klemensa XII. odpustem zupełnym ozdobione, jako też od Ojca św. Benedykta XIV., ktoby się spowiadał i Komunią świętą przyjął, w pierwszy albo w ostatni dzień Nowenny odpustu zupełnego dostąpi. W inne zaś dni lat siedm, i tyleż kwadragien.

3. Dla dostąpienia tych odpustów, pobożnych różańcowych dewotów ma uczęszczać na ranne nabożeństwo. Różaniec: processyą, Wotywę i wieczorne Suplikacye, z wystawieniem Najśw. Sakramentu codziennie.

4. Tę zaś Nowennę dla tém doskonalszego uszanowania mogą pobożne dusze, czy to postem wstrzymując się od mięsnych potraw, z nabiałem czyli oliwą, jak czyje siły wystarczają, i gorętszą pobożność ku téj Najśw. Królowéj niebieskiéj Maryi, noszącéj Zbawiciela Pana w żywocie swoim poda do serca.

6. Do miłosiernych uczynków ku ubogim więźniom, sierotom w te dni bardziej chrześcijańska miłość zapalać się powinna, na dziękowanie jak najgłębiej Bogu

Ojcu przedwiecznemu, że z miłości zlitowawszy się nad nami, zesłał na odkupienie nasze Syna jednorodzonego Jezusa Chrystusa, niemniej umartwienie ciała prócz czasu zimnego, czasem niepogodnego ofiarowanie Bogu na pamiątkę czasu zimnego, ubóstwa, niewygód, zimna, które pod te czasy Jezus, Marya i Józef swięty ponosili przyjemnie — nam zaś pożyteczne będzie.

NABOŻEŃSTWO

dziewięciodniowe do Najśw. Maryi Panny przed narodzeniem Zbawiciela świata Jezusa Chrystusa.

HYMN.

1. Witaj Królowa nieba i Matko litości, Witaj nadziejo nasza w smutku i żałości.

2. K'tobie wygnańcy Ewy wołamy synowie — K'tobie wzdychamy płacząc w tarasach więźniowie.

3. Orędowniczko nasza, racz twe litościwe, Oczy spuścić na nasze serca żałośliwa.

4. I owoc błogosławiony żywota Twojego, racz pokazać po zejściu z świata mizernego.

5. O łaskawa, pobożna, o święta Marya, Niechaj wszyscy zbawieni będą grzeszni i ja.

6. O Jezu! niech po śmierci Ciebie oglądamy, o Marya uproś nam czego pożądamy.

V. W imię Ojca, i Syna i Ducha św. R. Amen.

V. Boże ku wspomożeniu memu wejrzyj,

R. Panie ku ratunkowi memu pospiesz.

V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu,

R. Jak było na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków, Amen.

MODLITWA I.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący, który zesłał Archanioła Gabryela do Najświętszéj Maryi Panny, aby jéj zwiastował, że miała począć Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, błogosławione także niech będą najczystsze uszy, które

słyszały niebieskie zwiastowanie o wybraniu Ciebie na macierzyństwo Boskie. O pobożna, przenajświętsza Marya Panno! spraw to, — aby nasze uszy zawsze były otwarte serdecznie do słuchania powołania Boskiego, oblubieńca dzieciątka Jezusa Chrystusa.

1 Ojcze nasz, i 1 Zdrowaś Marya.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny, które nosiły Syna Ojca przedwiecznego.

R. I błogosławione piersi, które karmiły Chryst. Pana.

MODLITWA II.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący z nabożnego zezwolenia, które dała niebieskiemu posłowi najświętsza Marya Panna, kiedy powiedziała: Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego. O najświętsza Marya Panno, racz wkorzenić w sercu naszém cząstkę tej pokory Twojej — aby godnym było spoczynkiem najukochańszego dzieciątka Jezusa Chrystusa.

1 Ojcze nasz, i 1 Zdrowaś Marya.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny itd.

R. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA III.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący z owej radości, którą uznała w najczystszém sercu swojem Marya Panna, kiedy za sprawą Ducha ś. poczęła w nienaruszonych wnętrznościach swoich Syna Bożego. O Panno niepokalana! racz nam uprosić dar czystości, aby tak godnie wszedł do serca naszego najukochańszy oblubieniec dzieciątko Jezus Chrystus.

1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marya.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny itd.

R. I błogosławione piersi, które karmiły Chryst. Pana.

MODLITWA IV.

Niech będzie pochwalony i błogosławiony Pan Bóg wszechmogący za gorącość serca, którą dał najś. Maryi Pannie przez którą ściągnęła z łona Ojca przedwie-

cznego w swoje czyste wnętrzności swego jedynego syna, o najpobożniejsza Matko i źródło miłości! oziębłe serca nasze ogniem miłości twojej racz zapalić, — abyśmy się godnemi stali, przyjąć na mieszkanie ukochanego oblubieńca dzieciątko Jezusa Chrystusa.

1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marya.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny itd.
R. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA V.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący za ukontentowanie, które miała przenajświętsza Marya Panna, kiedy nawiedzała Elżbietę świętą, która słysząc pozdrowienie Panny Maryi, była napełniona Duchem świętym i rzekła: zkądże mi to, że mnie matka Pana mojego przyszła nawiedzić?

O przenajświętsza Panno uczczenia godna, — nawiedź serca nasze, ażeby z gorącą miłością chwaliły i błogosławiły ukochanego oblubieńca dzieciątko Jezusa Chrystusa.

1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marya.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny itd.
R. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VI.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący z rozweselenia, które uczuła najśw. Marya Panna, kiedy Anioł Pański oddalił od serca najmilszego jéj oblubieńca Józefa świętego bojaźń wszelką.

O Panno najchwalebniejsza! racz nam uprosić dar św. bojaźni Bożéj aby tak przychodząc do serc naszych, — znalazł godny spoczynek kochany Oblubieniec dzieciątko Jezus Chrystus.

1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marya.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny itd.
R. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VII.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg

wszechmogący, który się raczył wcielić w żywocie N. Maryi Panny, bez szkody jéj całości i z niej przyjąć niepokalane ciało bez grzechu. O Panno przenajświętsza zwierciedle wszelkich doskonałości, uproś nam tę łaskę, abyśmy zawsze podobać się mogli ukochanemu oblubieńcowi dzieciątku Jezusowi Chrystusowi.

1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marya.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny itd.
R. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA VIII.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący dla tak wysokiéj mądrości, — którą dał przenajś. Maryi Pannie, przez którą zawsze zabawiła się bogomyślnością o rzeczach niebieskich i o tajemnicach wcielenia słowa przedwiecznego. O przenajśw. Maryo Panno! racz oświecić rozum nasz, aby był zawsze nakłoniony do rozważania Boskich tajemnic i sposobny bar-

dziéj podobać się naszemu Oblubieńcowi dzieciątku Jezusowi Chrystusowi.

1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marya.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny itd.
R. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.

MODLITWA IX.

Niech będzie błogosławiony i pochwalony Pan Bóg wszechmogący, że mu się upodobało wypełnić w przenajświętszéj Maryi Pannie tak wielkie upragnienie od narodów wszystkich i od wszelkich proroków wzywane, aby jak najprędzéj się wypełniło: Przyjdź o Panie! już więcéj niechciéj się zatrzymać, przyjdź Odkupicielu świata, a zbaw dusze, któreś stworzył. Przyjdź niebieski oblubieńcze dziecino Jezu Chryste do serc naszych.

1 Ojcze nasz i 1 Zdrowaś Marya.

V. Błogosławione wnętrzności N. Maryi Panny itd.
R. I błogosławione piersi, które karmiły Chrystusa Pana.
V. Chwała Ojcu i Synowi i Duchowi świętemu.

R. Jak było na początku, teraz, zawsze i na wieki wieków, Amen.

Wierzę w Boga Ojca itd.

OFIAROWANIE.

O Królowa nieba i ziemi N. Marya Panno, ofiarujemy na Twój honor i chwałę najukochańszego Syna Twego to święte rozmyślanie, przyjmij je upraszam na zadosyćuczynienie za grzechy nasze i złączywszy to z świętemi zasługami Twemi, prezentuj najwyższemu sędziemu, aby przez Twoją przyczynę Panno przenajświętsza raczył nam odpuścić wszystkie winy, Amen.

Antyfona.

Pod Twoją obronę uciekamy się święta Boża Rodzicielko, naszemi prośbami nie racz gardzić w potrzebach naszych, ale od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać, Panno chwalebna i błogosławiona, Pani

nasza, Orędowniczko nasza, Pośredniczko nasza! z Synem Twoim nas pojednaj, Synowi Twojemu nas polecaj, Twojemu Synowi najmilszemu nas oddawaj.

V. Błogosławmy Ojca i Syna i Ducha świętego.
R. Wychwalajmy i wywyższajmy na wieki.
V. Bądź pozdrowiona Marya, łaskiś pełna Pan z Tobą.
R. Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławion owoc żywota Twojego.

Módlmy się:

Padłszy na kolana z serca naszego dzięki czynimy Tobie Panie za wyświadczone nam dobrodziejstwa, pokornie Cię upraszamy przez święte łaski Twoje, któreśmy odebrali, abyś nas do większych i wyższych dobrodziejstw Twoich godnemi uczynił. Przez Pana naszego Jezusa Chrystusa itd. Amen.

Święty Boże, Święty mocny. Święty a nieśmiertelny, — Zmiłuj się nad nami; (po 3 razy powtórzyć).

Pieśń XIII.

1. Ciebie prosimy najś. Marya, niech nam w Nowennę Syn Twój z Tobą sprzyja, przez te dni dziewięć chwalemy Cię z chęci 9 miesięcy, czcząc w sercu pamięci.

2. Twój czysty żywot nosił Pana nieba Odkupiciela, z kąd duszom potrzeba, oczekiwania z Twych wnętrzności dana, Boga człowieka, Tyś matką uznana:

3. O cudów dzieło! Tyś Boga w żywocie, począwszy nosisz w Twej ciała istocie, Pana nieba, ziemi w Tobie jest wcielony, Bóg z Bogiem zrodzon w Twój żywot zamkniony.

4. Więc w tę Nowennę Chrystusa wcielenia, Serc naszych dajem Panno uwielbiona, daj nam oglądać Chrystusa zrodzenie, Od zrodzonego uproś nam zbawienie, Amen.

Koniec nowenny.

PIEŚNI O NARODZENIU PANSKIEM.

Pieśń I.

1. Bóg się rodzi moc truchleje, Pan niebiosów obnażony, ogień krzepnie, blask ciemnieje, ma granice nieskończony. Wzgardzony okryty chwałą, — smiertelny król nad wiekami, a Słowo Ciałem się stało i mieszkało między nami.

2. Cóż Niebo masz nad ziemiany? Bóg porzucił szczęście Twoje, wszedł między lud ukochany, — dzieląc z nim trudy i znoje. Niemało cierpiał niemało, żeśmy byli winni sami, a Słowo itd.

3. W nędznej szopie urodzony, żłób mu za kolebkę dano, cóż jest, czem był otoczony? bydło

pasterze i siano. Ubodzy was to spotkało, witać go przed bogaczami, a Słowo Ciałem itd.

4. Potem i króle widziani, cisną się między prostotą, niosąc dary Panu w dani: mirę kadzidło i złoto. Bóstwo to razem zmięszało z wieśniaczemi ofiarami, a Słowo Ciałem itd.

5. Podnieś rękę Boże dziecię, błogosław ojczyznę miłą, w dobrych radach, w dobrym bycie, wspieraj jej siłę swą siłą. Dom nasz i majętność całą i wszystkie wioski z miastami, a Słowo itd.

Pieśń II.

1. Anieli się radują, pokój ziemi zwiastują, wołając że słowo nieskończone, stało się ukrócone, w żłobie położone.

2. Pasterze pobudzeni, od Anioła sprawieni, natychmiast do szopy przybiegają, — dzieciątku się kłaniają, z weselem witają.

3. Tóż od wschodu mędrcowie, przesławni monarchowie, pokornie z dary Pana witali, pokłon mu oddali, Bogiem go wyznali.

4. Więc i my się pośpieszmy, serca ku niemu podnieśmy, by ten Pan, który leżał w żłobie, zawołał nas ku sobie, Bóg w ludzkiej osobie. Am.

Pieśń III.

1. Zawitaj Jezu z Panny narodzony, czemuś w żłóbeczku ubogo złożony? cóż za przyczyna ubóstwa Twojego, znać byś z sieroty czynił bogatego.

2. Czemuż w tak lichej rodzisz się stajence, — ziębisz w pieluszkach ciało swe Panience? płaczesz

a na cóż? znać, byśmy weselili, w górnych pałacach wszyscy Cię widzieli.

3. Płacze i Rachel dziatek swych, o Boże! — krwią zafarbowanych, jako śliczne róże, a Ty czy z niemi wraz się nie farbujesz, znać że dla nich swej więcej krwi gotujesz.

4. Jadą do Ciebie wschodni trzej królowie, oddają dary sławni monarchowie, któremi się Ty lubo kontentujesz, lecz bardziej serca onychże szacujesz.

5. Tyś serca pragnął przez mędrca Twojego, jakobyś nad nie niemiał nic milszego, więc po kolędzie serca oddajemy, — a za kolędę zbawienia pragniemy. Amen.

Pieśń IV.

1. Tryumfy króla niebieskiego, zstąpiły z Nieba wysokiego, obudziły pasterzów, — dobytku swego stróżów śpiewaniem, śpiewaniem, śpiewaniem.

2. Chwała Bogu na wysokości, a ludziom pokój w tej niskości, wesoła dziś nowina, Marya rodzi Syna, w Betleem, w Betleem, w Betleem.

3. Grzeszniku, oto Pan nad Pany, dziś na tę ziemię jest zesłany, Bóg wielki w majestacie, w lichej mieści się chacie, dla ciebie itd.

4. Ubogo dla ciebie zrodzony, na sianie ostrem położony, w żłobie zimnym spoczywa, lecz go miłość zagrzewa, ku tobie itd.

5. Dziecię to zbawić ciebie pragnie. Nie bródź już dłużej w grzechach bagnie, pójdź witaj go i miłuj, za życie swe usiłuj, poprawić, itd. Amen.

Pieśń V.

1. Anioł pasterzom mówił, Chrystus się nam narodził, w Betleem nie bardzo podłem mieście, narodził się w ubóstwie, Pan stworzenia swego.

2. Chcąc się tego dowiedzieć, poselstwa wesołego, bieżeli do Betleem skwapliwie, znaleźli dziecię w żłobie, Maryą z Józefem.

3. Jaki Pan chwały wielki, uniżył się wysoki, pałacu kosztownego, żadnego niemiał zbudowanego, Pan wszego stworzenia.

4. O dziwne narodzenie, nigdy nie wysławione, poczęła Panna Syna w czystości, porodziła w całości, panieństwa swojego.

5. Już się owo spełniło, co pod figurą było,

Aaronowa różczka zielona, stała się nam kwitnąca, i owoc rodząca.

6. Słuchajcież Boga Ojca, jako nam go zaleca, ten jest Syn mój najmilszy jedyny, wam w raju obiecany, tego wy słuchajcie. Amen.

Pieśń VI.

1. Pan z Nieba i z łona Ojca przychodzi, oto się z Maryi dziś Jezus rodzi, łaski przynosi, kto o nie prosi, odpuszcza grzechy, daje pociechy, o Panie nasz święty! cud niepojęty.

2. Przystąpmy do tronu z swemi prośbami którego oczęta spłynęły łzami, niech łaska Boża Twoja wspomoże, zlituj się Panie, oddal karanie, od nas grzesznych ludzi, gdy trąba wzbudzi.

3. Pamiętaj na dobroć co się to stało, żeś przy-

jął z Maryi nikczemne ciało, Panna nosiła, Panna powiła, grzały pieluszki, czcili pastuszki, Monarchy witali, gdy go poznali.

4. A siano i żłóbek i bydląt dwoje, bawiły pieszczotne ciałeczko Twoje, powieczki łzami, jakby perłami, przy piersiach snęły, gdy zatonęły, sam robaczek w głodzie, a świat w wygodzie.

5. Panie, Tyś z Ojca, Tyś światło z Boga, ubogiś i Twoja Matka uboga, te czynią kroki Boskie wyroki, aby stworzony człowiek korony, dostąpił przez Ciebie i mieszkał w Niebie.

6. Wejrzyj o nadziejo dawco zbawienia, — na nędznych ubogich, któremu pienia, oddają zorze, ziemia i morze co tylko czuje, kołem się snuje, Jan jeszcze w żywocie, znał Cię w istocie.

7. Te same czynimy Tobie i Twemu, Ojcu i

Duchowi, w Bóstwie równemu, brzmiące okrzyki przez swe języki, głębokie dzięki, święty na wieki, troisty jedyny, odpuść nam winy. Amen.

Pieśń VII.

1. A któż Cię to Stwórco świata wszystkiego i Panie, dzisiaj złożył w Betleemskiej stajence na sianie? któż Cię wszechmogący Boże, strącił z tronu na to łoże? któż na tej niskiej ziemi, równie z synami ludzkiemi, trudy wszelkie cierpieć zniewolił.

2. Twa to wina, a miłość ma ku Tobie sprawiła, że mnie z wysokości Nieba na ziemię zwabiła, abym w osobie dzieciny, opłakiwał ludzkie winy, a spłaciwszy dług twój ciebie, w szczęśliwości wiecznej w Niebie, między wybranymi posadził.

3. O Boże! jakżeś w miłości Twojej niepojęty,

żeś opuścił tron Twój w Niebie, a mieszkasz z bydlęty, żeś zapomniał Twej godności, zstąpił na ziemskie niskości, abyś dla nas w ludzkiem ciele, niewczasów i nędzy wiele, i śmierć srogą podjął krzyżową.

4. Pomnij więc jaką miłością gorejem ku tobie, człowiecze! gdy dla ciebie nie folgując sobie, godniejsi są Aniołowie, zacniejsi Serafinowie, acz Ciebie nad nich szanują tak dalece, że przyjmuję człowieczeństwo na się dla Ciebie.

5. O przedwieczny Synu Boga, nigdy nie stworzony, dziś zaś w Betleem z Panny Maryi narodzony, czemże Ci nadgrodzę Twoje, podjęte trudy i znoje, czem Twą miłość niepojętą, dla mnie na ciebie zawziętość, jak nikczemny człowiek odwdzięczę?

6. Żadnej ja innej nie żądam od Ciebie wdzięcz-

ności, o człowiecze! oprócz twojej wzajemnej miłości, któraby cię drogą cnoty, nieodstępnie wiodła póty, póki cię do żywota wiecznego, przez śmierci wrota, niewyprowadziła z tej ziemi. Am.

Pieśń VIII.

1. Cóż to proszę za nowina? narodził się Bóg dziecina, niesłychanać to nowina, niewidomy Bóg dziecina.

2. Przed wieki był obiecany, — dawno światu pożądany, niesłychanać to nowina, przybył światu Bóg dziecina.

3. Bywszy Panem wiecznej chwały, rodzi się w stajence małej, niesłychanać to nowina, porodziła Panna Syna.

4. W niebo mu śpiewają: Święty, a on drży

między bydlęty, niesłychanać to nowina, na ziemi drży Bóg dziecina.

5. Stworzył Niebo z gwiazdami, słońce, księżyc z obłokami. niesłychanać to nowina, Pan ubogi Bóg dziecina.

6. Opuścił niebieskie trony, — a zstąpił w te ziemskie strony; niesłychanać to nowina, król jest nagi Bóg dziecina.

7. Cóż to za dworzanie Twoi? wół z osłem przy Tobie stoi? niesłychanać to nowina, między bydłem Bóg dziecina.

8. Okrył ptaszki skrzydełkami, — sam związany pieluszkami, niesłychanać to nowina, skrępowany Bóg dziecina.

9. Leży w stajence ubogi, cierpi zimno w tak

czas srogi, niesłychanać to nowina, zły ma wywczas Bóg dziecina.

10. Tulisz go matko piersiami, i obwijasz pieluszkami, niesłychanać to nowina, płacze ciężko Bóg dziecina.

11. Leżże leż mój miły Panie, w stajni w żłobie me kochanie, nam zaś przez Twe uniżenie, — odpuść wszystkie przewinienie. Amen.

Pieśń XI.

1. Messyasz przyszedł na świat prawdziwy, i prorok zacny z wielkiemi dziwy, który przez swoje znaki, dał wodzie winne smaki, w Kanie Galilejskiej.

2. Wesele zacne bardzo sprawiono, Pana Je-

zusa na nie proszono, i zwolenników Jego, by strzegli Pana swego, w Kanie Galilejskiej.

3. Z wielkim dostatkiem potrawy noszą, Pana Jezusa aby jadł proszą, wszystkiego dosyć mają, tylko wina czekają, w Kanie Galilejskiej.

4. Matuchna Jego, gdy to ujrzała, oblubieńcowi dogodzić chciała, prosiła swego Syna, by uczynił z wódy wina, w Kanie Galilejskiej.

5. Pan Jezus chcąc tem uszlachcić gody, kazał nanosić dostatkiem wody, ej gody, gody, gody! — wnet tu będzie wino z wody, w Kanie Galilejskiej.

6. Wnet prawdziwego Boga poznali, gdy miasto wody wino czerpali, ej wino, wino, wino! lepsze niż przed tém było, w Kanie Galilejskiej.

7. Najświętsza Panna gdy skosztowała, z peł-

nego sobie nalać kazała, ej wina, wina, wina, będę ja go dzisiaj piła, w Kanie Galilejskiej.

8. Piotr z Apostoły stojąc przy dzbanie, woła na Jana, pij rychło do mnie, ej wino, wino wino! lepsze niż przedtem było w Kanie Galilejskiej.

9. Pił Szymon garncem do Mateusza, Filip konewką do Tadeusza, ej wino, wino, wino! lepsze niż przedtem było w Kanie Galilejskiej.

10. Gdy Jakób mniejszy porwał garnuszek, Judasz Tadeusz nalał kieliszek, ej wino, wino, wino! lepsze niż przed tem było w Kanie Galilejskiej.

11. Pawle z Maciejem wam oskomina, żeście nie pili takiego wina, ej wino, wino! wino, lepsze niż przedtem było w Kanie Galilejskiej.

12. Przez narodzenie Twojego Syna, każ nam

naléwać Panienko wina, ej wina, wina, wina: u dobrego Panny Syna, w królestwie niebieskim Am.

Piesń X.

1. Z nieba wysokiego Bóg stąpił na ziemię, ażeby do nieba wywiódł ludzkie plemię, bierze osobę dzieciny, opłakuje ludzkie winy, Syn Boga jedyny.

2. Zniża swój Majestat Król całego świata, opuszcza tron nieba, a z ludźmi się brata, Bóg niezmierny w ciele mały, zapomina Bóstwa chwały, by zbawił świat cały.

3. Mieści się w żłobie nieograniczony, w pieluszki powity, na sianku złożony, choć mu zimno, nie narzeka, chętnie cierpi dla człowieka, łez pokutnych czeka.

4. Więc pośpiesz grzeszniku, dziecina cię wzywa, łatwy masz do szopy przystęp, gdzie spoczywa, wszak nie grozi, ani łaje, ale rączki ci podaje, odmień obyczaje.

5. Zbawienie jest twoje w ręku tej dzieciny, tylko proś ze łzami, odpuści ci winy, wszak na rączkach ma powicie, karać nie może bo dziécię, tylko dawać życie.

6. Już na nóżki wstaje, pogląda na ciebie, rączki ci podaje, wabi cię do siebie, — więc przybliż się do dzieciny, czyń za grzechy przeprosiny, odpuści ci winy, Amen.

Pieśń XI.

1. Judzką krainę noc okryła, i w snu marzeniach zanurzyła, jej niwy pokój zajął szczęsliwy, gość w Betleem mieście mnogi, i pasterza lud

ubogi, cnotliwy, w polu przy swej trzodzie, posnęli w swobodzie.

2. W tem wskróś obłoki zajaśniały i nadzwyczajne przyodziały promienie, całe niebios sklepienie, a w powietrzu się unosił Anioł, i radośnie głosi zjawienie: Bóg się w ciele rodzi, na ziemię przychodzi.

3. Coraz się liczniéj zgromadzali, posłowie z nieba i śpiewali bądź chwała Bogu hojna i trwała, pokój zaś w ziemskim padole ludziom, którym lepszą dolę nadała Marya w tej dobie, rodząca w żłobie.

4. Pasterze ze snu temi głosy zbudzeni, ze trwogą pod niebiosy spojrzeli, widząc cuda zadrżeli, lecz im Anioł rzekł: by byli bez wszej trwogi, i spieszyli weseli Zbawiciela swego witać zesłanego.

5. Wtedy pasterze młody i stary, różne ze sobą wziąwszy dary, w te tropy pobieżeli do szopy, a gdy niebieskie pachole, znaleźli w żłobie przy wole, pod stopy korząc mu się upadli i ofiary kładli.

6 Gdy mu swe dary już oddali, stanęli w około i śpiewali, o Panie leżący na sianie. Tyś w dobroci niepojęty, żeś obrał sobie z bydlęty mieszkanie, byśmy przez to w niebie, mieszkali u Ciebie, A.

Pieśń XII.

1. W żłobie leży, któż pobieży kolędować małemu, Jezusowi Chrystusowi, dziś do nas zesłanemu? pastuszkowie przybywajcie, Jemu wdzięcznie przygrywajcie, jako Panu naszemu.

2. My zaś sami z piosneczkami za wami pośpieszymy, a tak tego maleńkiego, niech wszyscy

obaczemy, jak ubogo narodzony, płacze w stajni położony, więc go dziś ucieszemy.

3. Najprzód tedy niechaj wszędy zabrzmi świat w wesołości, że posłany nam jest dany Emanuel w niskości, Jego tedy przywitajmy, z Aniołami zaśpiewajmy: Chwała na wysokości!

4. Witaj Panie, co się stanie, że rozkoszy niebieskie, opuściłeś a zstąpiłeś na te niskości ziemskie? Miłość moja to sprawiła, by człowieka wywyższyła, pod Nieba Empirejskie.

5. Czem w żłóbeczku nie w łóżeczku, na sianku położony? Czem z bydlęty nie z panięty w stajni jesteś złożony. By człek sianu przyrównany, grzesznik bydlęciem nazwany, przezemnie był zbawiony.

6. Twoje państwo i poddaństwo jest świat cały, o Boże! Tyś polny kwiat, czemuż Cię świat,

przyjąć nie chce choć może? Bo świat doczesne wolności, zwykł kochać, mnie zaś z swej złości, krzyżowe ściele łoże.

7. W Ramie głosy pod Niebiosy, wzbijają się Racheli, gdy swe syny bez przyczyny, w krwawej widzą kąpieli, większe mnie dla nich kąpanie — w krwawym czeka Oceanie, zkąd Niebo będą mieli.

8. Trzej Królowie Monarchowie, wschodni kraj opuszczają, serc ofiary z trzema dary, Tobie Panu oddają, Darami się kontentuje, bardziej serca ich szacuje, za to niech niebo mają. Amen.

Pieśń XIII.

1. Zjawiło się nam dziś coś nowego, pokój tu na świat przynoszącego, którzy zjawili i ogłosili, A . . . . nieli.

2. Chwała bądź Bogu na wysokości, a ludziom

pokój na tej niskości, dziwna nowina — zrodziła Syna Ma . . . . rya.

3. Rzecz to dziwniejsza, iże dziewica, zrodziła Syna, a bez rodzica jego powiwszy — w żłóbek włożywszy, Ca . . . . łuje.

4. Gdy te radości już ogłoszone, całemu światu były zjawione, gdy usłyszeli zaraz bieżeli, pa .. sterze.

5. Idący drogą tak się spieszyli, aż do Betleem miasta przybyli, ciebie witamy i to co mamy — da . . . . rujemy.

6. Dając Paniątku mleka dzbanuszek — bryndzy faseczkę, masła garnuszek, jeszcze do tego, tłuściuteńkiego, ba . . . . rana.

7. Ci też dary mają dla Ciebie, raczże ich przyjąć wszystkich do siebie, odpuść nam winy, Synu jedyny, Ma . . . . ryi.

8. Już Ciebie Bogiem być wyznawamy, Maryą Pannę za matkę mamy, i ojca swego domniemanego, Jó . . . . zefa.

9. Teraz padamy do nóżek Twoich, nie racz opuszczać pastuszków swoich, żegnamy Ciebie — gdy już do siebie, i . . . . dziemy. Amen.

Pieśń XIV.

1. Jakżeś u Boga wielkiej wartości, człowiecze! gdy ku Tobie z miłości, wieczny niepojęty dziś między bydlęty, z Panny się rodzi, na ziemię schodzi.

2. Idź do Betleem miasta w téj dobie. A znajdziesz dziecię niebieskie w żłobie, które w ludzkiem ciele, Trudów cierpi wiele, chętnie dla ciebie, abyś był w niebie.

3. Ojca wiecznego upodobanie, twój Zbawca drży

zziś na ostrem sianie, w stajence ubogiej, podczas zimy srogiej, idź grzéj go społem, z osłem i wołem.

4. Upadłszy przed nim na swe kolana, witaj w dziecinie nad Pany Pana, i czyń mu ofiary, z cnót i dobrej wiary, śpiewaj z Anioły, Hymn mu wesoły.

5. Tak mówił Anioł: co gdy słyszeli, pasterze zaraz trzód swych odbieżeli i w nocy wcześnie, do Betleem spiesznie, młody i stary pobiegli z dary.

6. A gdy znaleźli dzieciątko w żłobie, Syna Bożego w ludzkiej osobie, padli na kolana, i witali Pana, z uniżonością i uprzejmością.

7. Oddawszy dary, stanąwszy w koło, zaśpiewali mu wdzięcznie wesoło: Witaj z wysokości, na ziemskie niskosci, dawno żądany, Zbawco co nam dany.

8. Pójdźmyż więc i my, Bogu dziecinie, nieśmy

cnotliwe serca w daninie. abyśmy u niego, zyskali wszystkiego, co w życiu trzeba, po śmierci nieba. A.

Pieśń XV.

1. Niepojęte dary dla nas daje, dzisiaj z Nieba Ojciec łaskawy, gdy się wieczne Słowo ciałem staje, mocą swojej cudownej sprawy: nędze świata precz odmiata, a płaczliwe jęczenia, wdzięków głosy pod niebiosy i wesela zamienia: — zkąd dziś wszyscy weseli, wyśpiewują Anieli, niechaj chwałaBogu będzie w niebie, a na ziemi pokój ludowi.

2. Patryarchów Ś. upragnione, spełniło się oczekiwanie, kiedy Słowo z Panny narodzone. dopełniło wszystkich żądanie, gwiazda nowa Jakóbowa, wypuściła promienie, ciemne błędy gasząc wszędy, światła czyni zjawienie; zkąd dziś każdy z Anioły

wyśpiewuje wesoły: Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, a na ziemi pokój ludowi.

3. Już prorockich przepowiedzeń skutki, odmieniły świat cały mile, oddając uprzykrzone smutki przywróciły wesołe chwile, wszędy echo brzmi z pociechą, że z daru Zbawiciela, upewnienie o zbawienie, dopełniło wesele, więc z niebieskiemi szyki, wydajem dziś okrzyki: Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, a na ziemi pokój ludowi.

4. Niebo dzisiaj z ziemią połączone wyśpiewuje wdzięczności pienie, dzięki Bogu czyni nieskończone, za zjawione ludziom zbawienie, radość nasza z Messyasza i wszystkiemu stworzeniu — że Pan chwały śmierci strzały, skruszył w swém urodzeniu, brzmij że świecie wesoło, wydaj odgłos

w około: Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie, a na ziemi pokój ludowi.

5. By był człek grzeszny uratowany — postać ludzką Bóstwa przybrało, by niebrząknął niewoli kajdany, Słowo Ojca Ciałem się stało, sługa z Pana ach odmiana! niesłychane przykłady! — by z wdzięczności dla miłości, człowiek w Boga szedł ślady, więc niech pienia odgłosy, idą aż pod niebiosy, Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie — a na ziemi pokój ludowi.

6. Uczynione z twej miłości związki, Bóstwa Twego z naszym rodzajem, sprawiły nam ścisłe obowiązki, byś miłowan od nas był wzajem. Dajże Panie me kochanie, by ogniste pożary, w sercach trwały na wiek cały, byś był kochan bez miary, nuż i teraz z miłości, wyśpiewujmy z radości

Niechaj chwała Bogu będzie w Niebie — a na ziemi pokój ludowi. Amen.

Pieśń XVI.

1. Anieli w niebie śpiewają — wszystek świat rozweselają, wesele opowiadają, Panu swemu znać dają, Kolęda.

2. Anioł pasterzom objawił, że się nam Chrystus narodził, wdzięczna to była nowina, porodziła Panna Syna, Kolęda.

3. W Betleem żydowskiem mieście tam się do niego pośpieszcie, tam leży w żłobie płaczący — Zbawiciel nasz wszechmogący, Kolęda.

4. Śpiewajmyż mu nowe pienie, za to jego narodzenie, cześć Bogu na wysokości, pokój ludziom na niskości, Kolęda.

5. Tę Kolędę sam Bóg z Nieba — świat daje

którym trzeba, trzéj Królowie przyjechali, po Kolędzie dary dali, Kolęda.

6. Dziś Kolęda i pasterze, Panu daje a Pan bierze i Matuchna tego Pana jest Kolęda Symeona, Kol.

7. Narodził się nam Zbawiciel wszego świata Odkupiciel, Izaijasz prorokował, że się z Panny narodzić miał, Kolęda.

8. Przeto się nam już narodził, by nas wszystkich wyswobodził, żebyśmy się poprawili — a o pokój uprosili, Kolęda.

9. O Jezu mocny Królewiczu, użycz nam tego słodyczu, gospodarzom tego domu, i domowi ich każdemu, Kolęda.

10. Błogosław nas wszystkich szczodrze, niech się ma z łaski Twej dobrze, z małżonką z dziatkami jego, niech nie uznaje nic złego, Kolęda.

11. W tym roku i innych wiele, póki dusza jest w ich ciele, gospodarzu szczodry Panie — przyjmij od nas winszowanie, Kolęda.

12. I podaj nam rękę szczodrą, a już za tem miej noc dobrą, daszli wiele uniesiemy — daszli mało nie wzgardzimy, Kolęda.

13. Niech gospodarz wesół będzie, że nas przyjął po Kolędzie, więc mu na to nowe lato, niech da Pan Bóg zdrowie za to, Kolęda. Amen.

Pieśń XVII.

1. Ach ubogi żłobie, cóż ja widzę w tobie — droższy widok, niż ma Niebo w maleńkiej osobie.

2. O jedyne dziecię, wyjaw mi, proszę Cię, kto Cię złożył w tej jaskini, kto odbiegł na świecie.

3. Gdyby nie te lice, i śliczne źrenice — jużby cię był zwierz połknął lub łakome lwice.

4. Ale i zwierz dziki, i bydlęce ryki, czując skryty ogień wryty, od twojej twarzyczki.

5. Niech znam dziecię moje Matuleczkę Twoję a uproszę, że Cię w nasze dziś wniosę pokoje,

6. Tam ci będę nucił, łzy z pieśniami krócił — gdybym Cię miał, jużby mi się dom w Niebo obrócił,

7. Czy nie zgadnę Syna, że słodka dziecina, z nieba rodem Boskim płodem, Boska krew jedyna,

8. Takci jest jak słyszę, sercem cię kołyszę — nie przestanę w tej miłości, póki stanie dusza.

Pieśń XVIII.

1. A co z tą dzieciną będziem czynili, braciszkowie mili, że się nam kwili, zaśpiewajmy mu wesoło i obróćmy się z nim w koło, Hoc, hoc, hoc, hoc.

2. Podobno dzieciątko, że głodne płacze, dla te-

go tak z nami nie rado skacze, więc ja mu dam kukiołeczkę i masełka osołeczkę, Pa, pa, pa, pa,

3. Czy bez matulenki płacze dziecina, więc ją do miłego zaprośmy Syna, ma, ma, ma, ma, do Dziecięcia utul tego płacz panięcia, Ma, ma, ma, ma.

4. Czy dla tego płacze mój złoty duszka, że niema Józefa w domu staruszka, więc Józefa zawołajmy, i ciesząc go zaśpiewajmy, Ta, ta, ta, ta.

5. Albo pacholęciu w dutki zagrajmy, i na piszczałeczkach rozweselajmy, Li, li, li, li, moje dutki, skacz robaczku mój malutki, Li, li, li, li.

6. Nietak, nietak cieszcie miłą dziecinę, ja mu wnet laleczkę piękną uwinę, La, la, la, la, moje dziecię La, la, la, la, moje życie, La, la, la, la.

7. Jeszcze i kobiołkę mu nagotujmy na kąpiel ser-

decznych łez nie żałujmy, o dziecino Hul, hul, hul, hul, ja już płaczę ty się utul, Hul, hul, hul, hul,

8. Już nie będzie plakać dziecina dłużej, ale ukojone oczęta mróży, więc go włóżmy w kolebeczkę zaśpiewajmy mu piosneczkę, Lu, lu, lu, lu.

9. Ale drżysz od zimna mój Aniołeczku, leżąc w tym kamiennym zimnym żłóbeczku, więc z osiołkiem razem z wołem, chuchać będziem na Cię społem, Hu, hu, hu, hu.

10. Pókiż tego będzie, dość tego dzieci, a czemuż nie idzie spać drugi, trzeci, dosyć osioł i wół beczy, budzą dziecię nic do rzeczy — spać, spać, spać, spać, Amen.

Pieśń XIX.

Mowa pasterzów przy narodzeniu Chrystusowém.

Banek. A spis Bartek? Symek? Wojtek? Maciek?

Walek? Tomek? Kuba? Stachu? Ozwij że się przecie który z was bo już umrę od wielkiego strachu owo coś takiego, jak słońce jasnego świeci na niebie.

Wojtek. Oby żeś spał, czego wrzescys, czy cię pono nie fortuna łupi, spis a gadas, marzy ci się lada judas, a ty bajes głupi, żeć ci się zjawiło, znać ci się przyśniło, żeś widział słońce.

Banek. Oj nie spieć ja mój Wojtalu, ani ci też łada cego prawię. Już to chwila jak nie przez sen światłość widzę, lecz na szczernym jawie, słysę i śpiewanie i prześliczne granie hań za górecką.

Wojtek. Nie pleć plotka, nie budź drugich tak ci się to cosik przewidziało, ktożby śpiewał? sowy krzycą. wilków się tego znać dość nazbiegało, i tak się im ocy, przy pochmurnej nocy błyscą — jak świecki.

Banek. Nie sowyć to ani wilcy, znam ja wilków, znam dobrze i sowy, pojrzyj jeno mój Wojtalu — jakeś sumny tylko podnieś głowy — a przypatrz się łonie, która w onej stronie okryła Niebo.

Wojtek. Gdzieś ta łona? *Banek.* Ono widzis jak się Niebo łyska bez przestanku, *Wojtek.* Prawdę mówis widzę: ale cóż to z tego będzie miły Banku, pójdźmy ztąd bo trwoga, — zbudźmy też dla Boga i drugich bratów.

Banek z Wojtkiem Gwałtu! gwałtu! Niebo gore cy się pono świat zajął bratkowie — przebóg wstajcie, a czemprędzej uciekajcie — bo idzie o zdrowie, Jeżli nie wstaniecie, wszyscy poginiecie prec do jednego.

Wojtek, Maciek. Cus to, cus to, gore kędy prawciez cy się co gdzie złego stało, — *Wojtek.*

Patrzcie jeno, kto z was widział żeby niebo tak kiedy gorzało, przeto uciekajwa, bracia postradajwa już i tych owiec.

Walek. Stójcie bracia gdzie chcecie iść? a bydelko zostawiemy, dyć pockajcie, aż wprzód co to są za dziwy dobrze zrozumiemy; oto się naszego Bartosa starego spytamy co to?

Miły Bartos, ty najlepiej możesz wiedzieć jako człowiek stary, Wiem,ześ mądry, boć ty z młodu chodził z tablicą do fary. Więc jako rozumny — powiedz nam mój sumny, co to takiego.

Bartos. Dobrze wnet wam powiem, tylko poczekajcie aż człek pomiarkuje, co, to? pójdźmy jeno bliżej, ówdzie gdzie się często połyskuje już wiem co to znaczy, tak jest nie inaczy, jako wam powiem:

Słyszeliśmy jak w raju Ewa wdawszy się w roz-

mowy z wężami. Z jego rady przestąpiła zakaz Boski z Jadamem swym mężem, jabłko zjadłszy sama, ogryzkiem Jadama poczęstowała.

Bartos. Zaco Pan Bóg węża przeklął, wygnał z raju Jadama i z Ewą jego żoną, lecz się jako Pan i stwórca łaskawy nad oną, ich nędzą zmiłował, bo im deklarował Syna swojego.

Posłać na świat, który żeby owym grzechem całe ludzkie plemię, zarażone, mógł uzdrowić, w żywot miał zstąpić na ziemię, potem się narodzić i nas wyswobodzić, z mocy szatańskiej.

Oto się to ten Syn Boży, a Messyasz zdawna obiecany ojcom naszym zjawić, — teraz będąc na świat od Ojca posłany, przyjął na się ciało, aby się dość stało, za grzech Jadama.

Narodził się, jako z głosu Janielskiego zrozu-

mieć możecie, otżem wam już wytłumaczył, co to znaczy, czego więcej chcecie? Jeźli nie wierzycie, to tu zobaczycie wnet co nowego.

Stach. Jużci tobie miły Bartos, jak mądremu my wsyscy wierzemy, ale jesce jednej rzeczy wyrozumieć dobrze nie możemy, Czego ci Janieli, co się tam zlecieli, od nas żądają.

Bartos. Wsak słysycie, dla cego się ci Janieli radują na Niebie, ze Messyas przyszedł na świat, więc nam w tejże wesołości siebie, każą naśladować, do szopy wędrować przywitać Pana.

Symek. Toć to słusna rzcc, zeby i my to paniątecko święte przywitali, ale kędys jego sukać, i kogo się oń będziem pytali, my drogi niewimy, jesce gdzie zbłądzimy, do srogiej kaźni.

Bartos. Przecie z ciebie Symku prostak, kiedy

nie rozumies tego, co Janieli dość wyraźnie powiadają, że narodzonego; Pana — który z nieba przyszedł, szukać trzeba w Betleem Judzkim.

I tam idźmy jak na pewne, wprzódy jednak niżeli pójdziemy, Gospodarzów, ze zostaną przy bydełku sobie uprosimy, — a ci z parobkami także kondesami będą strzedz trzody.

Tomek. Juzci to iść mniejsza, ale z cym iść to stuka, co damy, Tak wielkiemu Panu, kiedy nic godnego dla niego nie mamy. Chyba jak charlacy, ze mu z naszej pracy, co darujemy.

Bartos. Nie takić to pan jak nasi, ażeby miał cego potrzebować, mać on wszystko, bo jest Bogiem, co dać tem się będzie kontentować, bo on ma ochotę i chęć, nie na złote patrzy podarki.

Więc się oto, ze to z wielkim Panem sprawa,

najmniej nie turbujmy, lecz każdy co mas w domu, a podarki cymprędzej gotujmy, Cy mało cy wiele, zabrawszy w kobiele, zaniesiem Panu.

Ja najpierwszy co mogę mieć u siebie cielątko, zaniesę mu, ty Kuba co das? *Kuba.* Oto mu dam pstre koźlątko. *Banek.* Toć ja na ofiarę, kapłonów mu parę tłustych zaniosę.

Grigier. A ja skopa najlepsego temu Panu nie będę żałował. *Wojtek.* Tyś pan ja jako ubogi jagniątko mu bęgę ofiarował. *Walek.* Ja gęsi kilkoro. *Banek.* A ja mu sześcioro, dam kurcząt młodych.

Bartos, Maciek mu też da indyków z parę, Tomak kackę i kacora, Symek z Walkiem na klusecki mąki, dadzą mu choć po pół wora, Stach mu tatarcanéj, a Sobek jaglanej kasy przyniesie.

Wy też drudzy, dajcie co się komu będzie po-

dobało, przyjmie ten Pan wszystko, który tak za wiele, jako i za mało zapłaci stokrotnie — tylko mu ochotnie dajcie co macie.

Parobcy też jeźli będą chcieli przyjść do Betleem z nami, tedy trzeba żeby i ci niechodzili z próżnemi kobiołkami, lecz każdy dla tego panica małego, przyniósł co z sobą,

Kuba, *Banek*, *Wojtek*, *Wawrzek*, *parobek* Bła*zek*. Dobrze mili gospodarze, prosimy was niech z wami idziemy, przywitać to panie, już mu się na dary zdobędziemy, my co nic niemamy, Dzieciątku zagramy, na cym kto umie.

Jadamek. Mam ja w domu sumne jabłka, i gruski te na opałce, gruszek kopę, drugą jabłek zaniosę a ty też mu w kobiełce, jaj świeżych pół kopy, weź z sobą do sopy na poléweckę,

Pawełek. A ja na tę poleweckę, daruje mu garcek polewany. *Jędrek.* To ja łyskę. *Franek.* Ja mu miskę. *Kuba.* Ja zaś wezmę mu słodkiej śmietany, Ty mleka dzbanuszek, a ty weź garnuszek, masła młodego.

Piotr. Ja mu będę ofiarował miodu scerej patoki faseckę. *Idko.* Ja mu dam mędrzyków zkilkanaście. *Krystek.* A ja mu dam z koprem gomułeckę. *Misiek.* A ją na ostatek, wabików kilka klatek, daruję Panu.

Bartos. Nu toście juz podarunki nalezycie wszyscy rozporządzili, — Teraz trzeba zebyście je, jak najprędzej bracia poznosili, Idźcies, za pas nogi zatknąwszy, niech drogi czas nam nie ginie.

Pasterze z parobkami. Juześmy się wszyscy ześli, idźmy teraz przywitajmy Pana. *Bartos.* A słu-

chajcie jak tam przyjdziem upadnijcież zaraz na kolana. A potem wasemi cołami grzesnemi, bijcie przed Panem.

Symek. Uczyniemy tak jak mówis miły Bartos tylko cię prosimy: Chciejże ty być oratorem, od nas wszystkich, — bo my nie umiemy, jakoby go witać, ty umies, boś cytać ucył się w skole.

Mniejsa oto, tylko idźmy nie bawmy się tędy bracia droga. *Wojtek.* Tam to pono Bartos idziem, gdzie się błyscy jasność owa sroga. *Bartos.* Tam bracia idziewa w krótce tam staniewa z boską pomocą.

Otośmy juz teraz, nuze każdy dobądź podarunku swego z swojej kobiałki. *Matus.* A kędys pan? wsak nie widać domostwa zadnego. *Bartos.* Oto w tej stajence. *Maciek.* Cóz zaś tam panience ma być spocznienie?

Bartos. Tam ci pewnie, wnijdźcie jeno, a że tak jest na ocy ujrzycie. Cóż ? skłamałem cym powiedział prawdę ? jakże co nań mówicie, klęknijcie porządkiem przedS. dzieciątkiem, a mówicie za mną:

Zawitajże, powitajże, Dzieciątko najślicznie[j]sze, wielki królewicu, Nieba ziemi i wszech rzecy, najprawdziwszy nas wszystkich dziedzicu. My twoi poddani, na nędzę skazani za grzech Jadama.

Ciebie Pana miłościwego i dziedzica, naszego witamy, Tobie pokłon nasz poddański jako Panu, oddając rzucamy się pod Twe nozecki żw. w pielusecki, Twe uwinione.

Dziękujemyć po tysiąckroć za tak wielkie dobrodziejstwa Twoje, żeś Ty sobie będąc Panem Bogiem Stwórcą na wszechmocność swoję, Nic nie respektował, aleś się darował nam mizerakom

Porzuciłeś śliczne Niebo. — tak pięknemi osnute gwiazdami, opuściłeś i Janiołów, a Ty między temi bydlętami, Raczys leżeć w żłobie — Mogąc wszelką sobie zrobić wygodę.

Robak biedny ma swój kącik, mają swoje i lezyska zwierzęta, ryby w wodzie lochy, gniazda w krzakach mają wygodnie ptaszęta, a Ty pan stworzenia wszystkiego, schronienia słusznego niemasz.

Nie mogłeś se to przynajmniej ciepłej jakiej obrać izdebki, Nie te sopę gdzie na sianku leżeć musis drżeć bez pościołecki, A tu zewsąd wieje, ledwie cię zagrzeje ten osioł z wołem.

Aześ sam tak chciał, tak się świętej Twojej podobało woli, cierpieć nędze, byłeś tylko wyzwoliwszy nas ludzi z niewoli, carta przeklętego — w Niebie nas na jego osadził miejscu.

Bądźże Panie za tę łaskę od wszystkiego pochwalon stworzenia: Ze przez Ciebie z Bogiem Ojcem pojednani naszego zbawienia — pewni być możemy, jeżli żyć będziemy tak jak należy.

Jakże Ci to odwdzięcemy, jako za to Ci Panie oddamy, Ty wies lepiej ze zawdzięcyć — byś na miazgę zbił nas niezdołamy, Więc na jakie stanie, nas podarunki Panie, takieć dajemy.

Przyjmijże je wdzięcnie od nas wsak wiesześmy ubodzy pastusy, na cośmy się mogli zdobyć, toć dajemy chętnie z serca z dusy, Wybac na ostatek patrząc nie na datęk, lecz chęć dających.

Pójdźciez też i wy parobcy, a na wasej muzyce zagrajcie, A który z was podarki jakie macie, to je tez oddajcie, Kładźcie je ostroznie — a wy tez naboznie grajcie Dzieciątku.

Nie ciśniejcies sięjak bydło pod sam cepuch z swojemi basami, Ty zaś Jaros z Kasperkiem, z drugiej strony stańcie ze skrzypkami, A ty Sobku chudy podle nich graj w dudy, a zgadzajcie się,

To już nam nic nie zostanie, tylko jest żebyśmy śliczniuchne to dzieciątko pożegnali, niż pójdziemy i jego Matuchnę, I staruska tego, a potym do swego sedł kazdy domu.

Więc klęknąwszy mówić za mną, zegnamy was nase święte państwo, my pastusy z parobkami, wierne waszych miłości poddaństwo, Juz od was idziemy, bo się też śpieszemy do naszej trzody.

Wprzód jednak niż z tąd pójdziemy -- prosimy was a najbardziej Ciebie, utajony w małym ciałku wielki Boże abym nam na chlebie, Nigdy nieschodziło, wszystko się dażyło po naszej myśli.

Lecz to fraszka, o coś więcej prosimy Ciebie jedyny, Uczyńże to dla staruszka tego, i twej Matuchny przyczyny, Jak światu pomrzemy, niech z Tobą żyjemy, na wieki w Niebie.

Bartos: Juze idźmy ztąd do domu, a kto się nas w drodze pytać będzie, zkąd idziemy, słowa Pana tego, światu zjawionego, dojdzie ludzi wszędzie, I ze się narodził, by nas wyswobodził, od wszego złego. Amen.

Pieśń XX.

1. Apokalityczny baranku, leżący w pieluszkach na sianku, o śliczny Jezuleńku, wdzięczny luby puzieńku, Boski Ablegacie, czem nie w majestacie, Czemu nie w mistycznej, Apokalitycznej – stawiasz się nam szacie.

2. Apostatyczne splendory, też to są twe ciężkie rygory, ten Majestat, ten tron Twój, nie ten, Boże mój, Twój tron pełen chwały — z gwiazd, nie z twardej skały; Jest na firmamencie, Nie na pawimencie, Nie ten żłób zbutwiały.

3. Liczne, śliczne Swiętych orszaki, gdzie są? bo Twój Majestat jest taki. Wół ten ni to mistyczny ni Apokalityczny, Sam ci assystuje z osłem paraduje, Innych tu potrzeba assystentów z nieba, O Baranku śliczny.

4. Wstępuje dziś Bóg w znak Baranka, Więc się kontentuje garstką sianka, Więc się w szopie lokuje, Pastuszków konwukuje, Stał się Częstorem, by był Salwatorem. Stał się kreaturą, zważ ludzka naturo, Ten afekt kochanka.

5. Złote runo Bóstwa swojego, przykrył szatą

ciała ludzkiego. Na śmierć się rezolwował — by swą śmiercią skasował, Dekret ferowany, korroborowany, W tej księdze mistycznej, Apokalitycznej, Wiecznie zapisany.

6. Baranek tę księgę otworzył, Niebo, ziemię i piekło zatrwożył. Zgrzytnęło piekło na to, co mu dasz swiecie za to, Korony składają na twarze padają, Nieba koronacyi, a Indyganacyi, W szopie mu oddają.

7. Na tryumf, na Salve potrzeba, powziąść mody od Świętych z nieba, Więc wszyscy upadajmy, zamiast koron składajmy Serca śluby, Boże przyjmij co kto może, Przyjmij o Karmelu, Salve Zbawicielu, Daj niech Cię kochamy. Amen.

Pieśń 21.

1. Bóg się rodzi, gwiazda wschodzi, Trzej Królowie od wschodu tu z darami, ofiarami, każdy swego narodu, do Betleem gdzie złożony, z Panny Chrystus narodzony, idą z licznemi dary.

2. Murzynowie, Arabowie, z Tarsu to są królowie, nauczeni, oświeceni, święci trzej ci Magnatowie, przez proroka Bałaama, — co potwierdza gwiazda sama, prowadząca do szopy.

3. Nie leniwi, lecz kwapliwi swoje kraje rzucają, a w te strony swe korony, w szopie Panu oddają! Jeruzalem nawidzając, i Heroda się pytając, gdzie Król Chrystus narodzon.

4. Heród wita, królów pyta, co to za Król na świecie, obiecany i przysłany, w którym Judzkiem

powiecie, na co rzeką, że prorocy o niebieskiej Jego mocy, piszą z Ducha świętego.

5. Pozdrowiwszy, nawiedziwszy, Jeruzalem żegnają, a bez zwłoki, — spieszne kroki, do Betleem wracają. Melchiot i z Baltazarem, Kasper z znacznym złota darem, w szopie raczą Chrystusa.

6. Lubo w żłobie jednak sobie dziecię Boga szanują, otworzywszy, skarb zliczywszy, Wonność mirrę darują, a w najczystsze Panny ręce, Matki Bożej swej Panience, wdzięczne dary złożyli.

7. Złoto Pana a Kapłana, Kadzidło oznaczało, Mirra znakiem z męki smakiem, w tych darach wyrażało, co Królowie gdy oddali, Pana w żłobie pożegnali, Boga Matkę Maryą.

8. Więc w krainę swą dziecinę, święci śpieszą Panowie, a w spocznieniu i zaśnieniu z nie-

ba stają posłowie, świętych Królów proste drogi, rozkazując w domu progi, inszym wracać gościńcem.

9. I tak święci w łaskę wzięci, od Pana wcielonego, przy radości, wesołości, dla nas narodzonego, wierni będąc ogłaszali, że Bóg zrodzon, to wyznali, gdy zbawił narody.

10. Więc my dary z serc obfity, dajmy Panu z Królami, miłość w złocie, zapach w cnocie, Mirrę gorzką i z nami, prosząc Pana posłanego, Boga w żłobie zrodzonego, by nam niebo darował.

Pieśń 22.

1. Bóg się z Panny narodził, by ludzi oswobodził, tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

2. Rozkwitnęła Lilia, Nieskazana Marya, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się radujmy się, Bogu cześć dajmy.

3. Porodziła nam Syna, O wesoła nowina, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

4. Aniołowie śpiewają, Bogu chwałę oddają, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się radujmy się. Bogu cześć dajmy

5. Pasterze się zbiegają, w Betleem go szukają, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego weselmy się radujmy się, Bogu cześć dajmy.

6. Wół i osieł klękają, Stwórcą go swym uznają, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

7. Trzej Królowie go uznają, dary mu ofia-

rują. Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, weselmy się, radujmy się, Bogu cześć dajmy.

8. O ludu Chrześcijański, śpiewaj, ciesz się w dzień Pański, Tego dnia wesołego, Narodzenia Bożego, Weselmy się radujmy się, Bogu cześć dajmy.

Pieśń 23.

1. Bóg w Trójcy świętej uczynił w Niebie, Aby grzesznika przyjął do siebie, Który przez grzech Niebo stracił, Chciał by się do niego wrócił, — dziwnem sposobem.

2. Bóg Ojciec Syna z słowa swojego, Zsyła oświecić człeka grzesznego, Więc Bóg Syn, Jezus najmilszy, Idzie na świat nie kto inszy, zbawić człowieka.

3. Zstępuje poseł z nieba górnego, jak pociecha

ludu swojego, Bóg Ojciec swą wszechmocnością i Duch św. swą mądrością, wszystko to sprawił.

4. Panna poczęła i porodziła, Którego dziewięć miesięcy nosiła, Położyła go w sianie, Sama klękła na ziemię, Z wielkim weselem.

5. Paśli pasterze trzody na górze, zlękli się widząc światło w oborze, Mówił jeden do drugiego Co się tam stało nowego, Pójdźmy na dziwy.

6. Gdy przybieżeli, Dziecię we żłobie, Ubogo leży w człeczej osobie, Jedni na piszczałkach grali, Drudzy co mieli to dali, Panu swojemu.

7. Panna się cieszy, Dziécię całuje, Jego niewczasu sercem żałuje, mówiąc: Synu mój kochany, Z dawna na świat pożądany, Bądź pochwalony.

8. Królowie dary oddają swoje, Przyjmijże Sy-

nu, wszystko to twoje, Pierwszy mu oddaje złoto' Mówiąc że już niedbam oto, bo Cię miłuję.

9. Drugi kadzidło stawia przed Pana, Znaj Stwórcę Twego duszo kochana, Trzeci mirrę ofiarował, każdy co miał to darował, Panu swojemu.

10. A my grzesznicy w grzechach ospali, Trzeba żebyśmy pokłon oddali, boć On nam odpuści grzechy, Da z Sobą zażyć pociechy, Na wieki wiecznie, Amen.

Pieśń 24.

1. Cztery lata zawszem pasał w tej tu dolinie, Jako żywo niesłyszałem o tej nowinie, by Syneczka Panieneczka miała porodzić, by panieństwo z macierzyństwem miało się zgodzić.

2. A tu wczoraj kompania tak se mówiła, że Panna Syna na sianku w żłobie powiła; potwier-

dzając tę nowinę i Aniołowie. Wyśpiewują dziś Gloria wdzięczni posłowie.

3. Chwała Bogu nieskończona na wysokości, Za te miejsca charaktery z swojej litości, w Nazarańskiej oraz czystej, ślicznej Panience, — W gwiazdolitej, dziś słonecznej jasnej stajence.

4. Pójdźmyż widzieć wielki widok nie dyskurując, Razem bracia do Betleem w skok podskakując, Witać Pannę oraz Matkę Boga człowieka, bo nas wszystkich tam Niebieskie Królestwo czeka.

5. Z czemże się pokażemy my pastuszęta, Gdy nie mamy nic godnego my niebożęta, Torby próżne, w nich ni séra, niemasz ani chleba, Dla Paniencia zesłanego, nam wszystkim z nieba.

6. Weźmy z sobą z trzody naszej choć po baranie, Przyjmie i od nas to malenkie to śliczne Panie,

W reszcie serca tu naszego mu nie żałujmy, niem panicza po kolędzie dziś udarujemy.

7. Witaj Panie i Hetmanie, nasz dar nad dary, Oto od nas wszystkich przyjmij serca ofiary, Jeżeli chcesz i tłustego i tego barana, Niechaj będzie serce nasze wdzięczne dla Pana.

8. Czołem bijem przy daninie tobie paniczu, Pieluszkami skrępowany, nieba dziedzicu, Niech Ci będzie wieczna chwała od kompanii, Całej naszej Józefowi, także Maryi, Amen.

PIEŚŃ 25.

1. Dnia jednego o pół nocy, Gdym zasnął w ciężkiej niemocy, Nie wiem czy na jawie, Czy mi się śniło, czyli koło budy słońce świeciło.

2. Ja się czem prędzej porwałem i na drugich zawołałem, Na Staszka na Maćka, na Kazimierza — By wstali czemprędzej mówić pacierza.

3. Nie rychło się podźwignęli, Gdyż bardzo byli zasnęli, Ażem ich po trosze wziął za czuprynę — By wstali przywitać Boga dziecinę.

4. Mój Macieju cóż nam powiesz, — ponieważ że ty wszystko wiesz, Widziałem, widziałem śliczne widzenie, Słyszałym, słyszałem Anielskie pienie.

5. Bo mi sam Anioł powiedział, Gdym na polu w budzie siedział, Nie bój się, Nie bój się Maćku pastuszka, Jestem ja, jesteś ty u Boga służka.

6. Zwiastując wesołe lata, Iże się Zbawiciel świata, Narodził, narodził w Betleem mieście, Idzcież go przywitać, czemprędzej bieżcie.

7. Niech weźmie Szymek fujarę, A Maciek gołąbków parę, A Józef będzie stał u drzwi z obuszkiem, Bo się tam nie zmieści z swym wielkim brzuszkiem, Amen.

PIEŚŃ 26.

1. Do nóg Twoich się zbliżamy, upadamy, Jezu w tym żłóbeczku, złożon na sianeczku, Gdyś nas raczył błogosławić, Przytem od szkody wybawić, w trzodzie owieczki.

2. A mój miły wziąwszy Franek obarzanek, Stach masła garnuszek, Kuba koszyk gruszek, niesie Panu po kolędzie, Jeźli tego mało będzie, przydam jabłuszek.

3. Mazur mówi, hojze moja do oboja i do piscałecki, dla tej Dziecinecki, Zagram ze mu wdzięcznie miło, By się z nami uciesyło, To Paniątecko.

4. Rusin każe hałyłuja, pomyłuja, Odnych zakłykaty druhych poprochaty, By wsi chutko prychodyły, knyszy, pyrohy snosyły, Panu dawały.

5. Moskalowi gdy znać dano, nakazano, — Kak stupaj bajtuszka, rodytsia dytiuszka, Druhych braty, zakłykaty — Sołdat braty popłachaty, Stupaj do Betleem.

6. Litwin z lasa jak kiełbasa, hasa, hasa, Przyprawia boćwinę, karmiąc tę dziecinę, A kałuchę kraje palcem, Kadiuchę stawia razem z smalcem, Wiotalis kieplas.

7. Węgrzyn kusy z olejkami, z kropelkami, Do szopy przybywa, w toż głosu dobywa, Legem, legem malatana, Sem prynosim tu dla Pana, Sdrefe olejki.

8. Niemiec bieży marsz w te tropy, Do tej szopy, Ach!

ach! mein Kinder, in sehr grossen Winter, Ist geboren auserkohren, in der Krippe nicht erfroren, In Betleem Stall.

9. Holenderczyk gdy przybywa, z sobą wzywa, Pobliższe narody, do szopy w zawody, Angielczyka i Duńczyka, Kicinenich, wart ein wenig, Tuch und Gold ist da.

10. Włoch z daleka nadskakuje, wykrzykuje, Doviod seniore, nostro grand amore, Aportasto um belpiasto, Delimoni macaroni, Siderlata erfretata, Combelini biszkoptini, Perijod bambini.

11. Hiszpan słucha, w niebo dmucha, koło ucha, Pyta czy w Madrycie, narodzone dziécię, — Valga dies, sener miges, Tele geros, Kavaleros, Sicero mecin.

12. Francuza choć nieproszono, obaczono, Mondiu co się dzieje? w Betleem jaśnieje, Nostro Damo Paniąteczko, Witam twego Jezuseczko, Major Bondiu.

13. Cygan bieży z dary swemi za drugiemi, Furdyt sołodynka, dla Bożycha Synka, Gzias pryndy gzia kulina, Pereskoczyt i dolina, Do Betleem.

14. Także żydom nakazano, i znać dano, By Pana wi-

tali, do szopy biegali, Pokłon Panu oddawali, Messyasza wyznawali, winnym ukłonem.

15. Żydzi mówią: z kąd Messyasz? to Pan nie nasz, Nie tak won przychodzi, jak w Bublii chodzi — My go czekamy wielkiego, Wy go macie małenkiego, Winder dzieciątko.

16. Łacinik spieszy, hukając i śpiewając: Verbum Caro factum, nobis Coelo datum, Atque genti, confitenti — Et in terra permamenti, Salus aeterna.

17. Przyjmijże nas za twe sługi, na wiek długi, Jako twych poddanych, Jezu Tobie danych, Przyjmże i to co dajemy, Bo nic więcej nie możemy, Czem się przysłużyć.

PIEŚŃ 27.

1. Wstawszy pasterz bardzo rano, Wyszedł z budy, wlazł na siano, Boć go szczyca zdejmowała, Jaka przedtém nie bywała.

2. Czeka długo, czeka mało, — Co się w polu będzie działo, Strach go zewsząd obejmuje, — Bo śpiewanie z Nieba czuje.

3. Porwawszy się poszedł w pole, Szukając tam w onym dole, Z kąd się światło dobywało, Jakie przedtém nie bywało.

4. A tak sobie przechadzając, Z podziwieniem rozmyślając, Pojrzy w górę aż Anieli, pod Niebiosy są weseli.

5. Pokój ziemi ogłaszają, Chwałę Bogu powtarzają — Że zbawienie oglądało, Pożądane wszelkie ciało.

6. Przyszedł prędko z téj doliny, I od bydła do drożyny, Chcąc oznajmić co się stało, Po północy nim świtało.

7. Usłyszał ich z Aniołami, Krzycząc w polu pod niebami, bieżał do nich już weselszy, a żeście tu najmilejsi.

8. Braciszkowie moi mili, Nie miałem ci takiéj chwili, Jaka się téj nocy stała, Z czego ziemia radość brała.

9. Panna Syna cudownego, porodziła Niebieskiego — Róża piękna i lilija, Zbawiciela nam powiła.

18. Dziś pasterze wykrzykują, piękne głosy nam wydają, Grają w dudki i multanki, Drudzy czynią wywijanki.

11. Na kolanach osioł z wołem, Klęczą przed nim

a my kołem, I z muzyką i z pieśniami, Z Aniołami z pastuszkami.

12. Uderzajmy czołem śmiele, W człowieczem go widząc ciele, Żeby przyjął nas do siebie, A po śmierci stawił w niebie, Amen.

PIEŚŃ 28.

1. W dzień Bożego narodzenia, — radość wszystkiego stworzenia, Ptactwo chwali Pana, Bydło na kolana upada, upada.

2. Król orzeł najprzód przyleciał, gdy się o godach dowiedział, Nawiedził dzieciątko, Małe pacholątko — W Betleem, w Betleem.

3. Ptactwo się też dowiedziało, Za królem swoim leciało, Na królewskie gody, Nie pili tam wody, lecz wino, lecz wino.

4. Którym chcąc zagrać struś głowę, A do tego zjadł podkowę, By ją prędzej strawił, na gody się stawił — Jezusa Chrystusa.

5. A gdy kania dżdżu czekała, O tychże godach słyszała, więc odszedłszy wody, Leciała na gody, Do wina, do wina.

6. Stadem cyranki leciały, Więc kaczki bardzo kwakały, Myśliwiec je krokiem Przestraszył, aż wskokiem Uciekły, uciekły.

7. Gdy przyleciały do dwora, Piwnicznym miały kaczora, Lecz mu na te gody Kazały pić wody, Szampany, szampany.

8. Obchodziło to kaczora, I nie chciał czekać wieczora, Ale go żurawie strzepali po głowie, I uciekł, i uciekł.

9. Gęsiom się wiedzieć dostało, — Że się tam ptactwo zleciało, Gąsiór ich zawiódł w pasmo, by nie było ciasno, W Betleem, w Betleem.

10. Gdy wodne ptactwo leciało, Leśne się dowiedziało, Dudek z wielkim nosem, zwoływał ich głosem, Na gody, na gody.

11. Sojka im więcéj znać dała, Gdy jak chłop w lesie hukała, Bo się już upiła, gdy na godach była, w Betleem, w Betleem.

12. Szczygieł z czyżykiem i ziembą, I kanarek z małą gębą, Trznadle z czeczótkami, były szczebiotkami, Wzajemnie, wzajemnie.

13. Darmo na wino pójdziemy, Bo go mało wypijemy, Chruściel im z wilgą, dobrą choć nie wielką poradą poradą.

14. Mówiąc na co to wam stanie, gdy się nam widzieć dostanie, W Betleem wesele, które w ludzkiem ciele, Bóg sprawił, Bóg sprawił.

15. Jeszcze jarząbek z sokołem, Radził im cietwerem społem, rozmów zaniechajcie, na gody biegajcie, Do wina, do wina.

16. A jeźli nie wypijecie, Jastrzębia poczęstujecie, By was pazurami, latając za wami, Nie szarpał, nie szarpał.

17. Ptactwo się z lasu porwało, bo się im to spodobało, Lecąc z kuropatwą, przepiórką ta łatwą Da radę, da radę.

18. A co nazbyt będziem miały, u bąka gardziel nie mały, Więc go pożyczymy, do domu weźniemy, Ostatek, ostatek.

19. A jeźli będzie we dzbanie, pożycz nam nosa bo-

cianie, Żuraw długiéj szyi, rad on dobrze pije, Da i nam, da i nam.

20. I tak różnych ptasząt stado, Będąc Jezusowi rado, W to miejsce leciało, kędy Pańskie ciało, Powito, powito.

21. Spocząć chciały niebożęta, Lecz zastąpiły zwierzęta, Bydlęta, robacy i domowi ptacy, Chwalili dzieciątko.

22. Zaczém wszystek dom okryli, — Gdy się w szopie nie zmieścili, Potem zgodne głosy, wrzaski pod niebiosy, Leciały, leciały.

23. Chwała bądź Bogu żywemu, Ubogo narodzonemu, Dla człeka nędznego, by kłopotu swego, Miał koniec, miał koniec.

24. Podziękowawszy dzieciątku, Każdy się miał z nich do wziątku, — Bóg im błogosławił, gdzie się na świat zjawił, W pieluszkach, w pieluszkach.

25. Dopieroż tam wrzawa była, Gdy było zwierząt tak siła, Żaden nie chciał robić, każdy wolał spełnić, Na godach, na godach.

26. Więc orzeł między ptakami, lew zaś między

zwierzętami. Czynił porządek, aby każdy związek, Co zrobił, co zrobił.

27. Wprzód uczcili gospodarstwem, Bydlęta z domowem ptactwem, By leśne ptaszęta i wodne zwierzęta, Raczyli, raczyli.

28. Kur jako gospodarz domu, Wiedząc co rozkazać komu, Kazał mało gadać, a owocu dawać, Dostatkiem, dostatkiem.

29. Pana obudził swym pianiem, By żyli jego staraniem, I czeladź i dziatki, by mieli dostatki, I goście, i goście.

30. Koty wszystkie powysełał, Aby przynieśli specyał, Dla czapli i sowy, kotom bardzo zdrowy, Jak myszy, tak szczury.

31. Wróblom zaś kazał domowym, do gumna pokazać owym, Co zboże jadają, choć w lesie siadają, Na drzewie, na drzewie.

32. Psom kazał aby szczekały, Aby się goście nasłuchały, Sam zaś wlazł na strzechę, by mieli pociechę, — przypiewał, przypiewał.

33. Na muzyce nie schodziło, Pokazał każdy swe dzieło, Grał raróg na rogu, słoń dał chwałę Bogu, Swym nosem, swym nosem.

34. Kurczęta w piszczałki grały, uczone kosy śpiewały, Niedźwiedź pacierz mówił, koń zębami dzwonił, Nad żłobem, nad żłobem.

35. Puchacz swoim głosem puchał, a gołąb dzieciątku gruchał, Wrona krak krakała, Boga wyznawała, — Na szopie, na szopie.

36. A słowik śpiewał dyskantem, kanarki, skowronki altem, A kruk śpiewał basem, gawron był podczasem — Ochotnym, ochotnym.

37. Kozioł za się brodą trząsał, Gdy skórę z drzewa okąsał, Jagnięta beczały, Gdy głos usłyszały, Jezusa Chrystusa.

38. Zając siedząc z królikami Bębnił swojemi nożkami, Wróble zaś gwarzyły, gdy sobie podpiły, Dzierlatka z czeczutką.

39. Papuga także gwarzyła, Coś z cudzoziemska

mówiła, Żołna z indykiem, była tam syndykiem, — Bażant był szafarzem.

40. Paw ogon śliczny rozłożył, Lecz sprośnym wrzaskiem wykroczył, Kwiczoły kwiczały, czeczutki śpiewały, Sęp siedział jako sęp.

41. A jeleniowie zaś czoło, na rogach mając świec w koło, Tam wszystkim świeciło, aby widzieć było, — Cieszyć się, cieszyć się.

42. Wilcy grali w szałamaje, czajka ochoty dodaje, Koniki skakały, świercze pomagały, — Z mrówkami z mrówkami.

43. Więcej tam było wszystkiego, Niżeli w arce Noego, tam tylko po parze, a tu zaś co może, Mieć ziemia, mieć ziemia.

44. Sroka piwa nawarzyła, korzeń weń chmielu włożyła, Było dobrę piwo, piło go co żywo, Na godach, na godach.

45. Sowa nieboga huczała, we dnie wina nie widziała,

Hu, hu, hu, hu, hu, hu, a mało co w brzuchu, Bez wina, chudzina.

46. A gdy w pół nocy, piła do ciężkiej niemocy, war piwa wypiła, jeszcze się swarzyła — Niecnota, niecnota.

47. Jak skoro Boga uczciło, Co żywo się rozprószyło, ludziom przykład dawszy, by Boga uznawszy — Chwalili, chwalili.

Pieśń 29.

Przybieżeli do Betleem pastérze, hej hej, pastérze, pastérze, pastérze, pastérze.

Grając skoczno dzieciąteczku na lirze, hej hej, na lirze, itd.

Oddawali swe ukłony w oborze, hej hej, w oborze, itd.

Tobie serca ochotnego, o Boże, hej, hej, o Boże, itd.

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy, hej hej, te dziwy, itd.

Których oni nie słyszeli, jak żywi, hej hej, jak żywi, itd.

Zdziwili się na powietrzu muzyce, hej hej, muzyce. itd.

I myśleli co to będzie za dziecię, hej hej, za dziecię, itd.

Któremu się wół i osieł kłaniają, hej hej, kłaniają, itd.

Trzej królowie podarunki oddają, hej hej, oddają, itd.

I Anieli z gromadami pilnują, hej hej, pilnują, itd.

Panna czysta i z Józefem piastują, hej hej, piastują, itd.

Poznali go Messyaszem być prawym, hej hej, być prawym, itd.

Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym, hej hej, łaskawym, itd.

Pieśń 30.

1. Przyskoczę ja do tej szopy z cicha, Aleć się tam dzieciątko uśmiecha, Ten śmiech, oczów Twych, niechaj będzie dla wszystkich.

2. A iże się to dzieciątko śmieje, Niechże się nam wszystkim dobrze dzieje, Toć znać, kiedy dać, ma nam coś Bóg obiecać.

3. I pocznę ja przed Dzieciątkiem skakać, by niechciało na tym (świecie) zimnie płakać, Więc iść pocieszyć, przed nim czołem nisko bić.

4. A kiedy się uprzykrzy tańcować, Na dud-

kach grać nie będziesz żałować, A w tak zacny akt, patrząc na ten Boski znak.

5. I pójdę ja na drugich zawołam, Jeźli sam grać Panu nie wydołam, Więc grać albo dać, co nowego zaśpiewać.

6. Niechajże nam sam Pan Bóg poszczęści, Tobie Jezu będziem śpiewać częściej, Widząc Bóg co za dług, mamy płacić dali Bóg.

Pieśń 31.

Po kolędzie *omnes ad vos* pójdziemy — Jeżeli *gratis* dobrze się mieć będziemy, *Gloria laus* Bogu wprzód zaśpiewajmy, Gospodarzom *largum vesper* przyznajmy.

Zacznijcie już mili *Fratres* kolędę; Zaczem się wam na *praemius* zdobędę, Prosić Boga *donet nobis Fortunam*, *Cum Salute*, pożądany *hanc unam*.

Niechże *Deus* błogosławi, a sporsze *Deus* w gumnie, w spiżarni, na oborze, Na nowy rok *mitat tibi gaudia*, 'El *prosporet* według myśli *omnia*, Dzisiaj prosimy *Salvatorem* z Maryą, Dobrodzieje *longam vitam* niech żyją, A po śmierci *super coeles* wędrują, *Copiosam* niech *mercedem* uznają.

Pieśń 32.

Szczodry wieczór, dobry wieczór, Królu Niebieski, Dajże nam dzisiaj szczodry wieczór, Temu królowi Zbawicielowi, trzej królowie złoto, mirrę, kadzidło ofiarowali, Złoto króla, kadzidło kapłana, a mirra znaczyła mękę Pana.

Pieśń 33.

Dziękujemy wszyscy Panu Bogu naszemu, który przez swoje ono Narodzenie, Nas wszystkich z

mocy szatańskiej wyswobodził, Jemu śpiewajmy, Jemu cześć chwałę dajmy, chwała Bogu naszemu.

Pieśń 34.

Pomalušku Józefie, pomalušku proszę, Widzisz że ja niemogą idąc tak daleko w drogę, Wyrozumiej proszę wszak widzisz co noszę, W mym żywocie mam Boga, przeto mi przykra droga, bo już czas nadchodzi że się już narodzi, Którego mi zwiastował, Anioł gdy mię pozdrawiał.

A tak myślę sobie i chcę mówić Tobie, O gospodę spokojną, mnie na ten czas przystojną. Bo teraz w miasteczku i lada domeczku, Trudno o kącik będzie, gdy ludu pełno, wszędzie. Wolą pijanicę, szynkarską szklanicę, Niżeli mnie ubogą — strudzoną wielką drogą.

Wnijdźmy rada moja, do tego pokoja, Do tej

szopy na pokój, Józefie opiekunie mój! A tak my oboje i to bydląt dwoje będziemy mieli pokój — Józefie opiekunie mój, Już nam czas godzina, wielka to nowina, Stwórcę świata porodzić, Ten nas ma z Bogiem zgodzić.

Choć pałac ubogi, ale klejnot drogi, Niebo, ziemia i morze, ogarnąć go nie może. A Józef mąż zacny, służył na to baczny, — Najświętszą Pannę cieszył, bo to jego klejnot był, Mój Józefie drogi, toć to ten mróz srogi uziębnie nam dzieciątko — Niebieskie pacholątko.

Przynieś proszę siana, pod główkę, pod kolana, Maluśkiemu dzieciątku, Boskiemu pacholątku — A Józef mąż zacny, na dzieciątko baczny, Wziąwszy sianka nie wiele, w żłóbeczku mu pościele — A

zaś bydląteczko, wół i oślątеczko, Parą nań swą chuchali, dzieciąteczko zagrzewali. Witaj królewiczu, Niebieski dziedzicu, — Bądź pochwalon bez miary, za twe niezmierne dary. Amen.

Pieśń 35.

1. Szczęsliwe czasy się nam zjawiły, łaskawe Nieba Boga spuściły, W żywot święty, niepojęty, Maryi miły.

2. Stróżowie trzody swej pilnowali — Anieli chwałę Bogu śpiewali, Pasterze niebożęta — ze strachu klękali.

3. Aż zrozumieli wdzięczną nowinę, Że Panna czysta rodzi dziecinę, — Która człeku w każdym wieku, Odpuszcza winę.

4. Spoczywa w szopie, miłość związana, Ztąd

wszystkich pycha jest podeptana, Obrał sobie leżeć w żłobie, Moc pożądana.

5. Wół, i osioł Pana swą parą grzeją, Pokłon oddawać Jemu umieją, przyszedł w ciele świadczyć wiele, Tak rozumieją.

6. Tu się pasterze wnet uwinęli, Ochotnie w drogę spieszyć poczęli, piękne dary na ofiary, Z sobą tam wzięli.

7. Bartos wziął gąskę, Kuba barana, Błażek słodkiego mleka pół dzbana. Jan gumułek porwał z półki, Niosąc do Pana.

8. Szymko czemprędzej wziął na się cielę — Michał kur parę, wraził w kobielę, Co był sobie kupił obie, W przeszłą niedzielę.

9. Wałaszek z sobą wziął był kaczora, a Kli-

mas chleba nabrał do wora, Masła fasę, Miś kiełbasę, Co nadział wczora.

10. Tomku koszałkę podniósł jabłuszek, Matus koszyczek słodziuchnych gruszek, Bonifacy i Ignacy, miodu garnuszek.

11. Witko wziął sera, Paweł pszennego chleba pożyczył u stryja swego, Masła miskę, — Grześ kołyskę, Niosą do niego.

12. Jacko na siebie zająca kładzie, Tego co wczoraj zastrzelił w sadzie, Stach wziął kosa — Piotr długonosa, Idą w paradzie.

13. Maciek i Wojtek ci opóźnili, Dla tego że się za łby wodzili, Po pół kopy te dwa chłopy — Jaj rozbili.

14. Do szopy weszli Pana swojego, Z pokorą

klękali mówiąc do niego: Masz nasz Boże, podłe łoże, Z żłóbka prostego.

15. Twoja to miłość to uczyniła, Że Cię w tę nędzę na świat spuściła, Żeby dusze z mąk katusze, Wyprowadziła.

16. Teraz my Jezu prosim zbawienia, By dusza nasza uszła zranienia, Straszliwego i wiecznego, W piekle płomienia.

17. Z sercem skruszonym powstali szczérze — Dary oddali, a zaś na lirze, Tryumf grali i śpiewali, Wdzięczni pasterze.

18. Potem się wdzięcznie z Nim pożegnali, Nazad do trzody swej powracali, Boga tego maleńkiego, Wraz wychwalali.

19. Ty zaś słuchaczu bądź dziś wesoły — Bo

*

nawet wszystkie czczą Cię żywioły, Zbaw frasunku, dodaj trunku, Co robią pszczoły.

20 Kto słucha Boga szczérze żałuje, Za grzechy swoje, z nich się wyzuje, Takich święty niepojęty Jezus miłuje, Amen.

PIEŚŃ 36.

1. Słyszę z nieba muzykę i Anielskie pieśni, Sławią Boga że się do stajenki mieści. Niechce rozum przyjąć tego, Chyba okiem dojrzy czego, Czy się mi to nie śni.

2. Słyszę z nieba muzykę, już ci to na jawie, Wyśpiewują o takiej dziwnej Boskiej sprawie, Przyjął Boży Syn człowieka, Panieńskiego łaknie mléka, — W ludzkiej naturze.

3. Skoczmyż raźno kto pierwej do szopy przyskoczy, Już ci widzę, co nigdy niewidziały oczy, Wespół bydło z Aniołami, bije w ziemię kolanami, a żłóbek się toczy.

4. A kto moje bydlęta nauczył mądrości, Kto im po-

dał do serca naukę miłości, Do dzieciny malusienki, i do Jego Matuleńki, Padły w uprzejmości.

5. O rozumny osiołku, znasz ty w ciele Boga, O wołeczku Bóg że to, czci go twoja noga, Wszakże Bogu Niebo ciasne, słońce mu się ściele jasne, na garstce barłogu.

6. Przecież moje bydlęta klękając w tej dobie. Cóż się dziwię, Bóg stanął w dziecinnej osobie, O piękności w ludzkiem ciele, O ciałeczko jako wiele, Magnesu jest w Tobie.

7. Rączki ściąga różowe usteczka cukrowe, Serce gasi, Twarz i oczka, piersi lilijowe, a kiedy się do mnie śmieje, miłością mi serce tleje, Przestać nie gotowe.

8. Pozwólże mi Mateńko szczęśliwa i święta, wziąść na ręce Synaczka, aby te rączęta, Duszę moją zachęcały I więzienie jej zrzucały, Tej niewoli pęta.

9. Coś ci coś do mnie Dziecię śliczne przemówiło, Ach do serca podobnie, z oczu wynurzyło, Nikt nie zgadnie, jak mię ładnie, Duch nie władnie węglem padnie, A zgorzeć mu miło. Amen.

PIEŚŃ 37.

1. Witaj Jezu kochany, witaj Panie nad Pany, Tyś jest nasza pociecha, pociecha, Ty nas zbawisz od grzecha, cha, cha, cha, Od grzecha.

2. Pozwoliłeś rączeńki, Jezuleńku maleńki, Pozwólże i gębuli, gębuli, — niech się grzesznik przytuli, li, li, li, Przytuli.

3. A tam Boże kto Tobie, pląsy czyni przy żłobie, Tam pasterzów gromada, gromada, Co śpiewają da, da, da, Gromada.

4. A my stojąc w około, zaśpiewajmy wesoło; Chwała Bogu na ziemi, na ziemi, W Niebie z Matką Świętemi, mi, mi, mi, Świętemi.

5. A tak wszyscy zagrali, wesoło zaśpiewali. Wesołe nam nowiny, nowiny, Narodził się Jedyny, ny, ny, ny, Jedyny,

6. Narodził się Syn Boski, ściskajmyż go za nożki, Byśmy grzechów nie znali, nie znali, W Niebie z Nim królowali, li, li, li, Królowali. Amen.

PIEŚŃ 38.

1. W pole pasterze zaszli, Aby owieczki paśli, Woły barany, wraz pozganiali, A na wygonie, przybili konie Drudzy.

2. Potem spać polegali, Owi pasterze mali, Aż o połnocy, Kuba wyskoczy, A tam śpiewają, Anieli grają, — Wdzięcznie.

3. Chwała Bogu naszemu, W szopie narodzonemu, A wam pasterze, otwarte dzwierze, Ze snu wstawajcie, Paua witajcie z Nieba.

4. Garną się Święci z nieba, czegóż nam więcéj trzeba, Bierzmy się w drogę, czyńmy przysługę, Panu naszemu, Narodzonemu, w szopie.

5. Jeden weź koszyk gruszek, Drugi masła garnuszek, Trzeci plastr miodu, jabłek z ogrodu, a zaś na Jana — Włożył barana, w skoki.

6. I trzodęby wziąść trzeba, Przywitać Pana z Nieba, Hej bracia nie tak, orzechów przetak, Nasyp do worka, ja do podołka, Resztę.

7. Najsłodszy Jezu dziecię, Błogosław nasze życie, Przez Twe pieluszki, Jezu maluśki, Odpuść nam karę, Daj wieczną chwałę W Niebie, Amen.

PIEŚŃ 39.

W Betleem przy drodze jest szopa zła drodze, A tam się rozgościła, Matka Jezusa miła.

Z Boskiego rządzenia, Przyszedł czas rodzenia, Synaczka przedwiecznego, Światu pożądanego.

Wnet Anioł to sprawił, Pasterzom objawił, Pasterze co się stało, Bóg przyjął ludzkie ciało.

Śpiesznie pośpieszcie, W Betleem ujrzycie Dzieciątko pod jasłkami okryte pieluszkami.

Tam osioł z wołem, pod nieba okołem, Parą swą nań chuchają. Dzieciątko zagrzewają.

Wejdę w szopę, mali Anieli strugali, Złotą wierzbkę i lipkę, Dzieciątku na kolébkę.

Jeden kąpiel grzeje, a drugi się śmieje, Trzeci pieluszki suszy, Każdy rad słuzy z duszy.

Czwarty jeść gotuje, piąty usługuje, Szósty po szopie tąta, Sprzęty do kąta sprząta.

I my też małemu, Dzieciątku dobremu, z radości usługujmy, serca swe ofiarujmy.

Dajmy mu ofiary, każdy swoje dary, Dasz ty Kuba gumułkę, Ja dam masła osołkę.

A ja Grela prosie, zaraz mu zaniosę, I czubatą kokosię, przyjmij śliczny Jezusie.

Ja Wojtal barana, zaniosę do Pana, Weź odemnie chudego, barana tłuściuchnego.

Teraz Ci zagramy, jak się wystroimy, Na skrzypkach, na dudkach też i na multankach.

Graj ty Wojtal w dudy, bo żeś bardzo chudy, A ty Grelo w skrzypeczki, Ty Kuba w multaneczki.

Ty Witku w cymbały, dodaj Panu chwały, Ucieszmy Panienkę, Kochaną Matuleńkę.

Jużeśmy zagrali, i dary oddali, Teraz Ci dziękujemy, Do stada odchodzimy.

Miéj nas w swojéj obronie, Przeciwko złéj stronie— Paniąteczko nad Pany, dla nas z nieba zesłany, Amen.

PIEŚŃ 40.

1. W Betleem sławnym, czasie niedawnym, Kuba bracie miły, Jan w budzie siedział, Anioł powiedział, cuda się zjawiły, I innych Aniołów siła, że Panna Syna zrodziła, Wesoło głosiła.

2. Śpiewali sobie, leży w żłobie, w pieluszki powity, Pan nieba, ziemi, na gołém sianie, w stajni pospolity, A co najdziwniejsze rzeczy, i że w naturze człowieczéj, Wielki Bóg zakryty.

3. Pójdę ja w przódy, do swojej trzody, i wezmę koźlątko, A ty Michale biegaj po wale, i uchwyć kurczątko, Ty Wojtalu weź skrzypeczki, a ty Wachu multaneczki, Ucieszcie Dzieciątko.

4. Idźże do Szymka, by wziął indyka, i żeby się kwapił, Maciek zwierzyny, dla téj Dzieciny, aby co ustąpił, A dla Józefa starego trzeba wziąść wina dobrego, By się Dziaduś napił.

5. Oddawszy chwałę i dary małe, skoczno mu zagrali, Cieszyli tego Pana nowego, i w taniec się brali, A gdy Wojtal zagrał z góry, to ledwie wszyscy ze skóry, Niepowyskakiwali.

6. I jedni grali drudzy śpiewali, przy takiéj ochocie, Wach na oboi, Grześ skrzypce stroi, A Stach na fagocie, Panna woła: dali, dali, aż się wszyscy dziwowali, Tak wielkiej ochocie.

7. Wziął Sobek Staszka, Kuba Wałaszka — widząc Pańską łaskę, Dla fantazyi w tej kompanii, Dał Grześ wina flaszkę, A gdy Maciek niemiał pary, — tańcował z nim Józef stary, Wziąwszy w rękę laskę, Amen.

Pieśń 41.

1. Wesołą nowinę dzis ogłaszamy, Z radości serc naszych, które mamy, bo Bóstwo wcielone z nieba zesłane, w Betleem w pieluszki jest skrępowane, Anielskie okrzyki, różnemi języki, Wołają dalej do szopy.

2. Zlękli się pasterze, z tego hałasu, Zbiegać się poczęli wszyscy z za lasu, Radząc się coby to takiego było, Że się w nocy jak we dnie rozwidniało; Jedni się zlęknąwszy, drudzy poklęknąwszy Krzyczeli, gwałtu, gwałtu, świat gore.

3. Ale wnet powstali, gdy się spostrzegli, Do szopy czémprędzej wszyscy biegli, Witali Jezusa narodzonego, W Betleem na sianku położonego. Dać mu ofiary a drudzy bez miary, Pląsali: hoc, hoc, hoc, Mazurka.

4. Aż się z tej ochoty Dziecina śmiala, Na dutki paluszkiem pokazywała, W tem Maciek rozdąwszy dudy wielkoszne, Dzieciątku piosneczki grał rozkosznie, Jedni tańcowali, w podkówki krzesali, A drudzy: hola, hola, śpiewali.

5. Gdy się tak wesoło rozochocili, Caluśką szo-

pinę zakurzyli, Dzieciątku się też spać zachciało, Oczęta maluchne zamrużyło, Józef do batoga skoczył, my dla Boga, Czémprędzej w nogi, w nogi z Betleem.

6. Chwała, cześć niech będzie Bogu naszemu, Z Maryi dziwnie narodzonemu, Za to że nawiedził, stworzenie swoje, Niebieskie opuściwszy pokoje, Aby nas odzyskał, których grzech uciskał, Śpiewajmy Święty, Święty, na wieki. Amen.

Pieśń 42.

1. Wołasz Taty, śpiewasz Maty, Spijże spij mój Jezuniu, Masz sianeczko, żłób łóżeczko, polub synku Synuniu.

2. Wianeczku, kanareczku, po mléku po mioduniu, Dam maczeczku, spij Oczeczku, Spij kochany Jezuniu.

3. Spij kochanie, w to świtanie, przyściele rozmaryny, W amarantach w hyacyntach, Spij najdroższy nad Syny.

4. Jeźli synku Rubienieńku, Nie chwytają powieczki, Już śpiewają, wnet zagrają, pastuszkowie w surmeczki.

5. Grajcie memu jedynemu, Kwiateczkowi z woli. Grajcie lili, a w tej chwili, Zaśnie Dziecię powoli, Amen.

Pieśń 43.

1. W tej kolędzie kto tam będzie, każdy się ucieszy, I kto ma co podarować, niechaj prędko śpieszy, Dać dary z tej miary dla Pana małego, by nam dał po śmierci zbawienia wiecznego.

2. Kuba stary przyniósł dary, masła na talerzu, Sobek parę gołąbeczków, takich jeszcze w pierzu,

Wziął Tomek gumułek, i jajeczko gęsie, A Bartek niemiał co dać, stare kości trzęsie.

3. Walek sprawił tłuste raki nierychło z wieczora, Nałożywszy dwie kobioły, biegł z niemi przez pola, A że strach napadł Walka nieboraka, Stanęło dwa wilki niedaleko krzaka.

4. On obaczył owe gady, podskoczył wysoko, z wielkim strachem przestraszony, wybił sobie oko, Uciekał przez krzaki, podarłszy chodaki, A wilcy targali z kobieliny raki.

5. Walek wziął kozę za rogi, prowadzi do Pana, śpiewa sobie wykrzykuje, danasz moja dana, Koza się zbrykała, powróz mu urwała, Skoczyła jak dzika, do lasa bieżała.

6. On porwawszy szarawary, biegł za nią bez krzaki, Koza skacze jak szalona, spłoszyły ją pta-

ki, Chwycił ją za ogon, trzyma ją co mocy, a koza fignęła, wybiła mu oczy.

7. A tak wziął konia za uzdę, niemiał go kto wsadzić, Wstyd go było jak jaskółkę za sobą prowadzić, Chciał skoczyć na konia, potłukł sobie nogę, A wilcy mu zabiegli jak cielęciu drogę.

8. Stach kudłaty chłop bogaty, wziął czerwony złoty, Niechciał się nikomu kłaniać, biegł prędko do szopy, Uderzył Jurka tak, aż się nań poruszył, A Jurko go za łeb, kudły mu osmuszył.

9. Głupi Wałek nie wziął szalek, mówi będzie ledziéj: po kolędzie szpyrki zbierać, gdzie które nabędzie, biegł Walek bez szalek, po śniegu po grudzie, Cieszą się, śmieją się cha cha ludzie.

10. Maciek biegł po ślizkiem lodzie, wybił sobie zęby, Chciał mléko połykiwać, leciało mu

z gęby, Biegł prędko i upadł, rozbił z mlékiem dzbanek, Smucił się żałował, gdy miał ten frasunek.

11. Przeto wszyscy oddawajmy temu Panu dary, Pan to dobry wszystkim szczodry, przyjmie nas do chwały: niech będzie, niech będzie Jezus pochwalony, Który jest, który jest w żłobie położony.

Pieśń 44.

1. Z narodzenia Pana dziś dzień wesoły, Wyśpiewują chwałę Bogu żywioły, Radość ludzi wszędzie słynie, Anioł budzi przy dolinie, Pasterzów co paśli pod borem woły.

2. Wypada wśród nocy ogień z obłoku, Dumają pasterze w takim widoku, Każdy pyta co się dzieje, Czy nie świta czy nie dnieje, Z kąd ta łona bije tak miła oku.

3. Ale gdy Anielski głos usłyszeli, Zaraz do Betleem prosto bieżeli, Tam witali, w żłobie Pana poklękali na kolana, i oddali dary co z sobą wzięli.

4. Potem wykrzyknęli w głos na przemiany, Żyj Jezus maleńki, na świat wydany, Niech Ci Panie od nas stała, Nie ustanie wieczna chwała, Żyj, żyj Zbawicielu, z Nieba zesłany.

Pieśń 45.

1. Znajcież Pana panowie potentacie królowie, Ten co świat rządzi, korony sądzi, Z Majestatu do warsztatu, Z wielmożności do podłości, Z niebieskiej sfery, do ludzkiej cery, przenosi się i rodzi się, w szopie bydlęcej.

2. Czego ziemia nie znała, Gwiazda z nieba wydała, Oto świat gore, promienie spore, Słońce ginie, a w rubinie, Noc w świetle, Swiecą zachody

Jaśnieją wschody, Niebo tleje, Dzień bez mety, — swe komety, miota w oborze.

3. Poznali go wieśniacy, Pastuszkowie prostacy Osiołek z wołem, biją mu czołem z Aniołami, I zwierz dziki, nucą krzyki szeregami, I wygnany z świata z niebem się brata, Słońce Bogu na barłogu, ściele się wałem.

4. Monarchowie czujcie się, do pokłonu bierzcie się, Zbierzcie junaki, wielbłądy, rumaki, A ryczerze wasze puklerze, na wielbłądy złote dajcie szkatuły, ładujcie muły, A piechoty zbrojne roty, Stójcie przy Panu w rzędy.

5. O narody czujcie się, Do Chrystusa spieszcie się, Mazur z Indyany, Don z Balitryany, Stare szczyty z Mochabity, Grek z Ormiany, Afry-

kany, Pers z Arabą, Murzyn z Sabbą, Jednym torem i taborem, wędrujcie do Pana.

6. Spytajcie się w Solimie, o Messyasza Imię, A kędy w Judzie gruchnęli ludzie, Da Syn Boży dobréj podróży, a Betleem Boskie plemię, Skądże na koniec niebieski Panie, Tam wiekuje, Tron gotuje w polowej budzie, Amen.

Pieśń 46.

1. Nużmy Chrześcijanie serdecznie się radujmy dnia dzisiejszego, że się raczył narodzić z czystości Panieńskiej Syn Boga żywego. aby szatańską moc i wszystkę jego złość, wiecznie zagubił a nas Chrześcijany za własne Syny sobie poslubił.

2. O tem śś. Ojcowie i Prorocy prorokowali, Że niebieskie obłoki, Zbawcę na świat szeroki wy-

puścić miały, Aaraonowa rószczka zakwitnąć miała, czego córka Syonu już doczekała.

3. Anieli, którzy w niebie, Bogu w ludzkiej osobie, chwałę dawali: Na powietrzu będący, społem się radujący, głosem wołali! bądź cześć chwała Tobie na wysokim niebie, Boże wszechmogący na tem uniżeniu ludzkiemu plemieniu pokój serdeczny.

4. Królowie z Saby z Tarsu, tego to prawie czasu, wnet przyjechali, Znakiem gwiazdy niebieskiej na miejsce sprawy Pańskiej, drogę wiedzieli, dary jemu dali i przed nim klękali, z radością wielką, z Jego narodzenia, wielkie pocieszenia z ochotą wszelką.

5. Narodził się w Betleem miasteczku Dawidowym, w ubogim gmachu, w pieluszki uwiniony,

w jasełkach położony, w szopie bez dachu, wół i osieł niemy, z posługami swemi, wdzięczni mu byli, znając Pana swego, nam narodzonego, przed nim klękali.

6. Pasterze krajów onych pilnie strzegąc trzód swoich, weseli byli, I że narodzonego, od wojska Anielskiego, być usłyszeli, Do Betleem wszyscy, Panu swemu ku czci, wnet się udali, Tam w jasełkach nagiego, I Rodzicielkę Jego, przy Nim znaleźli.

7. Z tego się dziś radujmy, i wdzięcznie przywitajmy Pana naszego, że się raczył narodzić, — chciejmyż Jemu wdzięczni być z serca prawego, Jemu dziś śpiewajmy, Jemu chwałę dajmy, mówiąc: bez miary, Bądź pochwalon Królu za Twe dary.

PIEŚŃ 47.

Salveparvule Dzieciątko dostojne *nate hodie*, z Błogosławionej Dziewicy Maryi *quadem credit Angeloenuntianti*, wnetże raczył wstąpić w żywot przenajświętszy, *o Clementia,* dla odkupienia i pocieszenia narodu ludzkiego, — *Omnes sancte Angieli,* są dziś w niebie weseli, *nos etiam concinamus pariter* na ziemi, Amen.

Pieśń 48.

Kiedy Król Heród królował, i nad żydami panował, wtenczas się Chrystus narodził, By swoje wybrane zbawił.

Gdy go trzej mędrcy szukali, bardzo się pilnie pytali, Więc do Jeruzalem przyszli, ażeby go tam znaleźli.

Rzekli: gdzie jest narodzony, Żydowski Król objawiony, Wiedzieliśmy gwiazdę Jego, Która nas wiedzie do niego.

Przyszliśmy chwałę Jemu dać, Imię Swięte opowiadać, Albowiem ten tak wielki Pan, Że jest Bogiem objawia nam

Gdy to król Heród usłyszał, Onych o powrót upraszał. Zmienił cerę bardzo znudził, A Jeruzalem zasmucił.

Tedy zebrawszy Biskupy, Mędrce i Starsze do kupy, rzekli: Iże w Betleem mieście, — Wiesz to królu oczywiście.

Chrystus Jezus się narodził, Jako Izajasz mówił, wziąwszy król mędrców osobnie, Wypytał ich o to tajnie.

Ażeby mu powiedzieli, Kiedyby gwiazdę widzieli, a gdy się o tém dowiedział, Dworzanom swoim rozkazał.

Królom rzekł: gdy go znajdziecie, Za powrotem

mi powiecie, A ja też do was przybędę i wielbić go z wami będę.

Gdy od króla odjechali, Gwiazdę znowu oglądali, która przed niemi świeciła, Miejsce własne objawiła.

Tam kiedy do szopy weszli, za jednym razem znaleźli, dziécię Jezusa małego, I Maryą Matkę jego.

Więc na kolana upadli, dary swoje Jemu kładli, mirrę, kadzidło i złoto, odebrali łaskę za to.

Mając Boskie oświecenie, we śnie takie objawienie, Już się nazad nie wracajcie, Inszą drogą się udajcie.

Heród się o tem dowiedział, rozgniewany swym powiedział, by do Betleem jechali, wszystkie dziatki wycinali.

Tamci było narzekania, lament i rąk załamy-

wania, żal, smutek strapionych matek, -- co płakały swoich dziatek,

Prosimy Ciebie Jezu Chrystej, zmiłuj się spraw serca czyste, daj nam z nieba oświecenie, przez tych mędrców nawrócenie.

Przyciągnijże nas do siebie, byśmy z Tobą byli w niebie, byśmy w łasce opływali, Ciebie wiecznie wychwalali, Amen.

PIEŚŃ 49.

Dzieciątko się narodziło, wszystek świat uweseliło, wzięło na się człowieczeństwo, co pokryło jego Bóstwo, poznał ci to wół i osioł, iż to był niebieski poseł.

Trzej królowie przyjechali, Trojakie dary dawali, — wchodząc do szopy klękali, Bogu cześć i chwałę dali, — przynieśli mu dary za to, mirrę kadzidło i złoto.

Na to Boże Narodzenie, wesel się wszystko stworzenie, Świętą Trójcę wyznawajmy, Bogu cześć i chwałę dajmy.

Dzieciątko się narodziło z czystéj Dziewicy, którego Anieli chwalą bardzo wysocy, przed którym wół i osioł, na kolana klękali, Bowiem swoim Stworzycielem, być go poznali. Trzej królowie przyjechali z wielkiemi dary, — mirrę, kadzidło i złoto Jemu dawali, I my także chwałę damy, dzieciątku temu, jako Panu i Zbawicielowi naszemu.

PIEŚŃ 51.

Collaudemus Christum Regem, Qui natus est in Betleem,
Mariamque Genitricem, Orphanorum Adjuricem,
Quem laudat Sol atque Luna, Universa Creatura.
Apostolique Martynes, Universi poli Cives,
Nos etiam cum jubilo, Benedicamus Domino.

Pieśń 52.

Już pochwalmy Króla tego, w Betleem narodzonego, i Maryą matkę Jego, Panią dworu niebieskiego, Jemu służy słońce miesiąc, we dnie w nocy nieprzestając, Apostoli męczennicy, chwalą

Boga społem wszyscy. I my także chwalemy Jego, tego Króla niebieskiego, w Betleem narodzonego,

Pieśń 53.

Na Boże Narodzenie, weselą się Anieli i z weselem śpiewają, Bogu cześć chwałę dają Panna Syna poczęła, Chrystusa porodziła, czystą Panną została.

Piesń 54.

Mamy przyjaciela, Chrystusa Zbawiciela wieku dzisiejszego, słowo niestworzone, z Panny narodzone i żywota czystego.

Przyjaciel to drogi, te Niebieskie progi opuścił z daleka, aby pobitego, na poły żywego uzdrowił człowieka.

Który z Jeruzałem szedł był z wielkim żalem

do Jerycha złości, Tam go szatan srodze, zraniwszy na drodze, odarł z niewinności.

Ten przyjaciel prawy, krom wszelkiej zabawy, dodał mu ochoty, Na dobytek swego, Ciała Najświętszego, wziął go do gospody.

By wiecznie nie zginął, rany mu zawinął, — przyjaciel serdeczny, Ku jego potrzebie, skarb co miał przy sobie, dał mu dostateczny.

Przeto człowiek każdy, niech pamięta zawdy, jak się starać o to, by tego wiecznego, przyjaciela swego, szanował nad złoto.

Jużże poniechajmy, z Jerycha biegajmy, prosto do Betleem, Betleem dom chleba, który przyszedł z nieba, ten jedząc nie mdlejem.

Tam przyjacielowi, Odkupicielowi, z Królmi

ofiarujmy, Serca swe z czystością, — a potem z pilnością grzechów się warujmy.

Pieśń 55.

Łaska z nieba górnego, dziwną rzecz sprawiła, U ludzi Panna czysta, Syna porodziła, — Którego żaden rozum, ogarnąć nie może, haftowane gwiazdami, opuściwszy łoże.

Spuszcza się na ten padoł, Bóg wiecznej światłości, Żywot sobie obrawszy w Panieńskiej czystości, Kędy bez zmazy stanął, a ztamtąd jak inny, Do obory wstępuje, o jakie nowiny.

Ludzką odmianę czyni, ten Panicz bogaty, Królewicz patrz przychodzi na ten świat bez szaty, Członki jego pieszczotne w żłobie położone, Zimnym przy niedostatku, przykrytym uziębione.

Królowie mu z darami nisko się kłaniają Wół

osieł parą ogrzewają. Wesoły światu pokój niebiescy dworzanie. Sławę z chwałą śpiewają tobie wieczny Panie.

Zaczem każdy mieszkanie na ziemskim padole, Dzisiaj bądź ochotnym w gospodarskim kole, rozkaż wina nalewać, my śpiewać będziemy, Nowe pieśni Dzieciątku, wiwat wykrzykniemy.

Pieśń 56.

Rozkwitnęła się lilija, a ta jest Panna Marya, Zrodziła nam Syna, wesoła nam dzisiaj nowina, Anieli w niebie śpiewają, Boga nam opowiadają Panno nad Pannami, módl się dziś do Niego za nami.

Apostoli się radują, Męczennicy wykrzykują, Spiewa chór Panieński, że się Król narodzi niebieski, Gwiazdy się z nieba spuszczają — wiel-

kie wesele ztąd mają. Więc z swej powinności — wychwala Pana światłości.

Wdzięczne niebieskie obroty, świat się weseli z ochoty, Z Jezusa małego, nam wielce kochanka wdzięcznego, Pasterze trzody opuszczają, weselący się ściągają, W Betleem szukają, Jezusa z darami witają.

Wół i osieł cześć oddają, klęcząc Pana wyznają, Parą zagrzewają, Dziecię Boga wychwalają, Ze wschodu słońca królowie, wielkiego kraju panowie, dary mu gotują, witając go szanują.

Wszystkie te rzeczy od wieka, dzieją się dziś dla człowieka, Więc mu dziś królowie winszujcie, śpiewajcie panowie, i wszystek gmin chrześcijański, sercem myślą ma dzień Pański, Niech Jezusa swego wychwalają na wieki małego.

Weselcie się Aniołowie, ziemscy niebiescy posłowie, Weselmy się ninie, żaden z nas na wieki nie zginie. Amen.

Pieśń 57.

Któż o tej dobie płacze we żłobie — A gdzie, gdzie? W stajni ubogiéj, lubo mróz srogi, Niebieskie pachole, — Ubogo leży, w podłej odzieży, A kto, kto? Pan wszego świata, którego lata ogarnąć nie mogą.

Cud niesłychany, gość nie widziany, A kto, kto? Bóg utajony, dziś narodzony, ludziom się pokazal, przed nim padają, cześć oddawają, a kto, kto? — Dwoje zwierzęta, nieme bydlęta, — wół z osłem klękają.

Wolno wnijść lichym, pastérzom cichym, do ko-

go? Do tego Pana, co nieba jego, w żłobie leżącego. Królowie jadą, korony kładą. A zkąd, zkąd? od wschodu słońca, szukają końca zbawienia swego.

Skarb otwierają, dary dawają, A komu? Wielcy panowie, możni królowie, Dzieciątku małemu — Bóg się dziś rodzi, na świat przychodzi. A po co? Przyszedł na ziemię, by ludzkie plemię, od piekła wybawił.

Tegoż witajmy i temu dajmy, A co, co? Czego pragniemy i znaleść chcemy, po śmierci zbawienia, Amen.

Pieśń 58.

Witaj Synu najśliczniejszy, Witaj Jezu najwdzięczniejszy, Li, li, li, li, li, li, — memu Dzieciątku małemu.

Coś z niebieskiej wysokości, Spuścił się do mych wnętrzności, Li, li, li, li, li, li, memu itd.

Tyś Bóg chwały niesłychany, Terazżeś Syn mój kochany, Li, li, li, li, li, li, memu itd.

Któremu nieba cześć dają, piersi Cię me napawają, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku itd.

Witajcie oczka słodkiego, Usteczka Syna drogiego, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku itd.

O Anieli przybywajcie, Sen dzieciątku przyczyniajcie, Li, li, li, li, li, li, memu itd.

Spiewajcie pieśni wdzięcznemu, Jezusowi malenkiemu, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku itd.

Nynajże Jezu kochany, Nynaj światu pożądany, Li, li, li, li, li, li, memu dzieciątku wdzięcznemu.

Jezu krynico światłości, źródło przedziwnej słodkości, Li, li, li, li, li, li, memu Dzieciątku itd.

Ludzie wszyscy przybywajcie, Wszyscy Dzieciątku śpiewajcie, Li, li, li, li, li, li, memu itd.

Li, li, li, Jezusowi, Dzieciątku Zbawicielowi, Li, li, li, memu Dzieciątku śliczuemu, Amen.

Pieśń 59.

Ej bracia czy spicie, czy wszyscy baczycie — Dziwy niesłychane, Trwoga! dla Boga co się dzieje, jasność w nocy choć nie dnieje, Jasność itd. I my też baczymy, ale się boimy, patrząc na te dziwy.

Trwoga dla Boga, co się dzieje, — Od strachu serce truchleje, Niebo otworzone, Wojska niezliczone, Anielskie widzimy.

Trwoga! dla Boga, co się dzieje, Od strachu

serce truchleje, Hej bracia słuchajcie, nic się nie strachajcie, coś to wesołego.

Niechaj minie od nas trwoga, posłowie to są od Boga, Anieli śpiewają, nam opowiadają — pokój pożądany.

Więc się już nic nie lękajmy, — Bogu z nimi chwałę dajmy, Hej pasterze mili, — dzisiaj o téj chwili, Chrystus się narodził.

Trwoga dla Boga niechaj minie, nowina ta kiedy słynie, do Betleem bieżcie, tam dziecię znajdziecie, W żłobie położone.

Pójdźmy, pójdźmy niemieszkajmy, A Dzieciątko oglądajmy, Hej nie bój się Kuba, nie spotka nas zguba, Od wilka srogiego.

Trzody Bogu polecajmy, A w drogę się po-

spieszajmy, Wszak drogi wiele, — pójdźmy jeno śmiele, Do Betleem prosto.

Pójdźmy, pójdźmy niemieszkajmy, Dzieciąteczka poszukajmy, Otóż pożądane miejsce ukazane — Stajnia z Dzieciąteczkiem.

Za to Bogu pokłon dajmy, Dzieciąteczko przywitajmy, Lecz wprzód Staszku śmiele, Zajrzéj co się dzieje, po cichu z daleka.

Byśmy w czém nie przeszkodzili, — Dzieciątka nie przebudzili, Stajnia nie zamkniona, wszystka napełniona Swiatłością niebieską.

Aniołowie usługują, wielką radość pokazują, Nie wzgardzi i nami, chociaż pastuszkami — Pan ten narodzony.

Boć do niego przystęp mają, — bydlęta co mu

cześć dają, bądź zdrowa Matuchno, Ty coś ubożuchno, Boga porodziła.

Puśćże nas do Syna Twego, Z Ciebie dziś narodzonego, pójdźcież oglądajcie, — Trójcy pokłon dajcie, W ciele maluchnym.

Cuda, dziwy niesłychane, Bóstwo na ziemi widziane, Witajże dzieciątko, małe pacholątko, — Z dawna pożądane.

Witajże nasz Zbawicielu, dusz naszych odkupicielu, bardzośmy pragnęli i sobie życzyli, narodzenia Twego.

Dziś się z niego weselimy, Tobie dzięki oddajemy, żeś nam objawił, wesela nabawił, prawie niebieskiego.

Niechże Twe pocałujemy pieluszki, niż odejdziemy, Już się powracajmy, Hej, hej, wykrzy-

kujmy, Z miłości ku Bogu, Wesoło wszyscy śpiewajmy, Zbawiciela wychwalajmy, Amen.

Pieśń 60.

Ach zła Ewa narobiła, kłopotu nas nabawiła, Z wężem sama rozmawiała, i jabłuszka skosztowała, Narobiła, Adam z raju wypędzony, zostawił płód zarażony, Ale go z kłopotu tego, Matka Syna przedwiecznego, Wybawiła.

Robak chytry zwiódł mężatkę, za tę winę sam wpadł w klatkę, bo mu głowę podeptała, która od wieku przyjść miała, białogłowa, Czego dawno pożądali, cni Ojcowie oglądali ; i już dziś są wypełnione, od proroków objaśnione, święte słowa.

Dziś w żłobie odpoczywa, z nieba zszedłszy prawda żywa, które nie będzie zawarte, owszem na wieki otwarte, że Zbawiciel, Od Aniołów o-

ogłoszony, z Panny w stajni narodzony, — Zkąd wesele nam przynosi, miły pokój ludziom głosi, Odkupiciel.

PIEŚŃ 61.

Praeceteris na świecie *laudamus Betleem,* Które nam pokazało *Christum coeli Regem, In Betleem asinus cum bove* klękali, Pana swego *habituoris* zagrzewali.

Angelus pastoribus kazał do Betleem, Żeby szli szukać Pana, *reliquentes gregem*, *Illique* nie szukając do Betleem biegli, Pana tego, którego szukali, znaleźli.

Et accepta kobiałkę i bochenek chleba, *Fectinabat videre revellentum* z nieba, *Alter sumsit,* gumułkę i kukle w tobole, *Dicens hoc tractabitur* to małe pachole.

Venientes Betleem padli na kolana, *Cum gaudio salutant* nowotnego Pana, *Salve noster* niebieski paniczu maluśki, *Totus delectabitis* bardzo rumieniuśki.

Cur tak ubogo leżysz, *inclite parvulle? Cur non ha-*

bes pulvinar, nec białéj koszule? *Lecta cum Domina* — uwiń go w pieluszki, Ja go siankiem *congetam* — leżże mój maluśki.

Da illi Kuba bracie gumułki z kobiałki, *Nec habemus aliud, nisi* te powałki. *Mittemus Ei* mléka, albo *favum* miodu, *Nec forte meriatur* to Panie od głodu.

Revertamur do domu, Kuba bracie miły, By *nobis lupi gregem* nie porozszarpały, Gdyśmy już oglądali Pana tak zacnego, któryby nas domieścił, królestwa wiecznego.

Et cum essent in via, oni pastuszkowie, *Ecce ab oriente* jadą trzej królowie, postójcie bracia mili, wiécie gdzie o Bogu, Kuba wnetże dobywszy kozłowego rogu.

Prae gaudio zatrąbił *festinantes* idźcie, Pana tego w Betleem, szukając znajdziecie, *Deo gratias* bracia żeście powiedzieli, O Panu *coeli, terrae*, będziem się pytali.

Venientes królowie dzieciątko, znaleźli, *Abertis que Ahesauris*, co z sobą przywieźli, *Offerentes parvulo* na ziemię upadli, *Aurum* kadzidło i mirrę jemu darowali.

A my zaś co nie mamy, *Aarum nec* kadzidła. *Copia*-

mus exemplum, od niemego bydła, *Humiliter* padając — prosimy *dulcem*, aby nasze śpiewanie, było jemu *gratum*.

PIEŚŃ 62.

Ach! biada, biada, mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, żem ja takiemu czasowi złemu podpadł kłopotowi.

Doszła mnie jakaś dziwna nowina, Mojéj żałości wielka przyczyna, Pojawiła się, narodziła się — przedziwna dziecina.

Rozmaicie to różni udają, czyli to prawda czyli też bają, że ma królować, żydom panować, tak mi powiadają.

Ach! biada, biada! mnie Herodowi, utrapionemu wielce królowi, wierna czeladzi czynić nie wadzi, co ku kłopotowi.

Tę teraz wierność ukażcie swoją, słudzy dworzanie — Żołnierstwo moje, bierzcie broń w ręce; pałasze i miecze niechaj się nie boję.

Na koń co prędzéj wszyscy siadajcie — A do Betleem miasta biegajcie, tam dla jednego dzieciątka małego — wszystkie wycinajcie.

Ach! biada, biada! mnie Herodowi, utrapionemu wielce

królowi, wierna czeladzi, czynić nie wadzi, co ku kłopotowi, Amen.

PIEŚŃ 63.

Hej nam hej: Wszystek świat dzisiaj wesoły, Wszystek świat dzisiaj wesoły, ujrzawszy z nieba Anioły.

Hej nam hej: Dzieciątko się narodziło, Dzieciątko się narodziło, Niebo ludziom otworzyło.

Hej nam hej: Panna idzie ozdobiona, Panna idzie ozdobiona, Słońcem gwiazdmi ustrojona.

Hej nam hej: Wszyscy się przed nią kłaniają, Wszyscy się przed nią kłaniają, Z miłem dzieciątkiem witają.

Hej nam hej: Witają go i bydlęta, Witają go i bydlęta, Chociaż to nieme zwierzęta.

Hej nam hej: Gwiazda go wita i słońce, Gwiazda go wita i słońce, Planety miesiąc i gońce.

Hej nam hej: Witają go narodowie, Witają go narodowie, Ze wschodu słońca królowie.

Hej nam hej: Witają go i pasterze, Witają go i pasterze, Grając mu skoczno na lirze.

Hej nam hej: I my go dzisiaj witajmy, I my go dzisiaj witajmy, Tem wineczkiem opijajmy.

Hej nam hej: Życząc roku fortunnego, — Życząc roku fortunnego, Pijmy jeden do drugiego.

Pieśń 64.

Przy onéj górze świecą się zorze, Pasterze się uwijają, I na multaneczkach grają, Nie wiem dla czego.

Przybądźmy do nich, poznajmy po nich, Czyli niewiedzą o Panie, A kędy jest święte stanie Narodzonego.

Graj pasterzu graj, Bóg ci pomagaj, Powiedz która tu gospoda, słodkiego grona jagoda, Syna powiła.

Wszak zapłacimy i odwdzięczymy, Ukaż nam gdzie ta pociecha, która nigdy niezna grzecha, w świat się zjawiła.

Płacić nie trzeba, Bo ten Pan z Nieba, Zapłaci to on nam dobrze, szafuje ten szafarz szczodrze, Kogo miłuje.

Pójdźmy do niego malusieńkiego, Wiem że on nas z chęcią przyjmie i wesoło nas obejmie, Serce me czuje.

Zwyczaj jest stary przynosić dary, — Przywitać gościa nowego, w otchłaniach pożądanego, Mamy wonności.

Weźmy je wdzięcznie pójdźmyż bezpiecznie, niechaj odbiera królewskie,Jako plemię niebieskie, nasze skłonności.

Pieśń 65.

O téj dobie leży w żłobie, Syn wiekuisty — z Panny przeczystéj, Ta dziewica Królewicza nam porodziła — grzech nim zgładziła.

Osieł z wołem pod okołem, Nisko padają — Pasterze grają; Trzej królowie swoje zdrowie, Z upominkami — niosą go sami.

I Anieli się zdumieli, Widząc swojego, Pana naszego, Święty,Święty niepojęty,Jemu śpiewają,cześć chwałę dają.

Także i my z wesołemi Pójdźmy pieśniami a nie baśniami; przywitawszy pokłon dawszy, Z serca szczérego szanujmy jego.

Pieśń 66.

Pasterze paśli swój trzód na przyłęgu, Ale Anieli śpiewają chwałę Bogu, Chwała bądź Bogu na wysokiem niebie, A ludziom pokój na niskim padole.

Oznajmujemy niezmierne wesele, Że się narodził Bóg w człowieczém ciele, — Idźcie kwapcie się do Betleem miasta, Znajdziecie dziecię położone w jasłkach.

Potem Anieli wnet od nich zniknęli, Pasterze także do Betleem biegli, I tak znaleźli jak Anioł powiedział, Iż osoił z wołem nad nim klęcząc chuchał.

A Józef stary kołysał dzieciątko, Nynajże, nynaj małe pacholątko, Amen.

PIEŚŃ 67.

Paśli pasterze woły, paśli pasterze woły, — U zielonéj dąbrowy, u zielonéj dąbrowy, Anioł się im pokazał, do Betleem iść kazał, a oni się go zlękli, aż na kolana klękli.

Więc go pytać nie śmieli, Gdzie Pana szukać mieli — Ale na domysł biegli, aż do szopy przybiegli, A on leży we żłobie, nie mając nic na sobie — Będąc Panem nad Pany, i na nędzę zesłany.

Pójdźże ty Kuba wprzódy, wróćmy się już do trzody, A ty za nim Michale, tedy prosto po wale — Zagrajże

Kuba w rożek, aż zagrzmi leśny bożek, A ty Michał w fujarę, wziąwszy od Kuby miarę.

Jednę piosnkę zagrajmy, a drugą zaśpiewajmy, Tedy Panu naszemu, nowo narodzonemu — Przez swoje narodzenie, daj grzechów odpuszczenie, A odpuściwszy grzechy, daj nam zażyć pociechy, Amen.

Pieśń 68.

Kolędujmy, przyśpiewujmy, Dziecinie małéj, z nieba nam danéj, nam narodzonéj, z przeczystéj Panny.

Cerberus ci gębę wznosi, a Lucyper w piekle wisi, zdrajcy to nasi.

Pieśń 69.

Powiedzcie pasterze mili, gdzieście po ten czas chodzili, Do Betleem sławnego, witać narodzonego, z Panny czystej Messyasza, z kąd pociecha nasza

Ubogich pastuszków na ziemi. Gdy Boga na oczy widzimy.

I mybyśmy tam bieżeli, gdybyśmy drogę wiedzieli, Idźcie pokażemy wam tylko chciejcie wierzyć nam, Do Betleem prosto bieżcie, ale czyste serce nieście, Bo ten Pan czysty sam szanuje, takowych przyjmuje sług nowych.

A po czemże go poznamy, gdy żadnych znaków nie mamy, W szopie leży powity, wół z osłem pracowity, Parą swoją nań chuchają, dzieciąteczko rozgrzewają, Jezusa Chrystusa małego, poznali być Stwórcę swojego.

A co mu tam podarujemy, temu Panu gdy Go znajdziemy, Ja barana białego, a ty Kuba czarnego, Z chęcią Jemu darujemy, o łaskę prosić bę-

dziemy, Nędznicy, grzesznicy na ziemi, my którzy zbawienia pragniemy.

I matce trzeba co dać, że nam da Syna oglądać, Weźmij masła garnuszek, ja wezmę koszyk gruszek, Panience tej darujemy, z radością powinszujemy, Miłego Bożego potomka, i duszy niewinnej małżonka.

Znać niechcą puścić nikogo, starzec patrzy tak srogo, Strzegąc Matki i Dzieciątka, my co poczniemy niebożątka, Bo tam coś niepodłego, zeszło z nieba wysokiego, Na ten świat dla ludzi mizernych, leżących w występkach niezmiernych.

Patrzaj Józefie co czynimy, puść tam nas gdzie cię prosimy, Do tej stajni bydlęcéj, nie oddalaj nas więcej, Niech to Dziécię oglądamy, bo od bra-

ci tę wieść mamy, Że się król narodził niebieski Głos świadczy pod niebem Anielski.

A stary Józef odpowiada, do szopy przystępu nie da, są tam teraz królowie, od wschodu słońca mędrcowie, Dziecięciu dary dawają, Matkę Jego pozdrawiają, Z niziuchnym maluchnym ukłonem w stajence przed żłobem, nie tronem.

I nam Go też jest potrzeba, gdy przyszedł dla wszystkich z nieba, pójdzcie pójdźcie, niebożęta, klęczą przed nim i bydlęta, Panu społem chwałę dajcie, Imię jego wychwalajcie, ze trzema królami na ziemi, żebyście mogli być zbawieni, Amen.

Pieśń 70.

Z Raju pięknego miasta, wygnana jest niewia-

sta, dla jabłka skruszonego, przez węża podanego Wędrujże Ewo z Raju, już cię tu dobrze znają.

Fora Adamie, fora, z tak rozkosznego dwora — Wędruje Adam z Raju, gdy stanął w ziemskim kraju, obejrzał się po chwili, aleć dalej niż w mili.

W Raju miał dość wszystkiego, na ziemi nic własnego, puste krainy orał, niestetyż z płaczem wołał: Ach biada mnie nędznemu — człowiekowi strapionemu.

Do Raju rafić nie mogę, — bom przez grzech stracił drogę. W Rajum miał dość rozkoszy, złote na polach kłosy, nigdym nie umiał orać, za wołami hola wołać.

Byś była dobra żonka, słuchałabyś małżonka, Strzegłabyś się rozmowy, niecnotliwej wężowej, Ażem ja nie dobry mąż, widząc że cię zdradził wąż.

Niechciałem cię zasmucić, wolałem jabłka skusić, Dałaś się zwieść wężowi, jam słuchał białogłowy, Będziem cierpieć niewolą, na świecie ze złą dolą.

W boleściach będziesz rodzić, w wianeczku już nie chodzić, Ja ziemię kopać muszę chcąc pożywić swą duszę; O wężu niecnotliwy, — iżeś tak nieżyczliwy.

Nasienie białogłowy, zepsułeś ziemi słowy, Już się dziś wypełnią i proroctwa ustają, Dawida z Izajaszem, gdy Panna z Messyaszem.

Z Betleemskiej stolicy, ucieka na oślicy, Chcąc nas pojednać z Bogiem, w takim upadku srogim, Na te chwalebne gody, idąc w obce narody.

Z Józefem i Maryą. Jezu czołem ci biją, Ada-

mowi synowie, małuścy i ojcowie, I z córeczkami Matka, poklęknąwszy przed jasłka. Amen.

Piesn 71.

Pastuszkowie w lesie spali, o Jezusie się pytali, Gdzie się Jezus narodził, drogę do nieba otworzył.

Dzieciątko się narodziło, wszystek świat uweseliło, Bóg Ojciec zesłał Syna, wesoła z nieba nowina.

Leżał na słomie w żłobie, nie miał sukni na sobie, Wół i osioł nań chnchali, bo go być Bogiem uznali.

Wróbel cierp cierp nieboże, na takim przykrym mrozie, Skowronek go rozwesela, — i dodaje Mu wesela.

Sowa mocno tamże huka, i wróbel w stodole

szuka, pójdź pójdź i z nożkami, niewytrzepiesz się skrzydełkami. Amen.

Pieśń 72.

A wczora z wieczora z niebieskiego dwora, przyszła nam nowina, Panna rodzi Syna, — Boga prawdziwego nieogarnionego.

Za wyrokiem Boskim w Betleem żydowskiém, pastuszkowie mali, w polu wtenczas spali, Gdy Anioł w północy światło z nieba toczy.

Chwałę oznajmując, szopę pokazując, gdzie Panna z Dzieciątkiem z wołem i oślątkiem, I z Józefem starym, nad Jezusem małym.

Chwalą Boga naszego, dziś narodzonego, Natychmiast pastuszy, radzi z drogiej duszy, Do onej to budki bieżą wziąwszy dudki.

Chcąc widzieć Pana, oddają barana, Na kozło-

wym rogu, głoszą chwałę Bogu, — Sam śpiewa i będzie, ludziom po kolędzie.

W żydowskiej krainie, o cudownym Synie, Niebiescy duchowie, z daleka królowie, Pragną widzieć swego, Stwórcę przedwiecznego.

Dziś mu pokłon dają, w ciele oglądają, Z czystą Panną w szopie, to malutkie chłopie, Cieszą podarkami więc i piosneczkami.

Witaj Zbawicielu i pocieszycielu, Witaj Królu nowy, Synu Dawidowy, Ty masz nas wybawić i w niebie postawić.

W otchłaniach Ojcowie i Patryarchowie, Dawno Cię czekali, Roratę śpiewali, O szczęśliwy żłobie, gdy Messyasz w tobie.

W pieluszkach związany, z dawna obiecany, Je-

zu najmilejszy, ze wszech najwdzięczniejszy, Zmiłuj się nad nami grzesznemi sługami, Amen.

Pieśń 73.

Zagrzmiała, runęła w Betleem ziemia, Niebyło niebyło Józefa w domu.

Kędyżeś, kędyżeś Józefie bywał? w Betleem w Betleem dzieciątkum śpiewał.

Wół osioł, wół osioł przed nim klękali, bo swego, bo swego Stwórcę poznali.

Beczący ryczący Panu śpiewali, pastérze pastérze w multanki grali.

Zmiłuj się, zmiłuj się nasz wieczny Panie, bez Ciebie, bez Ciebie nic się nie stanie, Amen.

Pieśń 74.

1. Kazał Anioł do Betleem. Judy, — pasterzom

wskok kędy nowe cudy, Zjawiły się ludziom na zbawienie, Izraelowi na odkupienie.

2. Tam pastérze co wskok bieżeli, Swiatłość skoro Niebieską widzieli, Nad oborą kędy osioł z wołem, I z Józefem uderzyli czołem.

3. Panna w ręku dzieciątko trzymała, A gromada Aniołów wdzięcznie spiewała, W około żłobu pastérze lękliwi, Obaczywszy niesłychane dziwy.

4. Każdy wesół z serca ochotnego, Że obaczył Boga prawdziwego, Na kolana przed nimże klękali, Na multankach nowe pieśni grali.

5. Chwała Bogu na górnym Syonie, I Synowi na Panieńskim łonie, Który przyszedł dzisiaj w Imię Pańskie, I poburzył bałwany pogańskie.

6. Bądź wesoła teraz duszo moja, Tu nadzieja

pociecha twoja, i ochłoda na mizernym świecie, Tobie k'woli wziął ciało człowiecze, Amen.

Pieśń 75.

1. Wśród nocnej ciszy głos się rozchodzi, Wstańcie pasterze Bóg się wam rodzi, Czemprędzej się wybierajcie, Do Betleem pospieszajcie, Przywitać Pana.

2. Poszli, znaleźli dzieciątko w żłobie, Z wszystkiemi znaki danemi sobie, Jako Bogu cześć mu dali, A witając zawolali, Z wielką radością,

3. Ach witaj Zbawco z dawna żądany Cztery tysiące lat wyglądany, Na Ciebie króle, prorocy, Czekali, a Tyś tej nocy, Nam się objawił.

4. I my czekamy na Ciebie Pana, A skoro przyjdzie na głos kapłana, Padniemy na twarz

przed Tobą, Wierząc żeś jest pod osobą, Chleba i wina.

5. Pienia Aniołów brzmią pod niebiosy, Spiewajmy z niemi wspólnemi głosy, A ludziom na tej niskości, Chwała Bogu z wysokości Niech pokój będzie.

6. Wierzę w jednego Boga na niebie, Ojca, co ten świat stworzył dla ciebie, I w Jezusa Syna Jego, We wszystkiem Ojcu równego. I Ducha świętego.

7. Który chcąc zbawić nas ludzkie plemię, Z górnych niebiosów zstąpił na ziemię, Z Ducha świętego poczęty, Rodzi się między bydlęty, Z Maryi Panny.

8. Umarł, a potem gdy powstał żywy, Wzniósł się do Nieba Bóg, człek prawdziwy, Zkąd gdy

trąba na sąd wzbudzi, Sądzić przyjdzie wszystkich ludzi, W dzień ostateczny.

9. Zarówno wierzę w Ducha świętego, Od Ojca, Syna pochodzącego, Wierzę kościół w nim zbawienie, Wierzę grzechów odpuszczenie I żywot wieczny.

10. Spiewajcie wespół głosami swemi, Anieli w niebie, a my na ziemi, Swięty Swięty zawsze Swięty, Bóg zastępów niepojęty, W tym Majestacie.

11. Pelne są nieba Boże, Twej chwały, Pełna jest ziemia pelen świat cały, Niechaj wszystko się zdumiewa, Niechaj wszystko Swięty śpiewa, Bogu naszemu,

12. Zawitaj Jezu dziś narodzony, A w Sakramencie tym utajony, Padamy na twarz przed Tobą, Wierząc żeś jest pod osobą, Chleba i wina.

13. Błogosławiony coś dla nas przyszedł, Z czystych wnętrzności panieńskich wyszedł, Tobie śpiewamy Hosanna, Którego zrodziła Panna, Nienaruszona.

14. Baranku Boży, co ludzkie winy. Przyszedłeś gładzić Boże jedyny, I zaraz od narodzenia, Rozpoczynasz swe cierpienia, Przepuść nam Panie.

15. Baranku Boży, co świata długi, Przyjąłeś na się w postaci sługi, I wypłacasz nadobficie, Poświęcając za nas życie, Przepuść nam Panie.

16. Baranku Boży niepokalany, Coś za nas poniósł na krzyżu rany, Do Ciebie grzeszni wołamy, Twojej litości błagamy, Przepuść nam Panie, Amen.

PIEŚŃ 76.

1. O Jezu mój drogi, jakżeś to ubogi, Że się w twardym lokujesz żłobie, Nieograniczony, Tron niewysławiony, W takiéj szopie zakładasz sobie, Wiatr się pyta każdą szparą, Co tu za gość z bydląt parą, Stoi na noc w takiéj biednéj dobie.

2. Dziwują się Anieli, żeć w słonéj kąpieli, Źrenica wyrzuca łez fale, mróz ci nie pobłaża, lecz ciałko przeraża, Gwiazda Cię nie grzeje, drżysz w skale, Ach! jak serce moje boli, Gdy cię w żałosnéj niedoli, Świat zostawia w takiéj zuchwale.

3. O mój miły Panie, czyż się to nie stanie, być służyła pyszna bogata Grota, nie te progi, Liche barłogi, Nie ta podła bydlęca chata; Ktoć assystent ukląkł społem, parą grzeje osioł z wołem, — Szczéra nędza z Tobą się brata.

4. Przyjmę ja cię Panie, masz u mnie mieszkanie, Uścielę ci w sercu mem łoże, Lecz próżno go raję, mam w nim złości zgraje, Jakże się pomieścisz? mój

Boże, Uprzątnąćby trzeba zbrodnie, Abyś spoczywał swobodnie, Któż w ciężkości duszy pomoże.

5. Więc do Ciebie wołam, boć ja sam nie zdołam, Przyjmij Jezu me westchnienie, Niech twe łzy obfite, zlewają sowite, Łask niebieskich na mnie strumienie, Niechaj zmyją winy moje, W czyste Chryste wnijdź pokoje, — Witaj gościu wszystkim zbawienie, Amen.

PIEŚŃ 77.

1. Witajmy Jezusa nam narodzonego, W ubogiéj stajenne w żłobie złożonego, Który leży bez odzieży Osioł z wołem jego społem, parą grzeją.

2. Któż ci jest przyczyna mój Jezu kochany, — Od kogoś na ten świat w tę nędzę przyslany? tyś Pan nieba, czegoć trzeba, Tu na ziemi, między temi bydlętami.

3. Za co twój Majestat tak jest poniżony, przed którym najwyższe zwykły padać trony, Na kolana wielbiąc Pana, Stwórcę swego i wiecznego — Szczęścia donoszą.

4. O Ojcze przedwieczny! cóż to za przyczyna? Iż tam z górnych niebios zsełasz swego Syna — Tu na ziemię? aby plemię, śmiercią srogą i krwią drogą, Ludzkie zbawił.

5. Niewinny baranku, Boże stwórco świata — Idziesz z nieba do nas, boś nasza zapłata, Witaj Panie i kochanie! ludu Twego mizernego, Zbawicielu.

6. Boże bądź pochwalon od wszego stworzenia, Żeś nam dał pociechę z Syna narodzenia on — świat zbawi i to sprawi, Że strasznego i wiecznego, Ujdziem piekła.

7. Pobłogosław Jezu nas lud Twój ubogi, Ciesz, wspomagaj, ratuj, oddal gniew Twój srogi, A my Ciebie tu i w niebie, Niech wielbimy i chwalimy Na wieki wieków, Amen.

PIEŚŃ 78.

1. Północ już była, gdy się zjawiła, Nad niską doliną jasna łuna, którą zoczywszy i zobaczywszy,

krzyknął mocno Wojtek na Szymona, Szymonie kochany, znak to niewidziany — że całe Niebo czerwone.

Na braci zawołaj niechaj wstawają, Kuba i Mikołaj, niech wypędzają, barany i capy, owce, kozły, skopy, zamknione.

2. Na te wołania, z smacznego, spania, porwał się Stach z Grześkiem, i spadł z brogu — Maciek truchleje, od strachu mdleje, woła: ach dla Boga uciekajcie, Grześko żebro złamał, Stach na nogę chronął, bo ją w kolanie wywinął.

Oj, oj, oj, oj, oj, oj, Pawełek woła — Uciekaj dla Boga, gore stodoła, pogorzały szopy, i pszeniczne snopy, Jagnięta.

3. Leżąc w stodole, patrząc na pole, — Ujrzał Bartos stary Anioły, Które wdzięcznymi głosami

swemi, pełnili ziemskie padoły, Na Niebie niech chwała Bogu będzie sława, a ludziom pokój na ziemi.

Pasterze śpiewajcie, witajcie Pana, pokłon mu oddajcie, wziąwszy barana, Skoczno mu zagrajcie, głosy zaśpiewajcie, Wdzięcznemi.

4. Więc ich tamuje i perswaduje, Bartos jako stary w te słowa: Czego krzyczycie gwałty czynicie, Nie gore, lecz to jest rzecz nowa, Bóg się na świat rodzi, witać się Go godzi, Pójdźmyż do Niego z darami.

Weź Kuba indyka, ty Bartos ciele, Ja mu poduszeczkę, z puchu uścielę, Grześko zagra w dudki, By skakał malutki, Wraz z nami.

5. Bieżący w skoki, nabrawszy w troki, Jabłek, obwarzanków i gruszek, Miodu praśnego, ma-

sła młodego, Mléka i śmietany dzbanuszek, Kurcząt młodych czworo, Kur starych sześcioro, Przytem jaj świéżych dwie kopy.

Dwie kozy dla mleka i jagniąteczko, Indyka, kapłona i cieląteczko, Bierzcie wygrywajcie; szczérze postawiajcie, U szopy.

6. Stojąc pod ścianą powyjmowano, Co z sobą przynieśli dla Pana, da Bartos ciele, Stach jaj kobiele, Mikolaj dzban mléka, Jan barana, Grześko obwarzanki, Kuba dzban śmietanki, przytem jaj świeżych dwie kopy.

Klęknąwszy z darami z serca oddali, Stanąwszy parami na dudkach grali, potem się skłonili do domu wrócili, Amen.

Pieśń 79.

1. Pastuszkowie bracia mili, Gdzieście pod ten czas chodzili, po podlesiu na dolinie, — stanęli w gęstej krzewinie, paść owieczki.

2. A gdy północ nastąpiła, Jasność z nieba uderzyła, Gdy pastuszkowie zaspali, na gwałt się poporywali, Co się dzieje.

3. Z cicha bracia co się dzieje, Jasiek płacze Grześ się śmieje, Kuba wyskoczył na budę, I strącił Walkowi dudę, Aż na ziemię.

4. Bartek wlazł do brogu siana, Rozumiał, że widok z rana, Jak skoczył od samej strzechy, Narobił wszystkim uciechy, Sobie płaczu.

5. O jak mię to głowa boli, Chociażem leciał powoli, Rozumiałem że mam skrzydła, A ja jeszcze tu u bydła, Z pastuszkami.

6. Maciek mówi nic to bracie, Jeszcze bróg nie leci na cię, Jeźliś chory leczże nogę, bo dziś wychodzimy w drogę, Do Betleem.

7. Weźmy se gruszek w kobielę, Bo dwa posty przed niedzielą, Osełkę masła młodego, I dzbanek mléka słodkiego, Wziąść na kaszkę:

8. Wziąść kukiełkę, dwoje sera, Nie będzie to dla nas siła. Więcej nam Pan Jezus daje, Gdy się dla nas człekiem staje, Bóg prawdziwy.

9. Pójdźmyż teraz w Imię Pańskie, otworzą nam wrota Rajskie, przez narodzenie Jezusa, będzie w Niebie nasza dusza, Królowala, Amen.

PIEŚŃ 80.

1. Pastérze bieżeli, gdy głos usłyszeli, Śpiewania Anielskiego, Znaleźli w żłóbeczku, w Betleem miasteczku,

Jezusa maleńkiego. Osioł mu z wołem usługują, Klękają znając adorują, Stworzyciela swojego.

2. Widząc to pasterze iż bydlęta szczérze, Nieme ukłon oddają, Padli na kolana tak wielkiego Pana — Zaśpiewawszy witają, — Zawitaj Boże utajony: Z Panienki czystéj narodzony, Na twarze upadają.

3. Oddawszy ukłony, nastroili strony, I wesoło zagrali, Na basach, skrzypeczkach, dudkach, multaneczkach A drudzy tańcowali, Inni zaś owieczki i sérki, Miód, bryndze, kiełbasy i spérki, Na prezent oddawali.

4. Gdy się ucieszyli, do domów śpieszyli, Weseli pastuszkowie, Jak gwiazdę ujrzeli, że dzień rozumieli. Ale to trzej królowie, Od wschodu z darami jechali — By ukłon Panu królów dali, Poddani monarchowie.

5. Zbliżywszy się do szopy, że poszyta w snopy, Bardzo się zadziwili, Idą na pokoje, widząc bydląt dwoje, Myślą że pobłądzili, Majestat gdzie jest upatrują — Żłóbek im z Panem pokazują, Dopiéro się cieszyli.

6. I z zwykłym ukłonem przed takowym tronem, Na

oblicze padali, Z serdecznéj ofiary, swe trojakie dary, Jezusowi oddali, Które Pan mile akceptuje, Lecz bardziéj serca ich szacuje, Że go Bogiem uznali.

7. Wszechmogący Boże, któż wymówić może, Co czynisz dla stworzenia, Kiedy swoje Bóstwo zsyłasz na ubóstwo, I na srogie męczenia, Niechże Ci w Trójcy Jedynemu, Cześć, chwała, Bogu przedwiecznemu — Będzie bez zakończenia, Amen.

PIEŚŃ 81.

1. Pasterze mili, coście widzieli? Widzieliśmy maleńkiego, Jezusa narodzonego,SynaBoskiego, Syna Boskiego.

2. Co za pałac miał, gdzie gospodą stał? Szopa bydłu przyzwoita, i to jeszcze źle pokryta, pałacem była, pałacem była.

Jakie łóżeczko, miało Paniąteczko? Marmur twardy, żłób kamienny, na tém depozyt zbawienny, Spoczywał łożu, spoczywał łożu.

4. Co za obicie miało to dziecię? Wisząc ze strzech

pajęczyna, Boga oraz Matki Syna — Obiciem było, obiciem było.

5. W jakiej odzieży, Pan z nieba leży? — Za purpurę perły drogie, ustroiła go w ubogie, pieluszki nędza — pieluszki nędza.

6. Czyli w wygodach — czy spał w swobodach? Na barłogu, ostrém sianie, delikatnie spało panie — A nie w łabędziach, a nie w łabędziach.

7. Co za bankiety, co miał za wety? Piersi niewinnéj Mateńki, nad kanar słodszy maleńki, Kosztował Panie, kosztował Panie.

8. Kto assystował, kto go pilnował? — Wół i osioł przyklękali, parą Go swą zagrzewali, Dworzanie Jego, dworzanie Jego.

9. Jakie kapele nucili trele? Aniołowie mu śpiewali, My na dudkach przygrywali, Skoczno wesoło — skoczno wesoło.

10. Kto więcéj śpieszył, dziecię ucieszył? Józef stary

z Panieneczką, za melodyjną piosneczką, razem skakali, razem skakali.

11. Jakieście dary, dali ofiary? Kuba tłustego barana, Michał Mu wina pół dzbana, Ofiarowali, ofiarowali.

12. Inni co dali, pozostawiali? Matus gumułek opałkę, Ludwik dał śliwek kobiałkę, Kosz raków Iwan, kosz raków Iwan.

13. Kto co darował, kto jeść gotował? Wasyl dał baranie flaki, Mikita z wołu przysmaki — Dobrze przyprawił, dobrze przyprawił.

14. Co więcéj było, darować miło? Sercaśmy własne oddali, a odchodząc poklękali, Czołem mu bili, czołem mu bili.

PIEŚŃ 82.

1. Przy onéj dolinie, w Judzkiéj krainie, pasaliśmy owce w gęstéj krzewinie, Aleć z prędka Aniołowie — krzyczą bieżcie pastuszkowie, do Betleem.

2. Witać Zbawiciela dziś narodzonego, W żłobie na

sianku położonego; Służył mu tam osioł z wołem, Zagrzewając chodząc kołem, Chu, chu, chu.

3. Ja siedząc na budzie, z wielkiego strachu — Upadłem na ziemię z samego dachu, którzy byli tam Anieli, Ze mnie zaraz się naśmieli, Do rozpuku.

4. Dźwigalić mnie wszyscy oni Anieli, aż mi skołatali koźlę w kobieli, Wstań Michale, Ale, ale, Bok mię boli, bok mię boli, Ze swawoli.

5. Dopierom się porwał z pomocą Bożą, Bieżałem do ludzi, co siano wiążą, powiadając swą przygodę — Oni zemną poszli w drogę, Do Betleem.

6. Michał biegł do trzody schwytał barana, Jan garnuszek masła, mléka pół dzbana Kuba chudy, wziąwszy dudy, Iwan wielki swe multanki, biegliśmy w drogę.

7. Przyszedłszy do szopy, aż Panieneczka — piastuje dziecię jak Aniołeczka, My mu dali swe ofiary, przyjmij Boże od nas dary, Utajony.

8. Dziecina wziąwszy, mruga oczkami — Niby chcąc

tańcować, tupka nóżkami, Zagrać Panu chętnie trzeba, On nam da zapłatę z nieba, w przyszłéj wieczności.

9. Zagraliśmy skoczno, aż Jozef stary, Nie mogąc się wstrzymać: skakał bez miary, Nuże Zrelo, Nuże Wachu, Nuż Ambrozy nuże Stachu, Nu w dudy nu.

10. Zatrzęsła się z nami cała stajenka, — Cieszyło się Dziecię, śmiała Panienka, Nu Walaszku nu i Janie, Rozpocznijcie tańcowanie, Nu skoczno nu.

11. Jak się już skończyły one radości — Rzekł nam Józef stary, żegnając gości, Za waszą tę szczodrotę — I za tę miłą ochotę, Bóg wam zapłaci.

12. Michał się wymawia chodzić nie mogę, Jakem szedł do trzody, złamałem nogę, ledwiem przylazł do téj budy, Odbieżawszy sobie trzody, W gęstéj krzewinie.

13. Jakże cię odejdziem pociecho nasza, W tak okrutne mrozy, idąc do lasa, Nie wyżetniesz nas ty Panie — Miłe nam z Tobą mieszkanie, w éj szopie Jezu.

14. I my też przychodzim ubodzy ludzie, Oddajemy

pokłon w téj lichéj budzie, Krawcy, szewcy, cyrulicy, kuśnierz, piekarz, powroźnicy, Cieśla z kowalem.

15. Idźże ty krawcze wprzód do szopy z łokciem — A ty szewcze niechodź, bo śmierdzisz dziekciem, podarujem mu koszulkę, i uszyjem sukieneczkę, Bo nagi leży.

16. Piekarze, kuśnierze, a wy co dacie, Co za podarunek Panu oddacie, Ja bochenek światły chleba — Kożuszka mu też potrzeba, Bo w zimie leży.

17. Ja zaś cieśla krzyżyk wyrobię Tobie, Ja powroźnik powróz dam Ci od siebie, Tobie Jezu podaruję — Ja kowal gwoździe ukuję, Na ręce nogi.

18. To słysząc Marya uważa sobie, Mówi do Jezusa: zda się tobie, — Wszystkoć się to Synu przyda, gdy cię Judasz żydom wyda, Na męki srogie.

19. I ja też przychodzę szewiec ubogi, przynoszę trzewiczki na twoje nogi, Józef mówi: Idź precz szewcze twych trzewików Jezus niechce, bo śmierdzą dziegcem.

20. Pogroził mu Józef z wielką furyą, Szewc wy-

chodzi prędko z tą fantazyą, Dratwy swoje porozrzucał, I kopyta w piec powrzucał, Szydła połamał.

31. Porzuć sobie szewstwo mój miły szewcze, Już się go wyrzekam, że go już nie chcę, zgiń, przepadnij moje szewstwo, Lepsze niebieskie królewstwo, U tego Pana.

PIEŚŃ 83.

1. W dzień Bożego narodzenia, weseli ludzie, błogo im będzie, chwałę Bogu wyśpiewują, wesoło wszędzie.

2. Anioł pasterzom zwiastował, że się narodził, nas uweselił, król Heród się zafrasował, dziatki pobić dał.

3. Bili, siekli, mordowali srodzy katowie, właśnie zbójcowie, krzyczą dziatki, płaczą matki, prawie serdecznie.

4. Od piersi ich wydzierali, i rozcinali, Rycerze mali, z matkami się pożegnali, żal to nie mały.

5. Tak krwawe łzy wylewały płaczliwe matki, kiedy ich dziatki leżąc by więc barankowie, lub w polu snopy.

5. Ręce matki załamują, włosy targają, i omdlewają Niebo głosy przebijają, serdeczine łkają.

7. Rachel Pani tak rzeczona, pociechy niema, prawie umiera: patrząc na swe miłe Syny, często omdlewa.

8. O Herodzie okrutniku! twoja to wina, że twego syna między dziatkami zabito, co za przyczyna?

9. Chciałeś trafić na Chrystusa Syna Bożego, ale go z tego nie wykorzenisz królestwa, boć Niebo jego, A.

Pieśń 84.

1. Pójdźmy wszyscy do stajenki Do Jezusa i Panienki, Powitajmy maleńkiego I Panienkę matkę jego.

2. Witaj Jezu ukochany Od patryarchów czekany, Od proroków ogłoszony Od narodów upragniony.

3. Witaj dziecineczko w żłobie Wyznajemy Boga w Tobie, Coś się narodził tej nocy, Byś nas wyrwał z czarta mocy.

4. Witaj Jezu nam zjawiony Witaj dwakroć narodzony, Raz z Ojca przed wieków wiekiem A teraz z Matki człowiekiem.

5. Któż to słyszał takie dziwy, Tyś człowiek i Bóg prawdziwy, Tyś złączył w Boskiej osobie Dwie natury różne sobie.

6. Tyś świat stworzył a świat Ciebie Nie poznał mając wśród siebie, Idziesz dla jego zbawienia, On ci odmawia schronienia.

7. Za to u świata ubogich Ale w oczach Twoich drogich, Pastuszków którzy czuwali Wzywasz by Cię przywitali.

8. O! szczęśliwi pastuszkowie Któż radość waszą wypowie, Czego Ojcowie żądali Wyście pierwsi oglądali.

9. Obietnica w raju dana Dziś została wykona-

na, Boże jakżeś miłosierny W darach hojny, w słowach wierny.

10. Takeś świat ten umiłował Iżeś Syna nie żałował, Zesłałeś go na cierpienia Od samege narodzenia.

11. O Jezu nasze kochanie Czemuż nad niebios mieszkanie Przekładasz nędzę, ubostwo I wyniszczasz swoje Bóstwo.

12. Miłości to Twojej dzieło Z miłości początek wzięło, Byś nas zrównał z Aniołami Poniżasz się między nami.

13. Spraw to Jezu Boskie dziecię! Niech Cię kochamy nad życie, Niech miłością odwdzięczamy Miłość, której doznawamy.

14. Swięta Panno Twa przyczyna Niech nam wyjedna u Syna, Bo to Jego narodzenie Zapewnia nam zbawienie, Amen.

Pieśń 85.

1. Jezu śliczny kwiecie zjawiony na świecie, A czemuż się w zimie rodzisz, Ciężki mróz na się przywodzisz, Nie na ciepłym lecie. 2.

2. Jezu niepojęty czemu nie zpanięty, Nie w pałacuś jest złożony, W lichej szopie narodzony, I między bydlęty. 2.

3. Niewinny Baranku, drżysz na gołem sianku, Czem nie w złotej kolebeczce, Nie na miękiej poduszeczce, Niewinny Baranku. 2.

4. Sliczna jak lilia, Panienka Marya, Cała piękna jako róża, Nie szuka Pańskiego łoża, W żłóbeczku powiła. 2.

5. Osiolek i z wołem, stoją przed Nim społem, Zagrzewają swego Pana, Upadają na kolana Nisko biją czołem. 2.

6. Anioł z nieba budzi, najprzód prostych ludzi, Pastuszkowie prędzej wstajcie, W szopie Pana przywitajcie, Co się dla was trudzi. 2.

7. Pastuszkowie mali prędko się zebrali, To z muzyką to z pieśniami, To z różnemi ofiarami. Panu cześć dawali. 2.

8. Gwiazda assystuje i w drodze przodkuje, Dokąd wschodu Monarchowie, Jechać mają trzej królowie, Szopę pokazuje. 2.

9. Wielcy luminarze, księżyc z słońcem w parze, Usługi Bogu oddają, Szopę Jego oświecają, Swiatłości szafarze. 2.

10. Zacny Opiekunie, Józefie piastunie, Nie mógłeś znaleść gospody, Jezusowi dla wygody, I Najświętszej Pannie. 2.

11. O szczęśliwa szopka ubogiego chłopka, W której mego ciało, Narodzone spoczywało, Jest pokory próbka. 2.

12. W tem najświętszem ciele jest tajemnic wiele, Tajemnic Boskich nie miara, Których uczy święta wiara, W powszechnym kościele.

13. O dobroci morze, niepojęty Boże! Któż ci godnie za te dary, Co sypiesz dla nas bez miary, Wydziękować może. 2.

14. O Jezu kochany, nam z nieba zesłany, Przez Twe święte narodzenie, Daj szczęśliwe powodzenie, Żywot pożądany. 2. Amen.

PIEŚŃ 86.

1. Śliczna Panienka Jezusa zrodziła. W stajni powiwszy siankiem go okryła, O siano, siano, siano jak lilija, Na którym kładzie Jezusa Marya.

2. Czemuż litości niemasz Panno droga, żeś w liche siano uwinęła Boga, O siano, siano, siano kwiecie drogi, że się na tobie kładzie Pan ubogi.

3. Dziwna na świecie stała się odmiana, że Nazareński kwiat rzucon do siana, O siano, siano co w tobie było? żeś będąc sianem w kwiat się obróciło.

4. Lecz to dziwniejsza, że Pan ogniem bywszy — W siano się ukrył siana nie spaliwszy, O siano, siano czemuż nie gorejesz, czemuż przynajmniej Pana nie zagrzejesz.

5. Już to nie w cierniu jest kwiat liliowy, — Lecz z siana wyrósł przez grzech Adamowy, O siano, siano, o błogosławione, Na którym Jezus dziecię jest złożone.

6. Szczęśliwa łąka, któraś temu sianu, stać się kazała, na pościołkę Panu, O siano, siano wszystek kwiat róża-ny, przechodzisz dzisiaj narcys tulipany.

7. Szczęśliwa kosa, co to siano ścięła, — bo Jezusowi za złoto stanęło, O siano, siano, zapach w tobie drogi, kiedy przechodzisz także i kwiat drogi.

8. Szczęśliwe ręce te zaprawdę były, Co dla Jezusa

to siano kosiły, O siano, siano godnieżeś to było, — By się na tobie Bóstwo położyło.

9. Przeklął był ludzkie Bóg dla grzechów plemię, leżąc na sianie, dziś oświeca ziemię, O siano, siano, gdy piastujesz Boga, nam się przez Ciebie ściele do Nieba droga.

10. Dobrze rzekł Dawid ukoronowany — I że do bydląt człowiek przyrównany, O siano, siano coś ty narobiło, żeś Boga między bydlęty włożyło.

11. Wnijdź królestwo światowe do pana — patrz jak twój leży król na wiązce siana, O siano, siano, królewskie bławaty, przechodzisz w cenie świetne majestaty.

12. Wynijdź już książe z złotego pokoja — Niech go okryje siankiem ręka Twoja, O siano, siano, o nie przepłacone, Godnebyś było w raju położone.

13. Kładźcie na sianie berła i korony, — Panu małemu każdy z swojej strony, O siano, siano, mój klejnocie drogi, Gdy się na tobie kładzie Pan ubogi.

14. Nie tylko starzy kwapcie się do Pana, Ale i mło-

dzi pospieszcie do siana, O siano, siano, tak sobie śpiewajcie, Pana Jezusa siankiem nakrywajcie.

15. Nie bądźcie gorsi nad osła gnuśnego, Który na sianie poznał Pana swego, O siano, siano, daj się wziąść każdemu, Niech cię zaniosą Jezusowi swemu.

16. W ostatku i my też pójdźmy do Pana, A po kolędzie weźmy wiązkę siana, O siano, siano, przyjmij od nas Panie, A nam za siano, daj w niebie mieszkanie.

17. Abyśmy z Tobą tam na wieki żyli, Ciebie z Świętemi społecznie chwalili, Wszakże w to siano, — raczył się uwinąć, By człowiek grzeszny mógł nieba nie minąć, Amen.

Pieśń 87.

1. Dziś przed świtaniem, z wdzięcznym śpiewaniem, W obłokach i skokach, Kogoś Ani łowie Niebiescy duchowie, Chwalili.

2. Gdy się dziwuję i upatruję, Zdumiony, stros-

kany, Widzę Dziecię w żłobie przy Nim dwie osoby, stojące.

3. Bóg to wcielony tak uniżony, Dla ludzi tak służy, Jemu osieł z wołem, w stajni pod okołem, Chuchając.

4. Więc Kuba i Stachu, śmeile bez strachu, — przygrywajcie, oddawajcie chwałę, — Panu swemu, dziś narodzonemu w Betleem.

5. I ty Michale nie stój na wale, Weź miare i fujarę wdzięczną melodyją, Jezusa z Maryą, wychwalajmy.

6. I my pastuszęta, i wy bydlęta — Klękajcie oddajcie honor należyty, Gdy ludzkiem pokryty, Bóg ciałem. Amen.

Pieśń 88.

1. Hej w dzień narodzenia Syna jedynego, Oj-

ca przedwiecznego Boga, prawdziwego — Wesoło śpiewajmy chwałę Bogu dajmy, Hej kolęda, kolęda.

2. Panna porodziła niebieskie dzieciątko, w żłobie położyła małe pacholątko, pastérze śpiewają, na multankach grają, Hej kolęda, kolęda.

3 Skoro pastuszkowie o tem usłyszeli, zaraz do Betleem czémprędzéj bieżeli, witając dzieciątko małe pacholątko, Hej kolęda, kolęda.

4. A Klimas porwawszy barana jednego, i Staszek czémprędzej chwytnąwszy drugiego, tych bydlątek parę Panu na ofiarę, Hej kolęda, kolęda.

5. Kuba nieboraczek nierychło przybieżał, spieszno ni tak ni siak wszystkiego odbieżał, Panu nie miał co dać, kazali mu śpiewać Hej kolęda kolęda.

6. Dobył tak wdzięcznego, głosu baraniego, aż

ię Józef stary, przestraszył od niego, już uciekać myśli, ale drudzy przyszli, Hej kolęda, kolęda.

7. Mówi Józef stary, nie śpiewaj tak pięknie, bo się głosu twego dziéciątko przelęknie, lepiej mu zagrajcie, Panu chwałę dajcie, Hej kolęda, kolęda.

8. I tak wszyscy społem w około stanęli, Panu maleńkiemu wesoło krzyknęli, Funda funda, funda, tota risibunda Hej kolęda, kolęda.

Pieśń 89.

Hej nam hej, hej nam hej, pastuszęta nieboźęta z fujarkami z piszczałkami.

Hej nam hej, hej nam hej, trzody, swoje opuszczają, do Betleem pośpieszają.

Hej nam hej, hej nam hej, Walek w dudy koło budy, Stach na rogu chwała Bogu.

Hej nam hej, hej nam hej, Zaczynają grać wesoło, pląsają po szopie w koło.

Hej nam hej, hej nam hej, Màtus stary gra bez miary, skrzypce stroi ledwie stoi.

Hej nam hej, hej nam hej, a Maciek na drugiej stronie, poczyna grać na puzonie.

Hej nam hej, hej nam hej, a ty mały graj w cymbały, a Ambrozy spędzaj kozy.

Hej nam hej, hej nam hej, Jan Grębownik gra na flecie, nic do rzeczy na nim plecie.

Hej nam hej, hej nam hej, Tomko, Kuba nieco duma, Fras na trąbie, jakby rąbie.

Hej nam hej, hej nam hej, Marek dzierżąc w ręku prosie, przygrywa na krzywonosie.

Hej nam hej, hej nam hej, Michał pije w kotły bije, Klimas płacze, Fedko skacze.

Hej nam hej, hej nam hej, Wawrzek z Szymkiem w jednej parze, zaczynają grać na fujarze.

Hej nam hej, hej nam hej, Wojtek z budy bierze dudy, a mój Łuka bębna szuka.

Hej nam hej, hej nam hej, Andrzéj z Jackiem na wioli; Smyczkiem sobie wąsy goli.

Hej nam hej, hej nam hej, Józef chwali grajcie dali, nuż Bandura rznij mazura.

Hej nam hej, hej nam hej, Grześko gra na pozytywie, Antek słucha tego chciwie.

Hej nam hej, hej nam hej, Kasper z Jackiem, Sobek z Wackiem, Stach od brony wiąże strony.

Hej nam hej, hej nam hej, Chryć skowronek niby młody, podlatuje w takie gody.

Hej nam hej, hej nam hej, jak słowika głos Ludwika, Jędruś krzyczy jak wół ryczy.

Hej nam hej, hej nam hej, Coraz więcéj ich przybywa, Dominik rogu dobywa.

Hej nam hej, hej nam hej, brał do gęby, zbijał zęby, gdy śpiewali szepleniali.

Hej nam hej, hej nam hej, — Skrupulacy wraz skakali, brzmiącéj arfy gdy słuchali.

Hej nam hej, hej nam hej, po omacku wino w garczku, popijają i hassają.

Hej nam hej, hej nam hej, wszyscy razem wyskoczyli, pełną szopę nakurzyli.

Hej nam hej, hej nam hej, choć tabaki, nieboraki, nie wąchali a kichali.

Hej nam hej, hej nam hej, — Nie każdy się Panu kłaniał, bo ich Józef powyganiał.

Hej nam hej, hej nam hej, spać, spać chłopy, idźcie z szopy, Dość już tego wesołego.

Pieśń 90.

1. Hola hola pastérze z pola, idzcie Pana witajcie, a co macie to dajcie, wołają Aniołowie — pójdzcie mili bratkowie, pójdzcie jeno w tym czasie trzodę zawrzeć w szałasie. pójdźmy, pójdźmy, do szopy, weźmy serków z pół kopy — Dajmy Panu we żłobie, co nas wabi ku sobie, pójdźmy wszyscy z weselem do tego tu Betleem.

2. Pójdźcie i wy skrzypkowie, pójdzcie i wy dutkowie, Walasku, Kubasku zagrajcie, Stanasku, Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna Niech żyje Pan Jezus dziecina.

3. Hola hola, pasterze z pola, pójdźcie przywitać Pana, padajcie na kolana, oddajcie mu swe dary, z serc uprzejmych ofiary, godzien tego pa-

niątko, to małe pacholątko, Anieli mu śpiewają, że Pan wielki znać dają.

4. Pójdźże ty wprzód Gryzoniu, a ty za nim Cyconiu; Walasku, Kubasku zagrajcie, Stanasku Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, niech żyje Pan Jezus dziecina.

5. Hola chłopy, dalej do szopy, wszyscy Pana witajcie a co macie to dajcie, masło, kukle, kurczątka, dla małego dzieciątka, sérki i gomułeczki dla młodej Panieneczki; gruszki, śliwki jabłuszka, dla Józefa staruszka, prosimy cię paniczu, ziemi, nieba dziedzicu, na te dary nasz Panie! na jakie chłopów stanie.

6. Przyjmijże, przyjmijże koniecznie, bo cię Panie kochamy serdecznie, Walasku, Kubasku za-

grajcie, Stanasku, Wojtasku dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, niech żyje Pan Jezus dziecina.

7. Hola chłopy, dalej z szopy, wracajmy się do trzody, byśmy nie mieli szkody, wlazby wilk do szałasu, narobiłby hałasu, dosyć my szczęścia mieli, żeśmy Boga widzieli, cieszmy się bardzo z tego, wracajmy się do swego.

8. Pójdźmy pójdźmy z weselem, — od tego tu Betleem, niech sie nacieszy dusza, z narodzenia Jezusa, zagrajże Bartosku na lirze, a ty Michale na fujarze, a szczérze, Banasiu Gałasiu zagrajcie, Bartosie, Pokosie dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, niech żyje Pan Jezus dziecina.

9. Hola chłopy, dalej z tej szopy, przyjechali królowie, wara wara bratkowie, umknijcie się paniczom, niechaj skarby wyliczą, I pieniędze i zło-

to, bo przyjechali po to, by Pana nawiedzili, łaskę Jego nabyli.

10. Ustąp się Skoczylasie, żebyś nie był w hałasie, idź że i ty precz Wachu, byś nie narobił strachu, żaden z nas niech Panom nie wadzi, bo oni mają dosyć czeladzi, Banasiu, Gałasiu zagrajcie, Bartosie, Pakosie dudajcie, Oj dyna, oj dyna, oj dyna, niech żyje Pan Jezus dziecina.

Pieśń 91.

1. Jam jest dudka Jezusa małego, będę mu grał z serca uprzejmego, graj dudka graj, graj, graj, Graj Panu graj.

2. Zagramci mu najpierwej w dudeczki, Wy z nim chyżo skaczcie Panieneczki, graj dudka itd.

3. Na piszczałeczkach i multaneczkach, na bandurze oraz i skrzypeczkach, graj dudka itd.

4. Na fujarze, arfie i cymbale — Na organie i wdzięcznym rogale, graj dudka itd.

5. W szałamaje i klawicymbały, aż dzieciątku nożki będą drgały, graj dudka itd.

6. Na puzonie, cytrze i wioli, niech się dziécię naskacze do woli, graj dudka itd.

7. Na klarnetkach i do lutni zmierzę, w trąby, w kotły na wiwat uderzę, graj dudka itd.

8. Jać będę grał, póki mi sił staje, i sam mu się za Instrument daję, graj sobie itd.

9. Jak tylko chcesz do uciechy swojéj, ciągnij strony z ciała duszy mojéj, graj sobie itd.

10. Bij jak w bęben choć tabalne głosy, serce

wyda, niech idą w niebiosy, bij Panie, bij, bij, bij, Bij w serce, bij.

11. Pomnij Jezu, żem ja jest twój dudka, Dusza moja jest twoja chałupka, Żyj we mnie żyj, żyj, żyj, Żyj, wiecznie żyj. Amen.

Pieśń 92.

Kto był smutny, dziś wesoły niechaj każdy będzie, bo jak w niebie tak na ziemi pokój głoszą wszędzie, Anieli weseli, że się Bóg stał człowiekiem. ten który miał zstąpić na ten świat przed wiekiem,

Zaraz Anioł z wesołością do pastuszków bieży, powiadając iże w szopie Bóg i człowiek leży, biegajcie, witajcie nowotnego Pana, padajcie, klękajcie przed nim na kolana.

Przybieżeli do Betleem czémprędzéj pastérze,

wygrywając z wesołością po drodze na lirze -- krzykali, śpiewali dana, dana, dana padali, klękali przed nim na kolana.

Jaki taki podarunki Panu oddawali, które byli dla panięcia umyślnie pobrali — Jan chudy wziął dudy, a Maciek kukiełkę, Mikołaj kopę jaj nałożył w kobiałkę.

Maciek stary dla panięcia, wziął z trzody barana, a syn jego dla barana wziął wiązeczkę siana, Wojtalu synalu, weź to prosie bure, I nérkę i spérkę i jajeczko które.

Szymon stary z łysym Wachem w obydwie kobiałki, cztéry séry i mędrzyków, także trzy kukiełki, Matus wziął kiełbasy zadziergnął za pasem, a Franek mléka dzbanek nadoił tymczasem.

Kuba chudy wyszedł z budy jak na dziwo-

wisko, rozumiejąc iże stroją pasterze igrzysko, lecz Iwan porwał dzban, w nim trochę śmietany, biegł w tropy do szopy choć nie opasany.

A Walasek obaczywszy jako oparzony, skoczył nagle aż mu się rozchwiały kołtony, wziął gąskę w powązkę uwiązał u pasa, a Jacek wziął placek, biegł prędko do lasa.

A zaś Matus dziadowina, wziął gumułek kilka, sam biegł prędko za drugimi, i obaczył wilka, tak się zląkł dalibóg, aż one gumułki, od jednej do drugiej wytrząsnął z kobiałki.

Przybiegł mu Wach ku pomocy, aż na wilka krzyknie, a dobrze go nieboraka, kijem z mocy łyknie, przecie miał coby dał Panu po kolędzie, Krup miarkę, fujarkę, dziecię bawić będzie.

Wawrzek łysy nieboraczek, wtenczas doił kozy,

spytał się ich dokąd idą, wnet skopiec położy — parę kóz za powróz wziął i Panu wlecze, chleba kram, mléka dzban aż mu z dzbana ciecze.

Aleć tego nieboraka nieszczęście spotkało, bo jak mu się jedno koźle z powroza urwało, gdy gonił wyronił piszczałkę mosiężną, z téj szkody przygody, miał biedę potężną.

A gdy się już pastuszkowie wszyscy razem zeszli, oddawali podarunki co byli przynieśli, składali, rzucali, Panu na ofiarę, a zaś Stach wlazł na dach nastroił fujarę.

I przygrywał bardzo pięknie aż ono dzieciątko, wzniosło rączkę błogosławić małe pacholątko, nam wszystkim z pożytkiem, i na całe wieki, z pogańskiej, szatańskiej wyrwał nas paszczeki, Amen.

Pieśń 93.

1. Lulajże Jezuniu moja perełko, lulaj ulubione me pieścidełko; Lulajże Jezuniu lulajże lulaj — a ty go Matulu w płaczu utulaj.

2. Zamknijże zmróżone płaczem powieczki, utulże zemdlone łkaniem wardzeczki; lulajże Jezuniu, lulajże lulaj, a ty go Matulu w płaczu utulaj.

3. Dam ja Jezusowi słodkich jagódek, pójdę z nim w Matuli serca ogródek; Lulajże Jezuniu itd.

4. Dam ja Jezusowi z chlebem masełka, włożę ja kukiełkę w jego jasełka; Lulajże itd.

5. Lulajże pięknuchny mój aniołeczku, lulajże wdzięczniuchny świata kwiateczku; Lulajże itd.

6. Lulajże różyczko najozdobniejsza, lulajże lilijko najprzyjemniejsza; Lulajże Jezuniu itd.

7. Dam ja ci słodkiego Jezu cukierka, rodzenków, migdałów co mam w pudełku; Lulajże itd.

8. Lulajże przyjemna oczom gwiazdeczko, lulajże najśliczniejsze świata słoneczko; Lulajże itd.

9. Dam ja malenkiemu piękne jabłuszko; Mateńka kochana da mu serduszko; Lulajże itd.

10. Cyt, cyt, cyt, że zaśnie małe dzieciątko — patrz jak to spi niby jako kurczątko; Lulajże itd.

11. Cyt, cyt, cyt, wszyscy się spać zabierajcie, mojego dzieciątka nie przebudzajcie; Lulajże itd.

Pieśń 94.

1. Narodził się w stajni Jezus ubogi, Uniżył Majestat chociaż Pan srogi, będąc Synem najwyższego, niemiał miejsca godniejszego, swojéj osobie.

2. A gdy usłyszeli Anielskie pienie, że się na-

rodziło ludzkie zbawienie, krzyknął jeden na drugiego, pójdźmy oglądać nowego gościa na ziemi.

3. W stajni z bydlętami, gospodą staje, Ubogim pastuszkom w pole znać daje, wszyscy się ze snu porwali, skoro jasność oglądali, nad Jezusem.

4. Kuba wbiegł do trzody, porwał barana, żeby nie szedł darmo przywitać Pana, Staszek owieczkę za nogi, a Bartek kozę za rogi, Jasiek jagniątko.

5. Jacek na nich woła nie odbiegajcie, i ja pójdę z wami trochę poczekajcie, tylko chodaczki obuję, zaraz z wami powędruję, do Betleem.

6. Ej Jacku nieboże wskok się obuwaj, a do nas na pomoc prędko przybywaj, koza mnie chce wziąść na rogi, dajże jéj kijem pod nogi — niechaj nie bodzie.

7. Pójdźże i ty Szymku za nami w drogę, ach

nie zdołam bo mam kulawą nogę — To cię na kozę wsadzimy, a przecie niechaj będziemy — w spółeczności.

8. A gdy pastuszkowie pokłon oddali, Wcielonemu Bogu powinszowali — potem składali swoje dary, przyjmij od nas te ofiary, Jezu nasz drogi.

9. Jedni pastuszkowie Panu śpiewali, drudzy na piszczałkach na dudkach grali, inni po szopie pląsali, wiwat wesoło krzykali, Jezusowi.

10. Grajże Kuba dobrze i my będziemy, tylko sobie dudki nasmarujemy, będziemy wszyscy tańcować, nie trzeba dudków żałować, bo to Pan dobry.

11. A Szymek kulawy, to małe chłopię, choć na jednéj nodze skakał po szopie, i najbardziéj wykrzykiwał, ten co na nogę chorował, zapomniał bólu.

12. Mówi Józef stary już dosyć tego, idźcie pastuszkowie do bydła swego, jużeście się naskakali mnieście głowę skłopotali, i Maryi.

13. Józefie staruszku ojcze kochany, jakże mamy odejść Pana nad Pany, My się radzi doczekali, żeśmy Boga oglądali, w ludzkiém ciele.

14. Na dobrą noc wszyscy Panu zagrajmy — starego Józefa mowy słuchajmy, jużże się nie naprzykrzajmy, a do bydlątek wracajmy, idźmy już bracia. Amen.

Pieśń 95.

1. Narodził się Jezus Chrystus bądźmy weseli, Chwałę mu na wysokości nucą Anieli, — *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

2. Na kolana wół i osioł przed nim klękają,

a swoim Stworzycielem Panem uznają, *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

3. Trzej Królowie z wielkiemi dary przyjechali, Mirrę, kadzidło i złoto Jemu dawali, — *Gloria, gloria in excelsis Deo.*

4. I my także chwałę dajmy dzieciątku temu — Jako Panu i Zbawicielowi naszemu, *Gloria, gloria in excelsis Deo.* Amen.

Pieśń 96.

Nowy rok bieży w jasełkach leży, a kto, kto? Dzieciątko małe, dajcie mu chwałę, Na ziemi.

Leży dzieciątko, jako jagniątko, a gdzie, gdzie? w Betleem mieście, tam się pośpieszcie, Znajdziecie.

Jak go poznacie, gdy go nie znacie Jezusa? podło uwity, nie w aksamity, ubogo.

Wół, osioł ziewa, parą zagrzéwa, a jakoż? klęcząc, padając, chwałę oddając, Przy żłobie.

Anieli grają, wdzięcznie śpiewają a co, co? niech chwała będzie. tu zawsze wszędzie, Dzieciątku.

Królowie jadą, z wszelką gromadą, a zkąd zkąd? od wschodu słońca, szukają końca, Zbawienia.

Skarby otwierają, dary dawają, a komu? wielcy królowie, możni panowie, Dzieciątku.

Pójdźcie kapłani, do téj tu stajni a proście niech w rękach waszych a ustach naszych, Bóg rośnie.

Pójdź miła młodzi Jezus się rodzi we żłobie, byś wzięła prosi, rączki podnosi, ku tobie.

Pójdźcie panienki, do tej stajenki, — klęknijcie wasz oblubieniec, da rajski wieniec, dziękujcie.

PIEŚŃ 97.

Na kopie siana leżałem z rana, Ja Wojtek, Maciek i Kuba, Drzymałem mile przy dobréj chwile, Hej Bartos woła: ach zguba! kochany Wojciechu, bierz się do pośpiechu, Owo coś z Nieba wielkiego, Jak góra by chmura na dół się toczy, Błyszczy się przedziwnie, aż bolą oczy, Oj, joj, joj, joj, joj, joj, Cóż złego.

Budziłem dobrze kijem po ziobrze, Maćka i Kubę śpiącego, Wstań miły szwagrze, coś Bartek gawrze, pójdźmy no wszyscy do niego, Czego on tam ryczy jako na basicy, Tak grubo wrzeszczy na dole: Biegliśmy wszyscy trzéj prędko po roli, Wojtek upadł, krzyczy, głowa mnie boli, Jak boli, tak boli, weźże mnie powoli — Mój Kuba.

Leży na polu, z wielkiego bólu, Już Wojtek stękać nie może, Ratujcie prosi, głowę podnosi, — Zaraz go Kuba wspomoże, Wprowadził do budy, położywszy dudy — I głowę jemu obwinął, A skoro ujrzawszy

Tomek przy domie, Biegł prędko do budy, on leży w słomie, Trochę go poruszył, by się z niemi śpieszył, I wyszedł.

Gdy tak stoimy, wspólnie radzimy, — Chrystus się z Panny narodził, Anieli grają, wdzięcznie śpiewają — Aże się Wojtek obudził, Wesoła nowina, Panna rodzi Syna, W stajni miasteczku Betleem, Weź Kuba barana, ja koszyk gruszek, Wojtalu, Michale masła garnuszek, I baryłkę wina, by się ta dziecina cieszyła.

A ty zaś Rochu pięknego grochu, Weźmij na plecy z pół wora, Pod jednym dachem, wraz ty ze Stachem, Weźcie tłustego kaczora, Niech weźmie w kobielę, będzie na niedzielę; Terazże idźmy, wraz wszyscy oglądać z przeczysty, To Boże Ciało, Aby się dla ludzi zbawienie stało, Już tam są Anieli, bośmy ich widzieli, Na szopie.

Ty Tomku brachu bądźże bez strachu, Boć tam był i Józef stary, Za wszystkich gadaj, ofiary składaj, Boś ty był w szkołach u fary. Więc my na około, zagrajmy

wesoło, Temu dzieciątku małemu, Sol fa mi ut re dum ra, ra, ra Panie, Dajemyć podarki, jak kogo stanie — Przyjmij nas w téj sprawie, daj niebo łaskawie, Daj, A.

PIEŚŃ 98.

1. Nie należy Tobie, Jezu leżeć w żłobie, Lecz pałace matarace, służą Twéj osobie, Nie leż z bydłem w sianku, Niebieski baranku, Serce moje w Twe pokoje przyjmijże kochanku.

2. Nie zlęknę się Ciebie, bo będę jak w niebie, Gdy stworzenie, zamęczenia uznaję w potrzebie; Pastuszkowie mali, Twéj łaski doznali, Gdy zbawienie, odkupienie przez Cię odebrali.

3. Przynieśli barana, do swojego Pana, Tryumf dali, przywitali swojego hetmana; A my ci co damy, swego nic nie mamy, Serce memu Stwórcy swemu, otworzył nam bramę, Amen.

Pieśń 99.

1. Witaj Jezu ukochany, Na zbawienie nasze dany, Witaj małe dzieciąteczko, Witaj śliczne paniąteczko, Witaj Jezu.

2. Witaj, z dawna pożądany, Od proroków obiecany, Już się to wszystko spełniło, Co pod tajemnicą było, Wypełniło.

3. Witaj drogi Zbawicielu, Witaj nasz Odkupicielu, Wielka to pociecha nasza, — Gdy widzimy Massyasza, prawdziwego.

4. Witaj rószczko Aaranowa, Witaj lasko Mojżeszowa, Izraela przewodniku, A grzesznika, pośredniku, Witaj Jezu

5. Witaj tarczo Gedeona, Witaj skarbie Salomona, Ty jesteś moc Samsonowa, I korona Dawidowa, Już od dawna.

6. Witaj nasz rajski kwiateczku, — Cnego Pan świata wianeczku, Witaj prześliczna lilija, I pachnąca konwalia, Witaj Jezu.

7 Witaj ogrodniku duszy, Ach jako Cię kochać muszę, Kiedy widzę tak silnego, W pracach koło mnie pilnego, Robotnika.

8. Witajże Baranku cichy, Który gładzisz świata grzechy, Witaj Jezu śliczne grono, Które dziś w żłobie złożono, Witaj Jezu.

9. Witaj świata królewiczu, — Witaj niebieski dziedzicu, Witaj nasz łaskawy Panie, Witaj niebieskie kochanie, Witaj Jezu.

10. Witaj sławny Archytekcie, Którego świat przyjąć niechce, Niebo ziemię zbudowałeś — Na ziemi miejsca nie miałeś, Głowy skłonić.

11. Witaj pielgrzymie na świecie, Czemuż w zi-

mie a nie w lecie Drogę swoję odprawujesz — W dalekie strony wędrujesz, Do Egiptu.

12. Witaj nasz drogi Dawidzie, Dokąd ta cierpliwość idzie, Cóż Jezus zawinił komu, — Że go wyganiają z domu, W cudze kraje.

13. Witaj wdzięczny gościu z Nieba, Którego wielka potrzeba, Wypędziła z łona Ojca, Na co pozwolila, Trójca, Przenajświętsza.

14. Witaj dziecino maleńka, Którego się piekło lęka, Niebo i ziemię piastujesz, A małem się pokazujesz, Niewinniątkiem.

15. Witaj o klejnocie drogi, Czemuż tak bardzo ubogi, Leżysz w stajni położony, I w pieluszki uwiniony, Między bydłem.

16. Witaj uboga sieroto, Z którego rąk idzie

złoto, Perły i drogie kamienie, Napełniłeś wszystke ziemię, Witaj Jezu.

17. Ach niesłychane dobroci, Ach miłości niewidziane, Cóż ja widzę, ach mój Boże, Żłób majestat, żłób Twój łoże, Witaj Jezu.

18. O jakie to sprawy dziwne, Że to dzieciątko niewinne, Pieluszkami uwinione, płacze w stajni położone, Bo mu zimno.

19. Płacze mój Jezus maleńki, Płacze pokarm Matuleńki, Matka mu płakać pomaga W Józefie się żałość wzmaga, Gdy go widzi.

20. Przestańże już płakać Jezu, Bo do Ciebie wnet przybieżą, Trzej królowie z darami swemi, Ucieszysz się prędzej z niemi, Nie płaczże już.

21. Oto tu są i pastérze, Zagrają skoczno na

lirze, Na multankach wygrywają, I wesoło zaśpiewają, Kto co umie.

22. My też milczeć będziemy, Gdy do szopy twéj przyjdziemy, Miło zaśpiewamy, Zwykły pokłon nasz oddamy, Jako Bogu, Amen.

PIEŚŃ 100.

1. Zawitajże pożądana perła droga z nieba, gdy cały świat napełniony Anielskiego chleba, w ciele ludzkiem Bóg jest skryty, dla człowieka obfity, Ciałem karmi, krwią napoi, by człowieka w chwale swojéj, między wybranemi połączył.

2. Czyliż nie dość mocny Boże, żeś na świecie z nami, — zimno cierpisz dla nas grzesznych między bydlętami, Malusieńki Jezu w żłobie, co za wielka miłość w Tobie, czyliż nie są wielkie dziwy, w ludzkiem ciele Bóg prawdziwy, przyszedł zbawić człowieka grzesznego.

3. O miłości najwdzięczniejsza, coś tak wielka była, iżeś się tu z niebieskiego tronu sprowadziła, jeszcze do pustéj szopiny, o niesłychane nowiny, Ach pokorny baraneczku, Twój odpoczynek w żłóbeczku, z dalekiej podróży królewskiéj.

4. Cóż to robisz Stwórco nieba, ziemi i wszystkiego, Czyś zaś sobie nie mógł wybrać pałacu jakiego, ażeby był podobniejszy, — Pański pokój wygodniejszy, a tu się oblewasz łzami, na zimnie pod obłokami, ubogi a drogi klejnocie.

5. Panna czysta gdy powila, całuje członeczki, nakarmiła go piersiami, zawiera powieczki, Józef go siankiem okrywa, kołysze Marya śpiewa, lulaj hojny Pelikanie, Synu mój Stwórco i Panie, Lulajcie pieszczoty serdeczne.

6. Dla nas to tak ostre życie Zbawiciel zaczyna, złości nasze przewinęły, cóż winna dziecina, uważ teraz każdy wierny, jak wielce Bóg miłosierny, odżałował

Syna swego, by krew przelał dla grzesznego, człeka by nie zginął na wieki.

7. Niech Ci Jezu będzie dzięki za Twe narodzenie, bo przez nie zacząłeś nasze sprawować zbawienie, miłość która to sprawiła, iż Cię do nas sprowadziła, niech swą iskrą nas zapali — abyśmy Cię miłowali, teraz i bez końca w wieczności, Amen.

PIEŚŃ 101.

1. Słowo było cudem względem zbawienia, w Betleem spełnione od narodzenia, z nieba przychodzi, na świat się rodzi, w stajence mały, gdzie bydła stały, o Boże! Tyś cudem nad swoim ludem.

2. Cały świat do lichéj stajenki bieżał, gdzie Stwórca Zbawiciel, we żłobie leżał, z nieba Anieli, gdzie dziecię mieli, przed nim padali, — na świat witali, o Boże! tyś wielki, czci Cię duch wszelki.

3. Tobie Monarchowie dary składali, w téj biednéj stajence na twarz padali, cud niewidziany, że Pan nad

Pany, między bydlęty, a taki święty, o Boże! Tyś drogi, leżysz ubogi.

4. Ty jesteś w Betleem Ołtarzu święty, gdzie z wina z Hostyi cud niepojęty, tu jest Bóg żywy zawsze prawdziwy, w tym Sakramencie — w każdym momencie, o Boże! Cóż czynisz, gdy się przemienisz.

5. Przed Tobą cały świat i piekło pada — bo któż jest tak mocen że tyle włada, Ty światem całym, ludem nie małym, w świątyni w niebie — co chwalą Ciebie, o Boże! Tyś rządca niemasz Ci końca.

6. Ty byłeś przed wieki, na wieki będziesz, Twój lud przyjdzież sądzić, na tron zasiędziesz, przez narodzenie, daj odpuszczenie, przyjmi nas do siebie, daj nam być w niebie o Boże! racz sprawić nas wiecznie zbawić, Amen.

PIEŚŃ 102.

1. O Jezu nasz Zbawicielu, jedyny odkupicielu przed wieki z Ojca zrodzony, z Matki w czasie narodzony, o Jezu.

2. Śliczna ojcowska jasności, nadziejo ludzkiéj słabości, skłoń uszy Twe litościwe, — na prośby nasze troskliwe, o Jezu.

3. Wspomnij Zbawicielu sobie, żeś naszéj ludzkiéj osobie, równe ciało wziął z rodzicy, Niepokalanéj dziewicy, O Jezu.

4. Toć dzień twego narodzenia, do wszego mówi stworzenia, żeś nam z tronu Ojcowskiego — przyszedł dla stworzenia swego, o Jezu.

5. Przetoż dziś niebo wykrzyka, wesołość z morza wynika, ziemia z niezmierną radością, cieszy się twoją bytnością, o Jezu.

6. My też przez Cię odkupieni, i Krwią twoją oczyszczeni, pamiątkę dziś w nowym pieniu, czynim twemu narodzeniu, o Jezu.

7. Bądź Jezu wiecznie chwalony, z Panny czystéj narodzony, wieczna chwała Ojcu twemu, i z Nim Duchowi świętemu, o Jezu.

PIEŚŃ 103.

1. O jakżeś u Boga w wielkiéj wartości, człowiecze, gdy dla Cię z szczeréj miłości, posyła syna wielka nowina, cud niepojęty między bydlęty, z Maryi się rodzi, na ziemię schodzi.

2. Idźże do Betleem, miasta w téj dobie, a znajdziesz tam dziecię niebieskie w żłobie, w maleńkiem ciele cierpiący wiele, chętnie dla ciebie — abyś był w niebie, przed jego obliczem wiecznym dziedzicem.

3. Ojca to wiecznego upodobanie, że twój zbawca leży na ostrém sianie w stajni ubogiéj, — w czas zimy srogiéj, idź grzéj go społem z osłem i wołem, dary mu oddając, wdzięcznie śpiewając.

4. Upadnijże przed nim na twe kolana, witaj małe dziecię, nad pany Pana, czyń mu ofiary z cnót dobréj wiary — śpiewaj z Anioły hymn mu wesoły, witaj Boże żywy, Zbawco prawdziwy.

5. Jak im mówił Anioł: co gdy słyszeli pasterze, zaraz trzód swych odbieżeli, i w nocy wcześnie do

szopy spiesznie, młody i stary pobiegli z cary, witać Zbawiciela, Odkupiciela.

6. A gdy już znaleźli dzieciątko w żłobie — z łona Ojcowskiego w ludzkiéj osobie dary składali, wdzięcznie śpiewali, z uniżonością i uprzejmością, padali na kolana, witali Pana.

7. Gdy dary oddali stanąwszy w koło, śpiewali i grali wdzięcznie wesoło, witajże Boże dobroci morze, dawno żądany, Zbawco nam dany, z niebios wysokości, na te niskości.

8. Pójdźmy też więc i my, Bogu dziecinie, oddajmy cnotliwie serca w daninie, mówiąc: przyjmij Panie nasze wołanie, czego pożądamy, niech otrzymamy, daj co w życiu trzeba, po śmierci nieba.

PIEŚŃ 104.

Narodzenie Chrystusowe, dopełniło żądania, Patryarchów, których owe, były często wołania: Spuście nieba Zbawiciela, dla próśb częstych Izraela, ześlijcie sprawiedliwego, uródź ziemio zbawcę swego.

Przyszedł poczęty w żywocie, Panny niepokalanéj, w ubogiéj ciała prostocie, od świata nie uznanéj, — Ani w własności przyjęty; chociaż Bóg nad Świętych Święty: — Któż się nie zdziwi ze łzami, widząc Boga z bydlętami.

Pająki snują obicie, ze słomy dywan drogi, — z chust podłych zimne pokrycie, zamiast puchów barłogi, Miasto wonnego kadzidła, duszące wyziewy bydła, Takie wygody gościowi, czyni świat Stworzycielowi.

Oślica do Balaama, przemówiła cudownie, — Dawida i Abrahama, plemię się rodzi równie, nie dziw tedy że wół osioł, Stwórcę za sobą uprosił, aby mu w stajni służyli, kiedy ludzie odmówili.

Królewski ród zubożał, pałacu nie znajduje, w stajni kąt i żłóbek mały, za pokoje szanuje, Znać Bóg dumą świata gardzi, kiedy podłość obrał bardziéj — w któréj służą pastuszkowie, nucą Bogu Aniołowie.

Chwała bądź na wysokości Bogu, ludziom na ziemi — pokój żyjącym w skromności, których czyni Świętemi —

Chrystusowe narodzenie, przynoszące zbawienie, podług żądania Proroków że Bóg spuszczony z obłoków.

Niebieskie muzyki brzmijcie, Bogu wraz człowiekowi, wszyscy go mile przyjmijcie dajcie pokłon Królowi — Anielskie chóry śpiewajcie, Pastuszkowie się zbiegajcie, uznajcie Majestat w Bóstwie, chociaż dziecina w ubostwie.

Słodkie Aniołów śpiewania, weselcie kwilącego, Pasterze znoście odzienia, aby zagrzać drżącego: W patrując się myślą w dziecię, nicco inszego powiecie, Tylko godzien użalenia w przykrościach rozweselenia.

Ten Pan choć w maleńkiem ciele, serca myśli przenika; kto mu czyni mało wiele, w swéj pamięci, zamyka, Nie zaniedba dać nadgrody, czyniącym co dla wygody miłosierdzia żądających, — w nędzy tak jak Pan płaczących.

Jego słowa wezmą skutek: Najmniejszym co czynicie, jeść, pić dając, ciesząc smutek, nagim niosąc okrycie — to jakbyście mnie samemu dali, dając ubogiemu, Za co weźmiecie po zgonie, miejsce w Abrahama łonie.

Przeto miejmy przedsięwzięcie od Pana narodzenia — żywot nasz prowadzić święcie, przez dobrych spraw czynienie: By była radość dzieciny, — z uczynków naszych przyczyny, który z nieba zstąpił na to, — by nam był wieczną zapłatą.

Na wiek wieków niechaj będzie, Chwała Bogu naszemu, i teraz niech słynie wszędzie, nowo narodzonemu — który się nam w ciele zjawił, — ażeby nas wszystkich zbawił, niech mu oraz będą dzięki, przez radośne głosów wdzięki.

PIEŚŃ 105.

Betleem święte! miasteczko wsławione, tyś przez proroków z dawna ogłoszone, według proroctwa Micheaszowego, z ciebie miał wyjść wódz ludu Bożego. — To się już dzisiaj spełniło na tobie, posiadasz Boga w malućkiej osobie, o jakie wdzięczne brzmią Anielskie pienia, wyśpiewujące Hymny uwielbienia.

Tych więc Aniołów i my naśladujmy, uczcijmy z nie-

mi, z niemi się radujmy, — wołając: witaj o Panie nad Pany, przez Twych proroków z dawna obiecany.

Izaijaszu! wesel się wraz z nami, coś przejrzał duchem my widzim oczami; oto panienka porodziła Syna, Nie znając męża, jak wdzięczna nowina.

I Baruch wierny przyszłym cieszył cudem, że Bóg na ziemi z swym zamieszka ludem, pełniąc nadzieję, którą tęskność słodził, dziś nam w Betleem Chrystus się narodził.

Izaijaszu! coś, za ludem prosił, i głos do Pana zastępów podnosił, — by dał Baranka nam panującego, pójdź do Betleem tam złożonego.

Co Patryarchom poprzysiągłeś Panie, że ze krwi onych Messyasz powstanie toś dzisiaj ziścił, gdyś Dawida plemię, uczcił synostwem Zbawiciela ziemię.

Pójdź pokolenie Judy witaj Pana, złóż mu twe berło, padnij na kolana; bo oto woła Bóg Jakóba mową — ze wszystkich ludów Chrystus będzie głową.

Już się proroctwo Dawida spełniło, gdy ode wschodu

trzech królów przybyło, z wielkiemi dary niskiemi pokłony, u dzieciątka składają korony.

Dziś więc do Pana przybliżmy się społem, cześć mu oddajmy i uderzmy czołem, wołając Panie, zmiłuj się nad nami, a nie racz gardzić naszemi prośbami.

PIEŚŃ 106.

Pastérze drzymali, w dolinie, — pasący bydełko owce i barany, alić o północnéj godzinie, Anioł jasnością odziany; w przyjemnym rozgłosie, Milszą nowinę nad życie, Oznajmił że dziś zrodziło się, Boskie w Betleemie dziecię.

Pastérze się ze snu porwali, chcąc iść razem w drogę, by się nic nie bawić, a bydełko jakże zostawić — myślą co to uczynić daléj, a w tém jasność sroga, każdego uderza w oczy, a co to! krzykną ach dla Boga! że tak widno o północy.

A więc wszyscy razem co żywo, pastérze lękliwi do szopy bieżeli, aby zobaczyli to dziwo, które głosili

Anieli, przychodzą w oborze: Panna, staruszek i dziecię; takież to, krzykną wielki Boże; ubogie Twoje powicie. Lecz ich nie zraziły bydlęta, wół i osioł liche pieluszeczki w żłobie, swoje oddawali prezenta, poklęknąwszy Boże Tobie! I my dziś klękamy, — przed Twym Bożym Majestatem, kornemi naszemi modłami, Wielbimy Cię z całym światem, Amen.

PIEŚŃ 107.

Wiwat dzisiaj Boskiéj Istności! gdy zstępuje z niebios w niskości, już się ono spełniło, co pod figurą było, wesoło na ziemi, gdy Boga widzimy, Krzyknij świecie z wielkiéj radości!

Już proroków pismo spełnione — gdy widzimy Słowo wcielone, Symeon się weseli, gdy słyszy że Anieli Bogu wyśpiewują, pokój oznajmują — serce całe radość przenika.

Już Ojcowie to uprosili, Święci czego sobie życzyli, płacząc, jęcząc, wzdychali, rosy z nieba wołali, spuśćcie

nam obłoki, wydajcie nam w skoki, żebyśmy tu dłużéj nie byli.

Słodki Jezu jak Ci dziękować, gdyżeś zstąpił Ojców ratować, gdy Ojcowie już w Niebie, przyjmij dzieci do siebie, przyjmij Ojców syny i matek dzieciny, niechaj Święci i nas ratują,

Wiwat, wiwat! wielka ochota, gdy Bóg nieba otworzył wrota; nieskończone radości, gdy Bóg z swojéj miłości, piekło zawojował i czarta przykował, o szczęśliwa niebios robota!

Wiwat, wiwat! bądźmy weseli, gdy w tarasach owi Anieli, których pycha zapchnęła, człowieka wywyższyła, do rajskiéj wieczności, pokój na niskości, wiwat, wiwat! bądźmy weseli!

PIEŚŃ 108.

1. Pastuszkowie bracia cóż to za nowina? Jaka się tam w szopie zjawiła dziecina? Nąże, nąże biegajmy do szopy, a drudzy téż za nami, z nowemi okrzykami, pośpieszmy w te tropy.

2. Pójdę ja wprzódy poznam co się dzieje, Dla czego się tam ta światłość z Nieba sieje, Nąże nąże i wy też nie leżcie, A na takie nowiny, nie czekając godziny, do szopy pośpieszcie.

3. Wszedłszy do szopy oglądałem Dziécię, jakiegom nigdy nie widział na świecie, Nąże, nąże padajmy tu czołem, kiedy widzę: że Tego, jako Pana swojego, witał osioł z wołem.

4. Musi być Bogiem prawdziwym to Dziecię, którego Anieli tak sławią na świecie, Nąże, nąże i wy téż Rzymianie, kochajcie się w dziecinie, a niech jego cześć słynie, póki świata stanie, Amen.

Pieśń 109.

1. Wykrzykujmy wiwat Panu nowotnemu, W Betleem na sianku, w żłobie złożonemu: Hej wiwat, wiwat, wiwat nasz Panie, Niech Ci będzie wdzięczne nasze śpiewanie.

2. Boś Ty Bóg prawdziwy, Syn Ojca wiecznego, Stałeś się człowiekiem dla człeka grzesznego: Hej wiwat, wiwat, gdy się tak dzieje, Ty Ojców w otchłaniach spełnisz nadzieje.

3. Stałeś się człowiekiem byśmy nie zginęli, W czartowskich kajdanach wiecznie nie jęczeli: Hej wiwat, wiwat, niech Cię to chwali, Gdyśmy narodzenie Twe oglądali.

4. Jakże wielki Boże! zbytnia miłość Twoja, Którą dla wiecznego świadczysz nam pokoja, Grzesznik zaś Tobie wszechmogący Boże, Czemże taką łaskę odwdzięczyć może.

5. Dosyć miłość Twoją jawnie pokazujesz, Gdy tyle przykrości dla nas podejmujesz: Ej jeszcze, jeszcze, jeszcze to mało, Dla człeka z miłości dam wszystko ciało.

6. Dziwno mi to jednak Zbawicielu drogi, Że ubogo leżysz na taki mróz srogi: Ej nie dziw, nie dziw z ubostwa mego, Bom wszystko dla człeka wydał grzesznego.

7. Czemuż tedy płaczesz, czyli Ci żal tego, Iżeś się narodził, dla człeka grzesznego? Ej płaczę, płaczę, płaczę dla tego, Że umrę dla grzechu Adamowego.

8. Ale wielki Panie, wielkie to są dziwy, Że Cię człek nie przyjął w kącik osobliwy, — Ej tak złość ludzka bardzo zawzięta, Ledwie mię przyjęła między bydlęta.

9. Nie maszci dworzanów, aby Ci służyli, przy tym twardym żłobie aby Cię cieszyli: Ej niemasz niemasz, tylko Maryja i Józef, który Cię siankiem uwija.

10. Na tak ciężkim mrozie drżysz bez poscioleczki; Nie masz się czem zagrzać, nie masz kąpiołeczki: Ej nie masz, nie masz, sam osioł z wołem, Swą parą chuchając, grzeją Cię społem,

11. Czemże Tobie Jezu za to odwdzięczymy, Czem Ci za tak wielką miłość nadgrodzimy, Ej nie nie, nie nie, nie pragnę więcéj, Serca i miłości pragnę człowieczéj.

12. Więc ja Ciebie Jezu dla Twojej wygody, Przyjmuję do serca mojego gospody: Hej wiwat, wiwat, wiwat Anieli, Niech się całe Niebo dzisiaj weseli.

13. Dam Ci czystą duszę będę assystował, W miłości, affektach, będę Cię lokował: Hej wiwat, wiwat, moje wnętrzności, Kiedy sam Zbawiciel w nich się rozgości.

14. Bądźże za to Jezu wiecznie pochwalony, — Iżeś dla nas grzesznych. ludzi narodzony, Hej wiwat, wiwat, Panu nowemu, Z przeczystej Dziewicy narodzonemu, Amen.

Pieśń 110.

1. Gdy się Chrystus rodzi, i na świat przychodzi, Ciemna noc w jasnościach promienistych brodzi, Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują: Gloria, gloria, gloria in excelsis Deo.

2. Mówią do pastérzy którzy trzód swych strzegli, — Aby do Betleem czemprędzéj pobiegli, Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel, Gloria, gloria itd.

3 O niebieskie Duchy i Posłowie nieba, powiedźcież wyraźniej co nam czynić trzeba: Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy. itd.

4. Idźcież do Betleem gdzie dziecię zrodzone, W pieluszki powite, w żłobie położone: Oddajcie Mu pokłon Boski, On osłodzi wasze troski, Gloria gloria itd.

5. A gdy pastuszkowie wszystko zrozumieli, — Zaraz do Betleem spieszno pobieżeli; I tak zupełnie zastali, jak Anieli zeznali, Gloria itd.

6. Stanąwszy na miejscu, pełni zadumienia, Iż się Bóg tak zniżył do swego stworzenia: — padli przed Nim na kolana, i uczcili swego Pana, Gloria, gloria; itd.

7. Nareszcie gdy pokłon Panu już oddali, — Z wielką wesołością do swych trzód wracali, Że się stali być godnemi, Boga widzieć na tej ziemi, Gloria, gloria, itd. Amen.

Pieśń 111.

1. Cieszmy się i pod niebiosy, Wznośmy razem miłe głosy: Bo wesoła dziś nowina, Czysta Panna rodzi Syna, Bijcie w kotły, w trąby grajcie, A Jezusa przywitajcie, Nowonarodzonego.

2. Złożyła go na sianeczku, Między bydlęty w żłóbeczku, Aniołowie go witają, Chwałę z wysoka śpiewają, Bijcie w kotły itd.

3. Pastuszkowie na znak dany, Znalazłszy Pana nad pany, Z pociechą serca witają, Bogiem go swoim wyznają, bijcie w kotły itd.

4. Trzej Królowie od wschodu, Z darem swego narodu, Do Betleem pośpieszają, Pokłon dary mu dają, bijcie w kotły itd.

5. I my Go też przywitajmy, I wesoło zaśpie-

wajmy, Witaj śliczne niewiniątko, zesłane, z nieba dzieciątko, bijcie w kotły itd.

6. Tyś jest Synem najwyższego — Tyś Panem świata całego, przez twe swięte narodzenie, odpuść grzechy, daj zbawienie, — bijcie w kotły, w trąby grajcie, a Jezusa przywitajcie, nowonarodzonego, Amen.

Pieśń 112.

A czemuż mój Jezus tak ubogo leży? ani po królewsku, ni w drogiej odzieży? znać dla tego by grzesznika, czartowskiego niewolnika, od piekła wybawił, przez ubóstwo zbawił.

Czemuż nie w pałacach rodzi się Dziecina? — Wszak świat, niebo, ziemia jego jest dziedzina, ale w stajence ubogiej, na sianeczku w ten mróz srogi, w kamiennym żłóbeczku, zimno paniąteczku.

Czemuż nie w bogatéj pościeli królewskiej, nie pod pawilonem leży Pan niebieski? pajęczyna pawilonem, by każdy człek był zbanionym, od nałogu złego, Bogu obmierzłego.

A cóż za dworzany me małe Dzieciątko, Syn Ojca wiecznego, małe pacholątko? Osioł z wołem to dworzany, zważ człeku Pana nad Pany, bydlęta mu służą, jak Bogu posłużą.

A ty mu jak służysz, żałość mu zadajesz, gdy za jego dobroć, czartu się oddajesz, porzuć twoje złe nałogi, Jezusowi łzy na nogi, — wylewaj serdecznie, będziesz z nim żył wiecznie.

Pieśń 113.

Boże i Królu jakież twoje trony! jakież ozdo-

by, jakie masz korony? szopka i żłóbek i nikczemne siano, wszystkie dostatki które ci tu dano.

Gdzież się zostały szaty purpurowe, gdzie są szkarłaty, gdzie tkania perłowe? mizerne siano! o jak ostra trawa! czemu się miększą pościołką nie stawa.

Schowaj pod ziemię skarby swoje świecie — schowaj włodarzu rozkoszne twe kwiecie; milszy jest Bogu żłóbek siankiem słany, niżli szpalerów złote pełne ściany.

Wyjdźcież książęta z ozdobnych pokoi, patrzcie czy Bogu tak leżeć przystoi, żadnych się bogactw od was nie doprasza, niech go okryje siankiem ręka wasza.

Wynijdźcie wszyscy co wygód pragniecie — patrzcie jak w nędzy leży Boskie dziecię, jako

pogardza świata dostatkami, jako naucza gardzić rozkoszami.

Boże! coś zstąpił z niebios wysokości — Nie pragniem bogactw, trzymaj nas w mierności, wolimy cnoty nad bogate mienie, przy którém trudno otrzymać zbawienie.

Twoja to łaska i upodobanie, — za skarb na świecie największy nam stanie, o nią prosimy i onéj pragniemy, bo z nią szczęśliwość wieczną osiągniemy, Amen.

Pieśń 114.

Zgińcie z oczu bogactwa, za nic złote góry — Serce się was nie chwyta obłudne pozory, Nie jesteście mi łakome, Betleemską wolę słomę — I kącik obory.

Tam szczęśliwe ubóstwo, tam nędza bogata — Niebo z skarbów obdziera i z Bogiem się brata: ile Bóg jest w sobie drogi, tyle mają te barłogi, ta bydlęca chata.

Słyszę miłe śpiewanie, Anielskie kapele, komuż niebo wygrywa tak radośne trele? — być to musi że wesoło, przy ubóstwie stawia czoło, Bóg mój w ludzkiém ciele.

Cóżeś znalazł jedyny Boski Synu w żłobie? — czem cię ziemia daruje ulubionem tobie? Czego niebo nie szafuje, znalazł czem się kontentuje — w najuboższej dobie.

Z nieba zstąpił skwapliwie dla ludzkiej zdobyczy, niedostatek z niedolą w zysku swoim liczy, a na zastaw stawia Bóstwo, aby w skarbie miał ubóstwo, w niém samém dziedziczy.

Na cóż ludzie niebaczni utarczki jak w boju — o doczesne bogactwa toczycie do znoju? — Uczy dziecię z nieba dane, że ubóstwo szacowane, w lepszym stawia stroju.

PIEŚNI O MĘCE PANSKIEJ.

Pieśń 1.

1. Pozwól mi Twe męki śpiewać, i z czułością ubolewać, o Baranku bez zmazy, który gładzisz me skazy, Jezu piętnuj Twemi rany, w głębi serca Chrześcijany, niechaj boleść śmierci Twojéj — zmniejszy bóle śmierci mojej.

2. Błagając Ojca łaskawie, — jak pośrednik w ludzkiej sprawie, byłeś krwią swą zbroczony, na krzyżu rozciągniony; Jezu piętnuj Twemi etc.

3. By Cię pojmano zelżywie, męczono nielitościwie, przystąpił Judasz z rotą, Tyś się poddał z ochotą; Jezu piętnuj Twemi etc.

4. Sędzie na Twą smierć dybali, w ręce katów

Cię oddali, którzy święte Twe ciało — siekli, aż krwią pluskało; Jezu piętnuj Twemi etc.

5. Wśród pogardy, pośmiewiska, lud koronę na skroń wciska, któréj kolce cierniowe, srogo ranią Twą głowę; Jezu piętnuj Twemi etc.

6. Do krzyża srogo przybity, okrutną włócznią przeszyty, Jezus Chrystus umiera, grzesznym niebo otwiera; Jezu piętnuj Twemi etc.

7. Zbawicielu, z méj przyczyny, zniósłeś męki sam bez winy, me grzechy na krzyż wbiły, i hańbą Cię okryły; Jezu piętnuj Twemi etc.

8. Żal mi Jezu moich złości, lecz ach spraw z swojej litości, bym przez Cię odkupiony, zasłużył być zbawiony; Jezu piętnuj Twemi rany, w głębi serca Chrześcijany, Niechaj boleść śmierci Twojej, zmniejszy bóle śmierci mojej, Amen.

Pieśń 2.

1. Rozmyślajmy dziś wierne Chrześcijany, jako Pan Chrystus cierpiał za nas rany, Od pojmania nie miał odpocznienia, Aż do skonania.

2. Najprzód w Ogrojcu wziął pocałowanie, tam Judasz zdrajca dał był żydom znamię, Oto żydowie mego mistrza macie, tegóż imajcie.

3. Wnet się rzucili jako lwi okrutni, Apostołowie od Niego uciekli, tam z wielkim pędem wiedzion do Annasza, pociecha nasza.

4. Pierwszéj godziny przed Piłatem stawion — niesprawiedliwie od żydów oskarżon, rozkazał Piłat aby był biczowan, ten niebieski Pan.

5. Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciéj, niechcemy daléj swej krzywdy cierpieć téj, niechaj na krzyżu swój żywot położy, ten to Syn Boży,

6. Z ostrego ciernia koronę uwili, naszemu Panu Bogu na głowę wtłoczyli, — naśmiewając się przed nim poklękali, Królem go zwali.

7. Szedł z krzyżem z miasta Pan, szóstej godziny, żydowie z niego odzienie złożyli — potém Go na krzyż okrutnie przybili, octem poili.

8. Polecił ducha Bogu Ojcu w ręce, wołając umarł, zaćmiło się słońce, ziemia się trzęsła dziewiątej godziny, nie bez przyczyny.

9. Zstąpił do piekłów mocą swego Bóstwa — tamże wybawił Ojców świętych z jęctwa, ciała umarłych z grobów powstawały, widzieć się dały.

10. Nikodem z Józefem prośby uczynili — by Ciało z krzyża bezpiecznie zdjąć mogli, Piłat ich prośbie w niczem nie przebaczył — bo tak Bóg raczył.

11. Czasów nieszpornych był z krzyża zdejmowan, przez swoje sługi wszego stworzenia Pan, Matuchna Jego Ciało piastowała, Rzewnie płakała.

12. Drogim balsamem Ciało pomazali; A z nabożeństwem w sydon uwinęli, włożyli je w grób ostatniej godziny, Płacz uczynili.

13. Płaczmyż też dzisiaj wierni Chrześcijanie, Dziękując Panu Bogu za najdroższe rany, Iż dla nas raczył tak okrutnie cierpieć, Chcąc nas sobie mieć, Amen.

Pieśń 3.

1. O duszo wszelka nabożna, ku miłemu Bogu skłonna, Wejrzyj na Syna Bożego; na Zbawiciela naszego.

2. Oglądaj na krzyżu Jego, sromotnie zawie-

szonego, okrutnie rozciągnionego, — wszystkiego zekrwawionego.

3. Wejźryj na głowę skłonioną, ostrą koroną zranioną, głogową i też cierniowa, gwałtem na głowę wciśnioną.

4. Oczy jego krwią spłynęły, Uszy i usta wyschnęły, wszystkie żyły w nim porwali, — Krew świętą z niego wylali.

5. Ręce, Nogi Przenajświętsze, gwoźdźmi okrutnie przebite, Bok i Serce przebodziono, ostatek krwi wypuszczono.

6. Wszystko Przenajświętsze Ciało, jak skorupa się padało, wszystkie siły z niego wyszły, na zbawienie wszelkiej duszy.

7. O duszo jakażeś droga, wielkiém mytem

zapłacona. Wszystek skarb nieba i ziemi, Bóstwo wydało dla ciebie.

8. Nie przedawajże się tanio, dla grzechów na potępienie, boć nie jest rzecz tańsza inna; jedno kto w grzéchu umiéra,

9. Tę by rzecz miał człowiek baczyć, że na świecie krótko ma żyć: Tysiąc lat przeciw wieczności, jakoby dzień ku równości.

10. Przeto się grzechów warujmy, w Jezusie się rozmiłujmy, Dać on nam dobre skonanie, po śmierci duszne zbawienie, Amen.

Pieśń 4.

1. Krzyżu święty nadewszystko, Drzewo przenajszlachetniejsze, W żadnym lesie takie nie jest,

jedno na którym sam Bóg jest, Słodkie drzewo, słodkie gwoździe, rozkoszy owoc nosiło.

2. Skłoń gałązki drzewo święte: ulżyj członkom zbyt rozpiętym, Odmień teraz onę srogość, którąś miało z przyrodzenia, spuść lekuchno i cichuchno, Ciało Króla Niebieskiego.

3. Tyś samo było dostojne, — Nosić światowe zbawienie, przez Cię przewóz jest naprawion, światu który był zagubion, Która święta krew polała, co z Baranka wypłynęła.

4. W jasłkach leżąc gdy tam płakał, już tam był wszystko oglądał — iż tak haniebnie umrzeć miał, gdy wszystek świat odkupić miał. — W on czas między bydlętami; a teraz między łotrami.

5. Niesłychanać to jest dobroć, za kogo na krzyżu umrzeć: Któż to może dziś wykonać, za

kogo swoją duszę dać, Sam to Pan Jezus wykonał, bo nas wiecznie umiłował.

6. Nędzneby to serce było, żeby dziś nie zapłakało, Widząc stworzyciela swego, na krzyżu zawieszonego, Na słońcu upieczonego, Baranka Wielkanocnego.

7. Marya Matka patrzyła na członki, które powijała, a powiwszy całowała, z tego wielką radość miała, teraz ja widzę zczerniałe, żyły, stawy w Nim porwane.

8. Nie był taki ani będzie, żadnemu smutek na świecie, Jaki czysta Panna miała, W ówczas kiedy narzekała: Nędzna ja sierota dzisiaj, do kogóż się ja skłonić mam?

9. Jednegom Synaczka miała, com go z Nieba być poznała, i tegom już postradała; jednam się

sama została, Ciężki ból cierpi me serce, od bólu mi się rozejść chce.

10. W radościm go porodziła, smutku żadnegom nie miała, a teraz wszystkie boleści Dręczą mnie dziś bez litości, Obym też ja to mogła mieć, żebym mogła teraz umrzeć.

11. Byś mi Synu nisko wisiał — wżdybyś ze mnie jaką pomoc miał, Główkę bym Twoją podparła, krew zsiadłą z lica otarła, Ale Cię nie mogę dosiądz, Tobie Synu nic dopomódz.

12. Anielskie się słowa mienią, Symeonowe się pełnią, On mówił: pełnaś miłości, a jam dziś pełna gorzkości, Symeon mi to powiedział, — Iż mie serce miecz przebóśdź miał.

13. Ni ja ojca, matki, brata, ni żadnego przyjaciela, Zkądże pocieszenie mam mieć, wolałabym

stokroć umrzeć, Niż widzieć żyda srogiego — co przebił bok Syna mego.

14. Matki co synaczki macie, jako się wy w nich kochacie, Kiedy wam jeden umrze, — ciężki ból ma wasze serce, Cóż ja, com miała jednego, już nie mogę mieć inszego.

15. O niestety! miły Panie! to me marne rozłączenie, przed tém było miłowanie, a teraz ciężkie wzdychanie, Czemuż Boże Ojcze niedbasz, o Synaczku pieczy niemasz?

16. Którzy tej Pannie służycie, smutki Jej rozmyśliwajcie, jako często omdlewała, — często na ziemię padała, przez te smutki któreś miała, uprośże nam wieczną chwałę, Amen.

Pieśń 5.

Jezu Chryste Panie miły, Baranku bardzo cier-

pliwy, Wzniosłeś na krzyż ręce swoje, Za niesprawiedliwość moję.

Płacz go człowiecze mizerny, patrząc jak jest miłosierny, Jezus na krzyżu umiera, Słońce jasność swą zakrywa.

Pan wyrzekł ostatnie słowa, Zwisła mu z ramienia głowa, Matka pod Nim frasobliwa, Stoi prawie ledwie żywa.

Zasłona się potargała, Ziemia się rwie, ryczy skała, Setnik woła Syn to Boży, Tłuszczca wierząc sobą trwoży.

Nakoniec mu Bok przebito, Krew płynie z wodą obfito; My dziś zalejmy się łzami, Jezu zmiłuj się nad nami. Amen.

PIEŚŃ 6.

1. Stała Matka boleściwa, pod krzyżem bardzo troskliwa, na którem jej Syn wisiał.

2. Któréj duszę tak strapioną wielkim żalem obciążoną, miecz boleści przenikał.

3. O jak smutna i strapiona, Matka ta błogosławiona, Syna Jednorodzonego.

4. Która płakała i łkała, z żalu drżała gdy widziała, Mękę Syna miłego.

5. Któż jest serca tak twardego, by dziś z Matką Pana swego, bardzo rzewno nie płakał.

6. Któżby się nie wzruszył w sobie, pomniąc o ciężkiéj żałobie, Matki z Synem jedynym.

7. Dla złości ludu swojego, widziała tak zmęczonego, Jezusa Syna swego.

8. Widziała kochanka swego, — od wszystkich opuszczonego, gdy na krzyżu umierał.

9. Cna Matko źródło miłości, niech czuje gwałt twéj żałości, Dozwól mi z sobą płakać.

10. Spraw by miłością pałało, serce me dając się całe Bogu swemu w przysługę.

11. Święta Matko dopuść na mnie, — niech ran Syna Twego znamię, mam w sercu mém wyryte.

12. Twego Syna zranionego, tak bardzo dla mnie zbitego, ze mną mękę podzielaj.

13. Niech z Tobą płaczę prawdziwie, patrząc na krzyż żałośliwie, dokąd duch z ciałem żyje.

14. Pragnę stać pod krzyżem z Tobą, — dzielić się z Twoją osobą, tak surowym płaczem Twym.

15. Ze wszech Panien Panno zacna, bądź tak proszę na mnie baczna, daj się z sobą napłakać.

16. Niech gorzką śmierć Pańską noszę, krzyż i rany jego proszę, niech na sercu uważam.

17. Niech mnie zranią rany jego, — niech znam moc krzyża świętego, przez miłość Chrystusową.

18. Jego zapał niech mam w sobie, poruczenie Panno w Tobie, Niechaj mam dnia sądnego.

19. Niech mnie ten krzyż Pański broni, śmierć Chrystusowa ochroni, niech wspiera łaska Jego.

20. Kiedy ciało pójdzie w ziemię, niech dusza niebieskie plemię, wiecznej chwały nie traci, Amen.

PIEŚŃ 7.

1. Będąc przestraszony tak strasznym widokiem — że się Bóg swéj śmierci lęka, w Ogrojcu gdy widzę na modlitwie okiem, dla mnie mizernego człowieka, Ma umrzeć Stwórca ziemi, Nieba, czegóż nam spodziewać się trzeba, który nie jak Bogu, przy swym złym nałogu, czynim wielką zniewagę.

2. Postępujcie daléj myślą w téj podróży, — widzę że już Boga imają, pragnienie mnie bierze, Abym patrzał dłużéj, co za przyczynę tego mają? nie widzę tylko dobroć Pana, ta rana jemu jest zadana, którą dla zbawienia, ludzkiego plemienia, poniósł bym był zbawiony.

3. Wizytuje Pan nasz wysadzonych sobie — którzy go mają dekretować, reprezentuje się w najlichszéj osobie, chcąc całemu światu pokazać, że ja Bóg mógłbym czy-

nić siła, ale mnie miłość zwyciężyła, którą dla każdego, chociaż najlichszego, przy skrusze dać się rada.

4. Idąc tymże torem, którym Boga włócząc, złość żydowska drogę toruje, od zaczętej męki nic mu nie folgując, Jeszcze więcej tortur gotuje. A za co? za to, że nic złego nie czynił dla stworzenia swego, idzie obciążony, gdzie lud zgromadzony, na śmierć go dekretuje.

5. Rozumiałem że się kto nad nim zmiłuje — widząc tak upokorzonego; aleć złość żydowska cierniem koronuje, i krzyż każe robić dla niego, król chwały za światowe złości, chce umrzeć z szczególnej miłości, aby tak zapłacił, co człowiek utracił, w złościach zapamiętały.

6. Już stanął na górze, pokazując metę, — do której każdemu iść trzeba, wypowiedział światu ostatnią waletę, chcąc być Panem całego nieba. I zaraz święte Jego ciało do krzyża przybite zostało, gwoździami okrutnemi, nie zaostrzonemi, które ręce zorały.

7. Gdy wisi na krzyżu Bóg i stwórca Nieba, upałem serca jest spieczony, woła: pragnę, że mu napoju po-

trzeba, aby człowiek mógł być zbawiony, z serc ludzkich likworu wyciąga, lecz się złość żydowska sprzysięga, by mu żółci dała, octem napawała, — Boga zamiast słodyczy.

8. Pije niezmarszczony żółć z octem zmięszaną, i którą krwawe źródło toczy, by żywot pragnieniem napoił wylaną, krwią przed onychże stawia oczy, dwa źródła z boku wytoczone, gdy włócznią serce przebodzione — z miłości zostało, by nam udzielało, swych dobrodziejstw skarbnicę.

9. Nowy afekt z krzyża Janowi podnosi, Matce go za syna dawając; że się wypełniło pismo, światu głosi — z drzewa krzyżowego wołając: Umiera, zwisła mu na dół głowa, a przecie mówi one słowa: Boże dobrotliwy — bądź im litościwy, bo nie wiedzą co czynią.

10. Skały się porwały, gwiazdy się zaćmiły — słońce Stwórcy swego żałuje, żywioły swą radość w smutek zamieniły, Józef ciało z krzyża zdejmuje — a człowiek twardszy jest nad skały, — kiedy go krwawe nie zmięk-

czyli, krople Stwórcy swego, I pomienionego, smutku w niem nie wzbudzają.

11. Odbiera Marya Syna umarłego, na swojem świętym składała łonie, w białe prześcieradło już uwinionego, zranione maścią skrapia skronie, do grobu z boleścią zanosi, i łzami Syna pogrzeb głosi, byśmy Go chwalili — i w sercu nosili, jako Boga prawego, Amen.

PIEŚŃ 8.

1. Jużem dość pracował dla ciebie człowiecze, Trzydzieści lat i trzy, mizerny grzeszniku, — pójdę, pójdę do Jerozolimy, co o mnie napisano, tam wszystko wykonam.

2. Już się to skończyło, me pielgrzymowanie, już teraz zawieram moje nauczanie, — już chcę sprawę zbawienia dokonać, idźcie uczniowie moi: Wieczerzę gotować.

3. Jeszcze ja raz z wami do stołu usiędę, — Chléb w Ciało, Wino w Krew swą własną przemienię, na pamiątkę mego umęczenia, Zakład wam zostawię — Mego rozłączenia.

4. Gdzie się obrócić mam, już mnie Judasz wydał — mój własny Apostoł żydów na mnie zwołał — i znajdą mnie w Ogrojcu się modlić, gdzie ja człowiecze, Krwią się będę pocić.

5. Już żadnej pociechy więcej mieć nie będę, — we wszystkich cieżkościach, ponurzony będę, me wzdychanie i płacz nie pomoże, smutna dusza moja aż do śmierci będzie.

9. Zła rota żydowska, już mię pochwyciła, gdzie ją Judaszowa lichwa przywabiła, już mnie w powrozy okrutnie wiążą, po ziemi mnie włóczą, o nie uderzają.

7. Jużci mnie przywiedli do sądu Annasza, odtąd mnie powiedą aż do Kajfasza, tam mnie sądzą a niesprawiedliwie, gdzie mnie uderzają w policzek zelżywie.

8. Fałszywi świadkowie przed Piłatem świadczą — iżem zwodzicielem wszyscy na mnie skarżą, a niestetyż! już krew wszędy ciecze, z wielu tysięcy ran — dla ciebie człowiecze.

9. W koronę cierniową mnie już przystroili — którą

mi gwałtownie na głowę wcisnęli, więc na Piłata wszyscy wołają, weźmij ukrzyżuj go, strasznie powtarzają.

10. Lepiéj że wypuścisz łotra Barrabasza, niżbyś nam zostawił żywego Jezusa, którego my na śmierć chcemy wydać, od ciebie żądamy, daj go ukrzyżować.

11. Rzekł Piłat do żydów: ten człowiek niewinny — bym go na śmierć skazał takiéj niema winy, — lecz gdy go wydam z waszéj przyczyny, to krew jego na was — i na wasze syny.

12. Króla chwały wiecznéj już na śmierć prowadzą — duszo moja nad Zbawcą miéj litość serdeczną, oto jak nogi pod nim padają! że już nie może iść, lecz Go kaci pchają.

13. O góro wysoka, góro Kalwaryjska! drogo kamienista, jak chwila tak ciężka, — już nie mogę w mdłości krzyża unieść, ach Szymonie pomóż, na górę go donieść.

15. Krzyż ze mnie złożyli, na nim mnie położą — Mordercy okrutni, gwoździmi mnie przerażą, — już ręce

i nogi rozciągnione, i tak ciało moje! z krzyżem wydźwignione.

15. Już wiszę na krzyżu, a w boleściach wołam, ze swą miłą Matką żałośnie się żegnam, już krew i wodę toczę — o człowiecze, z boku dla ciebie to, na twoje obmycie.

16. Jużem dla twej umarł człowiecze miłości, patrz jak wielkie moja ma matka boleści. Piastując mnie po śmierci na łonie, od żalu zalane — mając łzami skronie, Amen.

Pieśń 9.

1. Uważ pobożny człowiecze u siebie, Co Pan ucierpiał w piwnicy dla ciebie, I choćby twoje serce skamieniało, płakaćby musiało.

2. Najprzód z Ogrojca był wyprowadzony, — I przed Annasza pierwej postawiony, Tam odniósł ciężki na twarzy policzek, A upadł wszystek.

3. W domu biskupim fałszywi świadkowie, na Jezusowe nastąpili zdrowie, Kajfasz zdrajca bez żadnej przyczyny, Szukał w nim winy.

4. A gdy się nad nim dość urągali, Sami spać poszli, Jezusa oddali, Między chałastrą żydowskiej czeladzi, O jak mu radzi.

5. Przykazując im aby pilnowali, Żeby Mu w nocy spoczywać nie dali Tam go hultajstwo okrutnie trapiło, Srodze dręczyło.

6. Kiedy Mu jedni z brody włosy rwali, drudzy za włosy okrutnie targali, Inni Go w świętą Twarz policzkowali, I na nię plwali.

7. Potem do zimnej wiedli Go piwnicy, I do smrodliwéj szkaradnéj ciemnicy, Jeszcze Mu oczy szmatą zawiązali, Lżyli szturchali.

8. I tak do słupa mocno kamiennego przykrę-

powawszy jak łotra jakiego, Zewsząd pięściami, między oczy bili, Srodze bluźnili.

9. Odwiązawszy Go po ziemi włóczyli, Niemiłosiernie koronę tłoczyli, Depcząc po Ciele najświętszym łajali! I przeklinali.

10. Mówiąc Czynisz się nad doktory mędrszym, I nad biskupy nasze rozumniejszym, A na cóż przyszła Twoja teraz mądrość, I umiętność.

11. Potém nań gnojem smrodliwym rzucali I przed piwnicą stojąc naśmiewali, Mówiąc: oto masz ludzki zwodzicielu, Nauczycielu.

12. Poczekaj jeno jak Ci prawo każe, I jak nam Twoje postępki pokaże, Wnet Cię wywyższym tam gdzie są grzesznicy, Na szubienicy.

13. Już więc zstępujcie święci Aniołowie, tro-

ny niebieskie i Serafinowie, Którzy palacie miłością ku Niemu, Panu swojemu.

14. Monarsze swemu tu się zadziwujcie, Iż jest żelżony, Wszyscy go żałujcie, płaczcie tu rzewnie, iże Bóg wcielony, Jest poniżony.

15. Opowiedźcie to swemu narodowi, Że to Syn Boży co z Faraonowej, Niewoli wywiódł lud, — morze czerwone Rozdzielił one.

16. Powiedźcie że to ten Pan co na puszczy, przez łat cztérdzieści dawał mannę tłuszczy, gdzie się odzienie nigdy nie skaziło, Jak nowe było.

17. Ty niebo, słońce, miesiącu z gwiazdami, Żalujcie Pana swojemi siłami, płaczcie go chmury, płaczcie i wiatrowie, Wszystkich wodzowie.

18. Ziemio wyświadczaj i wy twarde skały, że

to jest Syn Boski z nieba zesłany, niech się źli ludzie już upamiętają, Niech Go poznają.

19. Żałujcie Pana i powietrzni ptaszkowie' I ryby morskie, ziemscy robaczkowie, płaczcie bo wzgardy cierpi u biskupa, Męki u słupa.

20. Żałujcie Pana wszystkie elementa, Wszyscy duchowie, drzewa i zwierzęta, — płaczcie go rzewnie, płaczcie z Aniołami, Nad boleściami.

21. Dajcie znać Pannie Matce Przenajświętszéj, Niechaj co rychléj do Niego przyśpieszy, Niech póki jeszcze zastanie żywego, pocieszy Jego.

22. Ale o Matko, gdybyś Go ujrzała, Z wielkiego żalu pewniebyś omdlała; Bo tam jest trudno dostąpić do Niego, Dla ludu złego.

23. Gdzieżeś się podział, Piotrze wierny sługo,

broniłeś Pana aleś się niedługo, po trzykroć razy zaparł u sędziego, Mistrza swojego.

24. Stoi związany w smrodliwéj ciemnicy, nawiedź usłuż Mu, pociesz go w piwnicy, Zapłacz go gorzko, zalewaj się łzami, Nad boleściami.

25. O Magdaleno! z wonnemi maściami, Z drogim balsamem, z ślicznemi włosami, Tyś Panu nogi łzami oblewała, I ocierała,

26. Pójdź obacz Mistrza, jak jest skatowany, pod nogi Jego głaz kamienny dany, Do biczowania powrozy drutowe, Stryczki surowe.

27. Pójdź i ty grzészna dusza do swojego, — Pana i Stwórcy Jezusa miłego, Oto przy słupie od boleści mdleje, Wszystek truchleje.

28. Pójdźże nawróć się do Jezusa swego, Oto

w piwnicy niewczas noclég Jego, Uważ jak termin odprawił straszliwy, Bóg sprawiedliwy.

29. Skrusz się tu serce z opoczystéj skały, by Twoje oczy chojnie łzy wylały, Żaluj serdecznie Jego żelżywości, Z szczéréj miłości, A.

Pieśń 10.

1. A cóż ja to widzę w tej świata dolinie, nie mogę tego pojąć wcale, Źrenica ze łzami ledwie nie wypłynie, bojaźni mię trapią i żale, patrząc na taki przypadek nie mały, Jakiego żadne wieki niewidziały, Który się dzisiaj widzieć daje.

2. Jeźli dziatki stracą kiedy ojca swego — W sieroctwie ponoszą trapienie; Cóż dopiero gdy Mi śmierć wydarła tego, I w grobowe zagnała cienie, Który mi życie i dobre dał mienie,

prócz tego z łaski obiecał zbawienie, Ach serce się od bolu kraje.

3. Jezusa mojego do grobu wegnały, Niewypowiedziane katowanie, Głogi, rózgi, bicze co Ciało zorały, I pięście; Zkąd wargi jak głownie, Krzyż oraz gwoździe, które obie nodze, — I ręce Jemu zdziurawiły srodze, Zmęczony Ojcu oddał Ducha.

4 Bolejąca Matka Najświętsza Marya, Pogrzéb z Nikodem sprawuje, Ciało skaléczone w tuwalnią uwija, Śmierć Jego strasznie opłakuje, jednego mając nim się cieszyć miała, Aż nad zmysły sierotą została, Gdy do grobu Syna włożyła.

5. Jak tylko świat światem żadne jeszcze groby, Nie miały w sobie takowe, W którym nie było człowieczéj osoby, Ni żadnego członka chorego, Jerozolimski grób doczekał tego, Że przyjął

Pana tak bardzo zbitego, — Że nie znać czy to zmarly człowiek.

6. Owe delikatne Jezusowe Ciało, Wszystkę, swą ozdobę straciło, — W krwi własnej zkąpane strasznie skorupiało, Gdzie który członek nie znać było; Rana na ranie w Jezusowym Ciele, — Jak gwiazd na niebie tak też i ran wiele, Nie widać w grobie tylko rany.

7. O zła Synagogo i z przełożonemi, Gdzieżeś ty rozum podziała, Żeś Jezusa Pana gwoźdźmi żelaznemi, Na krzyż srodze przybić kazala, Cóż ci z tąd przyszło, Żeś Pana zabiła, Jego niewinną Krwią się nasyciła, — Wiecznego za to pomrzesz głodu.

8. Bo o tobie myślał, byś z nim wiecznie żyla, A tyś mu myślala o śmierci, On chciał cię oca-

lić tyś mu podzieliła. Ciało w milionowe ćwierci, Jużci spoczywa mój Zbawiciel w grobie, Ale pokoju w niebie nie da tobie, I słusznie weźmiesz męki za męki.

9. Lecz na cóż ja żydów tak surowa łaję, Że zamordowali Jezusa, Gdym ja gorszy z żydów sam się ztem wyznaję, ach w odpowiedzi będzie dusza, jam tej przyczyną śmiertelnéj roboty, moje Jezusa zabiły niecnoty, i w okropny grób wprowadziły.

10. Ręce mi owisły jakoby martwe były, widząc w Jezusa rękach rany, które zadawno, aż się rwały żyły, wtenczas kiedy był ukrzyżowany, moje to ręce gdy niesłusznie, brały, lub ból niesłusznie komu zadawały, przybiły ręce Jezusa.

11. Jakoby osika drżą podemną nogi, trwogą

i strachem przerażone, gdy rozważam rany co miał Jezus drogi, w nogach na wylot uczynione, moje to nogi te rany zrobiły, które za grzechy biegać skwapne były, a cnót się nie ruszyły.

12. Płyną z oczu moich łez obfite zdroje, spojrzawszy do grobu Pańskiego, jak ma zakrwawione Jezus oczy swoje, i zapuchłe z bolu ciężkiego me oczy jemu źrenice zakrwawiły, gdy chytrze sprośnie ciekawie patrzyły, — próżnością się świata karmiły.

13. Język mi trętwieje gdy widzę spieczony język i usta Jezusowe, krwią i plwocinami strasznie zeszpecone, ztąd że mnie usta są gotowe, do słów wstecznych i do złorzeczenia, do słów zelżywych i do pogorszenia, zgoła język co chce to mówi.

14. Ledwie mi się z bolu nie rozstąpi głowa, uważając Jezusa skronie, które skaléczyła cierniowa osnowa, aż wiele kolców w mózgu tonie, mojéj to głowy złe myśli uwiły, ten wieniec — którym tysiąc ran zrobiły, — W najświętszej głowie Jezusowej.

15. Nad przebitym włócznią Jezusowem bokiem, serce się kraje i truchleje, z którego to boku obfitym potokiem, krew się zmięszana z wodą leje, me serce Bogu serce przeorało, gdy się od stwórcy swego oderwało, do stworzenia się przywiązało.

16. Wszystek już martwieję gdy Zbawicielowe, zbite Ciało aż widać kości, zranione zszarpane, a wszystko nie zdrowe, żaden członek nie jest w całości, megoć to ciała pieszczoty zrobiły, zra-

niwszy Pana do grobu włożyły, i kamieniem go przywaliły.

17. Toć wszystkich katowni krzyża okrutnego, i śmierci Panu niewinnemu, ja jestem przyczyną sam się znam do tego, i ogłaszam światu całemu, czego ja godzien za takie czynienie, pewnie trza w piekło iść na potępienie, ach lękam się takowej kary.

18. Przeto Cię mój Jezu w tym grobie leżący, przepraszam za moje złe życie, żałuję serdecznie z miłości gorącéj, łzy pokutne leję obficie, — przy tém pogrzebie chcę zarzucić złe sprawy — już Cię chcę kochać mój Panie łaskawy, odpuść winy a daj zbawienie, Amen.

PIEŚŃ 11.

1. Kochana matko smutna nowina, bo już postradasz mnie Twego Syna, pożegnać się muszę z Tobą, niż się ruszę, z tąd na męki i na katusze.

2. Zstąpiłem z nieba dla téj przyczyny, bym dług wypłacił za ludzkie winy, Tyś dla tego dzieła, mnie Matko zrodziła, abyś na zbawienie patrzyła.

3. W czartowskiéj ludzie jęczą niewoli, z kąd się uwolnić żaden nie zdoli, aż ja życie stracę, — ich dług krwią zapłacę, dam prawo w niebieskie pałace.

4. Jużci nadchodzi ten odkup drogi, — już są gotowe krzyż, gwoździe, głogi, Rózg, biczów niemało — na to moje ciało; za dług ludzki by się dość stało.

5. Przeto już idąc w ręce tyrana, — żegnam Cię mile Matko kochana, proszę ażebyś koniecznie — ten smutek znosiła statecznie.

6. Twe macierzyńskie żegnam już serce, które mnie Syna kochało wielce, za tę życzliwość i wszystkie miłości, dziękuję z mojej przychylności.

7. Żegnam wnętrzności co mnie nosiły — i piersi które mnie wykarmiły, w Panieńskiéj czystości, bez skazitelności, więc niech będą czczone w wieczności.

8. Żegnam Twe ręce idąc na męki, — i czynię onym serdeczne dzięki, że mnie piastowały!, wtenczas gdym był mały, i różnie mię téż wspomagały.

9. Twe Matko nogi ściskam, całuję — przy pożegnaniu mile dziękuję, że dla mnie z ochoty, wszelakie obroty, podjęły nie znając pieszczoty.

10. Wszystkim Twym członkom, dzięki oddaję, wdzięcznym Twym Synem być nieprzestaję, — więc Matko chciéj sprawić, chciéj mi błogosławić, Ja już idę nie trza się bawić. Amen.

PIEŚNI O ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIEM.

Pieśń 1.

1. Alleluja Jezus żyje, już Go dłużej grób nie kryje, w którym trzy dni spoczywał.

2. Alleluja przezwyciężył, Jezus czarta co nas więził, W tej haniebnéj niewoli.

3. Alleluja złość zgromiona, a niewinność wyniesiona, odzyskała swe prawa.

4. Alleluja tryumfuje prawda, a fałsz ustępuje, ziemi oswobodzonéj.

5. Alleluja zmartwychwstały, — jest zastawem wiecznéj chwały, którą krwawo wyjednał.

6. Alleluja i my wiemy, iż z swych grobów powstaniemy, jak nasz powstał Zbawiciel.

7. Wdzięczném sercem Alleluja, zaśpiewamy Alleluja, Zbawcy zmartwychwstałemu, Amen.

Pieśń 2.

1. Wstał Chtystus żyw widziany, śmierci skruszył kajdany, od której ludzkie plemię; przyszedł wybawić na ziemię, Alleluja.

2. Człek pewien lepszej doli, czart uwięzion w niewoli, już śmierć odtąd nie zaszkodzi, bo Chrystus z grobu wychodzi, Alleluja.

3. Wiedzie rzeszę wybranych, w otchłani zatrzymanych, do królestwa coście byli, przez Adama utracili, Alleluja.

4. O jak się szczycą święte, rany dla nas podjęte, Anieli nucą z chwałą, — że śmierć pokonał zuchwałą, Alleluja.

5. Już się więc nie zachwieje, w méj wierze i w nadzieję, że przez jego Zmartwychwstanie, każdy z nas z grobu powstanie, Alleluja.

6. Sen co nas zajmie w grobie, przejdzie bo w krótkiej dobie, trąbą Anioła zbudzeni, wiecznie zostaniem zbawieni, Alleluja.

7. O jakżem jest szczęśliwy! Jezus Bóg mój prawdziwy, sam pierwej w Niebo wstępuje — i miejsce mi tam gotuje, Alleluja.

8. Chcąc poprawić me winy, dążyć do tej krainy, gdzie Ty wraz z Ojcem królujesz, dobrym nadgrodę gotujesz, Alleluja.

9. Tam na sąd ostateczny, pójdę przed Cię bezpiecznie, i krwią Twą odkupiony, zostanę wiecznie zbawiony, Alleluja.

10. Alleluja! Alleluja! Alleluja! Równo Twemu

Chryste Panie, daj nam prosim Zmartwychwstanie, Alleluja.

PIEŚŃ 3.

1. Wesel się nieba Królowa! słuszna tego przyczyna bo już grób ciemny nie chowa, Jezusa, Twego Syna, Alleluja! Alleluja! z Salome Marye obie, gdy Go namazać chciały, już zmartwychwstał rzekł im w grobie siedząc Anioł biały, z Salome Marye obie itd. Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

2. Syn Twój miły zmartwychwstawszy, — Uczniom się pokazuje, śmierć i piekło zwojowawszy, chwalebnie tryumfuje, Alleluja! Alleluja! O Marya! której smutki, Zamieniły się w radości, Niech nas przyczyny Twej skutki, Uszczęśliwią w wieczności. O Marya! której smutki itd. Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja, Alleluja. A.

PIEŚŃ 4.

1. Nie zna śmierci Pan żywota, Chociaż przyszedł przez jej wrota, Rozerwała grobu pęta, Ręka święta.
2. Adamie dług twój spłacony; Okup ludzi dokończony, Wnijdziesz w niebo z szczęśliwemi, Dziećmi twemi.
3. Nie skarby jakiemi płaci, Wszystko co mógł tracić, straci, Wszystką za nas krew swą sączy, Dzieło kończy.
4. Próżno żołnierze strzeżecie, W tym grobie Go nieznajdziecie, Wstał, przeniknął sklepu mury, Bóg natury.
5. On znowu na ludzkie plemię, I na naszą patrzy ziemię, Co krwią Jego odkupiona, I zbawiona.
6 Przez Twe święte zmartwychwstanie, Z grzechów powstać daj nam Panie, Potém z Tobą królowanie, Allel.

PIEŚŃ 5.

1. Otrzejcie już łzy płaczące, Żale z serca wyzujcie, Wszyscy w Chrystusa wierzące, Weselcie się, radujcie, Bo zmartwychwstał samowładnie, Jak przepowiedział dokładnie, Alleluja, Alleluja! Niechaj zabrzmi Alleluja.
2. Darmo kamień ciąży, wielkiej żydzi na grób wto-

czyli, Darmo dla pewności wszelkiéj, Zbrojnéj straży użyli, na nic straż, pieczęć i skała, — nad grobem Pana się zdała, Alleluja itd.

3. Bóg wszechmocny, Bóg natury, wyższy nad wszystkie twory, wstaje z grobu, kruszy mury, nie zna żadnej zapory, straż zdjęta trwogą upada, i prawie sobą nie włada, Alleluja itd.

4. Salome i dwie Marye, w grobie czasu rannego — Słyszały głos: Pan wasz żyje — Tu tylko odzież Jego, idźcie i to wszystko, coście widziały, Uczniom ogłoście, Alleluja itd.

5. Niewiasty te się z nadziei, widzenia Pana cieszą, I zaraz do Galilei, z nowiną słodką spieszą: Oznajmują co widziały, co im mówił Anioł biały, Alleluja itd.

6. Do Emmaus dwa uczniowie, idący smutni srodze, Zatopieni z nim w rozmowie, nie poznali go w drodze, aż gdy chléb im błogosławił, i zadumanych zostawił — Alleluja itd.

7. Także Pan i Magdalenie, żywy widzieć się daje,

która słodkie to widzenie, głośno wszędzie wyznaje: Jezus zmartwychwstał prawdziwie, który cierpiał był zelżywie, Alleluja itd.

8. Bądźmy przeto zapewnieni, że wiecznie niezaśniemy w grobie, lecz niegdyś zbudzeni, także zmartwychwstaniemy, iże potém żyć bezpiecznie, od śmierci będziemy wiecznie, Alleluja, itd.

9. Że Chrystus z pod hołdu czarta, plemię dobył Adama, że przez niego nam otwarta, stoi do Nieba brama, przez którą z otchłań ciemności, zawiódł rzeszę do jasności, Alleluja itd.

10. Jezu Chryste dobry Panie! pokornie Cię prosimy; niech przez Twoje zmartwychwstanie, gdy zmartwychwstaniem i my, z wybranymi Twymi Ciebie, wiecznie oglądamy w Niebie; Alleluja! Alleluja! Niechaj zabrzmi Alleluja! Amen.

Pieśń 6.

1. Wstal Chrystus zmartwych wprawdzie — chociaż śmierć poniósł zelżywie, Alleluja!

2. Darmo straż grobu pilnuje, on się w grobie nie znajduje, Alleluja.

3. Gdy niewiasty szły lękliwe, w tém były tylko troskliwe, Alleluja!

4. Kto nam grobowiec odwali, abyśmy go namazali. Alleluja!

5. Lecz każda o jak stroskana, w grobie nie znalazła Pana, Alleluja!

6. Obecny Anioł w téj dobie, rzecze iż Chrystus nie w grobie, Alleluja!

7. Niezawiódł waszej nadziei, śpieszcie ku Galilei, Alleluja!

8. I donieście uczniom jego, niech śpieszą wiedzić żywego, Alleluja!

9. Święćmy czule Chrześcijanie, i my Boskie zmartwychwstaniemy, Alleluja!

10. On zawsze na ludzkie płemię, i na naszą patrzy ziemię, Alleluja!

11. Stale trwajmy w jego wierze, wypełniajmy zawsze szczérze, Alleluja.

12. Świętą Trójcę wyznawajmy i tak mu cześć oddawajmy, Alleluja! Alleluja.

PIEŚŃ 7.

Przez Twoje święte Zmartwychwstanie, Boże Synu odpuść nam nasze zgrzészenie, Tyś tenże dzień sam wsławił, żywoteś nasz naprawił, śmierci wiecznéj nas zbawił, swoją świętą moc objawił, Alleluja. Amen.

PIEŚŃ 8.

1. Chrystus zmartwychwstan jest, — nam na przykład dan jest: iż mamy zmartwychpowstać, z Panem Bogiem królować, Alleluja.

2. Leżał trzy dni w grobie, dał bok przebić sobie — ręce i nogi obie, na zbawienie człowiecze tobie, Alleluja.

3. Trzy Maryc poszły, drogie maści niosły, chciały Chrystusa pomazać, Jemu cześć i chwałę dać, Alleluja.

4. Gdy na drodze były, tak sobie mówiły: jest tam kamień niemały, a któż go nam odwali, Alleluja.

5. Powiedz nam Marya, gdzieś Pana widziała, widziałam po męce, trzymał chorągiew w ręce, Alleluja.

6. Gdy nad grobem stały, rzekł im Anioł biały: nie lękajcie się dziewice, ujrzycie Boże lice, Alleluja.

7. Jezusa szukacie? tu go nie znajdziecie, wstał ci zmartwych tu go niema, tylko jego odzienie, Alleluja.

8. Łukasz z Kleofasem, oba jednym czasem, szli do miasteczka Emmaus, potkał ci ich Pan Jezus, Alleluja.

9. Bądźmy wszyscy weseli, jako w niebie Anieli, czegośmy pożądali, tegośmy doczekali, Alleluja, Amen.

PIEŚŃ 9.

1. Wstał Pan Chrystus zmartwychwstanie, Alleluja, Alleluja, uweselił swój lud mile, Alleluja, Alleluja, który cierpiał dnia trzeciego, Alleluja, Alleluja, dla człowieka mizernego, Alleluja, Alleluja, Alleluja.

2. Niewiasty gdy do grobu szły, Alleluja, Alleluja, drogie maści, z sobą niosły, Alleluja, Alleluja, Anioła widząc ślicznego, Alleluja, Alleluja, i słyszały mówiącego, Alleluja, Alleluja.

3. Niewiasty co się boicie, Alleluja, Alleluja, do Galilei tam idźcie, Alleluja, Alleluja, powiedźcie to zwolennikom, Alleluja, Alleluja, iż powstał król na wiek wieków, Alleluja, Alleluja.

4. Tego dnia Wielkanocnego, Alleluja, Alleluja, chwal każdy Syna Bożego, Alleluja, Alleluja, świętą Trójcę wyznawajmy, Alleluja, Alleluja, Bogu cześć i chwałę dajmy, Alleluja, Alleluja, Amen.

Pieśń 10.

1. Chrystus Pan zmartwychwstał, zwycięztwo otrzymał: bo zburzył przepaść srogą, swoją śmiercią drogą, Alleluja, Kyrie elejson.

2. Zwalczył czarta złego, i starł głowę jego: człowieka grzesznego, wydarł z mocy jego, Alleluja, Kyrie elejson.

3. Śmierć srodze poraził, a moc czarta skaził, żywot nasz naprawił, toć z łaski swej sprawił, Alleluja, Kyrie elejson.

4. O Chryste nasz Panie, przez twe zmartwychwstanie, daj nam z grzechów powstać, łaski Twojej dostać, Alleluja, Kyrie elejson.

5. A po tym kłopocie, daj w wiecznym żywocie, widzieć Ojca swego, Boga wszechmocnego, Alleluja, Kyrie elejson.

Pieśń 11.

1 Wesoły nam dzień dziś nastał -- którego z nas każdy żądał, tego dnia Chrystus zmartwychwstał, Alleluja, Alleluja.

2. Król niebieski k'nam zawitał, jako śliczny kwiat zakwitał, po śmierci się nam pokazał, All.

3. Piekielne mocy zwojował, nieprzyjaciele podeptał, nad jętemi się zmiłował, All. All.

4. Do trzeciego dnia tam mieszkał, Ojce święte tam pocieszał, potém im za sobą kazał, All. All.

5. Którzy w otchłaniach mieszkali, płaczliwie tam zawołali, gdy Zbawiciela ujrzeli, All. All.

6. Zawitaj pożądający, Boże Ojcze wszechmogący, wybaw nas z piekielnej mocy, All. All.

7. Wielkie tam wesele mieli, gdy Zbawiciela ujrzeli, którego z dawna żądali, All. All.

8. Potém swą mocą zmartwychwstał; pieczęci z grobu nie ruszył, na stróże wielki strach powstał, Alleluja, Alleluja.

9. A gdy Chrystus Pan zmartwychwstał, miłośnikom się pokazał, Anioły do Matki posłał, All.

10. O Anieli najmilejsi, idźcie do Panny najś. do Matki mojej najmilszéj, All. All.

11. Odemnie ją pozdrawiajcie, i wesoło zaśpiewajcie, Królowa rajska wesel się, All. All,

12. Potem swą wielką światłością, do Matki swej przystąpiwszy, pocieszał ją pozdrowiwszy All.

13. Napełniona bądź słodkości, Matka moja i radości, po onéj wielkiej żałości, All. All.

14. Witajże Jezu najsłodszy, Synaczku mój najmilejszy, pocieszenie wszelkiej duszy. All. All.

15. Jestem już bardzo wesoła, gdym Cię żywego ujrzała, jakobym się narodziła, All. All.

16. Łaskawie z nim rozmawiała, usta jego całowała, w radości się nim rozstała, All. All.

17. Przez twe Chryste zmartwychwstanie, daj nam grzechów odpuszczenie, a potem duszne zbawienie, z Tobą wieczne królowanie, All. All.

Pieśń 12.

Dnia tego świętego Wielkanocnego, wszystko stworzenie chwal Syna Bożego, który w Wielki piątek za nas cierpiał, chcąc aby nas przy sobie w swojem królestwie miał. Oto już zmartwychwstał, jako nam przed tém powiedział, — Ojce święte od dawna jęte, z mocy szatańskiej wybawił, Dobrze on nam zaradził, swą śmiercią naszą śmierć zgładził, aby nas przez swą niewinną mękę do chwały swéj doprowadził, aby nas po tym mizernym świecie do chwały swéj przyjąć raczył. Amen.

PIEŚNI O DUCHU ŚWIĘTYM.

Pieśń 1.

1. Przybądź o Stwórco! Duchu Panie, Nawiedź dusz naszych mieszkanie, Niech łaska Twoja wspomoże, Serca któryś stworzył Boże, Tyś pocieszyciel nazwany, Za dar od Boga zesłany; Tyś źródło, ogień, kochanie, i duchowne pomazanie.

2. Siedm darów są Twej skarbnice, Tyś palec Ojca prawice, Tyś obietnica Ojcowa, Wiernych języków wymowa, Oświecaj zmysły światłością, Napełniaj serca miłością, A słabość ciała naszego, Utwierdź mocą daru Twego.

3. Znieś nieprzyjaciół i zwady, — Daj pokój i zdrowe rady, Niech znamy Twoją obronę, Oddal

wszystko złe na stronę. Przez Cię niech Ojca poznamy, Syna Jego wyznawamy, I Ciebie Ducha Swiętego, Od obu pochodzącego.

4. Chwała Ojcu Najwyższemu, Synowi zmartwychwstałemu, Z Duchem świętym niechaj będzie, Teraz i na wieki wszędzie. Amen.

Pieśń 2.

1. Racz przybyć Duchu Swięty, — W dobroci niepojęty, Spuść promień Twej jasności.

Przybądź Ojcze ubogich, przybądź darów drogich, przybądź serdeczna światłości.

2. Dzielny pocieszycielu, Słodki nawiedzicielu; Tyś ochłoda w pragnieniu,

W ciężkich pracach spocznienie, W upale zasłonienie, pociecha w utrapieniu.

3. O najświętsza światłości; Napełnij serc wnętrzności, Twych wiernych z wysokości.

Krom łaski Bóstwa twego, w człowieku nic dobrego, Nic bez wady i złości.

4. Zmyj co jest plugawego, pokrop co jest zeschłego, Ulecz co jest rannego.

Skłoń co nieużytego, Zagrzej co oziębłego, Nawróć co jest zdrożnego.

5. Daj twym w Ciebie wierzącym; Ufność w Tobie kładącym, Siedmioraki dar Boski.

Nagrodź sprawy cnotliwe, daj skonanie szczęśliwe, Domieść wiecznej radości.

Pieśń 3.

1. Pan Chrystus dnia świątecznego, — objawił

Ducha świętego, gdy na swoje zwolenniki, spuścił ogniste języki.

2. Byli wszyscy napełnieni, Duchem świętym obdarzeni, — że wtenczas z nich każdy kazał, jak im Duch święty rozkazał.

3. Rzekł im: będziecie wodzeni przed króle, książęta, pany, a wszakże się nie strachajcie, jako opowiadać macie.

4. Natenczas wam będzie dano i od Ojca poruczono, jako wy co macie mówić, także też co macie czynić.

Pieśń 4.

1. Duchu święty, przyjdź prosimy, Twojej łaski nam trzeba; Niech w nauce postąpiemy, Objawionej nam z Nieba. Niech ją pojmiem z łatwo-

ścią, Utrzymamy z stałością, A jej światlem ożywieni, W dobrem będziem utwierdzeni.

2. Duchu święty daj natchnienie, I rozumu oświecenie, Na słuchanie słowa twego, Do serc naszych mówiącego, udziel daru umiejętności, Stwierdź łaską nasze słabości, byśmy z tego korzystali, Co dzisiaj będziem słuchali.

3. Niech wzrasta nauka trwale, Cośmy w Twoim Imieniu, Wzięli Boże ku Twej chwale, I naszemu zbawieniu. Wzmocnij ją w nas twoją mocą, Niech w tej wierze wytrzymamy, A wiarę naszą ochoczo, Dobrem życiem stwierdzamy.

P I E Ś N I

na Boże Ciało i dni krzyżowe.

Pieśń 1.

1. Twoja cześć chwała nasz wieczny Panie, na wieczne czasy niech nie ustanie.

2. Tobie dziś dajem z mnóstwem tych ludzi! Pokłon i pienie my Twoi sludzy.

3. Dziękując wielce Twej wielmożności, Za ten dar zacny, Twej Wszechmocności.

4. Żeś się darował nam nie niegodnym, — W tem Sakramencie nam tu przytomnym.

5. Raczyłeś zostać w takiej Osobie, — Dla nas grzeszników nie folgując sobie.

6. Ciało Twe święte co krzyżowali, i Krew najświętszą, którą przelali.

7. Przyszedłszy na świat Pan wiecznej chwały, Użyłeś wiele nędzy nie mały.

8. Dałeś się potem z wielkiej miłości, Na męki srogie, bez Twej litości.

9. Wstępując potem do chwały wiecznej, zostawiłeś nam ten to dar zacny.

10. Na co my patrząc, w tem Sakramencie, Z pociechą wielką serce nam rośnie.

11. Tobie my Boże teraz śpiewamy, przed Twą świętością nisko padamy. Amen.

Pieśń 2.

1. Do Ciebie Panie pokornie wołamy, Łzy wylewając serdecznie wzdychamy,

2. Racz na nas wejrzyć z nieba wysokiego, A racz pocieszyć człowieka grzesznego.

3. Któregoś Panie zbytnie umiłował, I Krwi najświętszej przelać nie litował.

4. Acz miecz Twój srogi bardzo się rozszerzył, By złości nasze swą srogością zburzył.

5. Lecz nic nie dbamy w złościach naszych trwamy, Jednakże Panie ku Tobie wołamy.

6. Byś nasze złosci łaskawie przebaczył, — A gniew Twój srogi pohamować raczył.

7. Użycz łaski Twej ku upamiętywaniu, – Daj serce prawe ku Twemu wzywaniu.

8. Abyśmy zawsze w pobożności żyli, Ciebie z Swiętemi na wieki chwalili, Amen.

Pieśń 3.

1. Przed tak wielkim Sakramentem, Upadajmy na twarzy, niech ustąpią z testamentem, nowym

Prawom już starzy, wiara będzie suplementem, co się zmysłom nie zdarzy.

2. Ojciec z Synem niech to sprawi, by mu dzięka zabrzmiała, Niech Duch święty błogosławi, — by się Jego moc stała, Niech nas nasza wiara stawi, gdzie jest wieczna cześć, chwała, Amen.

Pieśń 4.

1. Boże w dobroci nigdy nie przebrany, Żadnym językiem nie wypowiedziany, Ty jesteś godzien wszelakiej miłości, poszanowania, chwały, uczciwości.

2. Ciebie chcę, pragnę i ważę samego, — nad wszystkie dobra, Tyś u serca mego, Najwyższe dobro, Tyś w największej cenie — Sam jeden u mnie nad wszystko stworzenie.

3 Choćbyś mię nigdy za grzechy mój Panie,

Nie karał przecież, żałowałbym za nie. A żałowałbym dla tego samego, Żem Cię obraził Pana tak dobrego.

4. Więc o mój Boże i teraz żałuję, Dla tego że Cię nad wszystko miłuję, I to u siebie statecznie staniowię, Że grzechów moich więcej nie ponowię.

5. Mam mocną wolą spowiadać się szczerze, I zawsze trzymać z Tobą to przymierze, Co gdy uczynię spodziewam się Ciebie, Widzieć z radością i żyć z Tobą w niebie.

6. O Boże dobry! Boże litościwy; Chciej być mej duszy nędznej miłościwy, Gdyż ona będzie z ciała wychodziła, proszę Cię Jezu, aby nie błądziła, tylko do Ciebie samego trafiła, — I z Tobą w Niebie na wiek wieków żyła, Amen.

Pieśń 5.

1. Straszliwego Majestatu Panie, Za me grzechy płakać łez nie stanie, — Jam stworzenie twe wyrodne, Swiętych oczu twych niegodne, Twój Majestat nieskończony, Przed którym klękają trony, Obraziłem.

2. Nieśmiem oczu podnieść z publikanem, Ale sprawa z bardzo dobrym Panem, Skoro w oczach łzy obaczy, Wszystko mi darować raczy, Lecz ztąd w sercu wieczna rana, — Żem tak łaskawego Pana, Smiał obrazić.

3. Kto da oczom łez obfite rzeki, trzeba bowiem płakać całe wieki, Żem wiecznego Boga mego, Za moment czasu marnego, Ja grzesznik zapamiętały; Pana wiekuistej chwały, Obraziłem.

4 Z jakim żalem to wymówić trzeba, Proch

nikczemny wzgardził Bogiem nieba, Niestety! zelżywość sroga, Nakarmiła defektem Boga, — Oto proch, popiół jedyny, Za cóż dla marnej przyczyny, zelżył Boga.

5. Nędzny prochu, na coś się odważył, Stwórcę nieba haniebnieś znieważył, — Wieszli co jest grzech przeklęty, Słuchaj co rzekł Paweł święty, Każde przestępstwo mandatu, Jest zniewagą Majestetu, Najwyższego.

6. Bym był zepchnion na bezdno piekielne, Abym gorzał za grzechy śmiertelne, Całą wieczność gorząc srodze, Już tej krzywdy nie nadgrodzę, — Chyba że mi sam daruje, Na wieki nie powetuje Téj zniewagi.

7. O nad wieczność i ogień piekielny, Straszliwyś mi jest grzechu śmiertelny, Zadosyć ci nie

uczynię, W owej piekielnej dolinie, -- Chyba dla krwi Syna swego, Odpuści dług grzechu mego, Bóg łaskawy, Amen.

Pieśń 6.

1. Idzie, idzie Bóg wcielony, W Sakramencie utajony, poklęknąwszy na kolana, Witajmy Pana.
2. Idzie, idzie Bóg prawdziwy, Idzie Sędzia sprawiedliwy, poklęknąwszy na kolana, itd.
3. Idzie, idzie wszechmocny, Idzie Stwórca panujący, poklęknąwszy na kolana itd.
4. Idzie, idzie światłość wieczna, Idzie ku nam moc przedwieczna, poklęknąwszy na kolana itd.
5. Idziesz, idziesz miły Panie, A gdzie Majestat twój stanie, poklęknąwszy w koło społem, Uderzmy czołem, Amen.

Pieśń 7.

1. Niebo, ziemia, świat i morze, I co tylko w nim być moj̨ że, Jak najgłębiej upadajcie, pokłon Panu z nam dajcie.

2. Z chórów swoich Aniołowie, I wy niebiescy Duchowie Zstąpcie do tego padołu, Spiewajcie z nami pospołu.

3. Swięty, Swięty niezmierzony, W Sakramencie utajony, Honor, chwała, wieczna sława, Niech Ci Boże nie ustawa.

4. Tyś jest pod postacią chleba, Któryś dla nas zstąpił z nieba, W tym najświętszym Sakramencie, W każdym zostajesz momencie.

5. W tej hostyi jest Bóg żywy, Choć zakryty lecz prawdziwy, O jak wielki cud uczynił, — Że swe ciało w chléb przemienił.

6. Teraz na Ołtarzu czeka, Aby mógł przyjść do człowieka, Ni Anioły Cherubiny, Nie dostąpią Serafiny.

7. Czego człowiek dostępuje, Ciało i krew gdy przyjmuje, Więc o Boże utajony, Bądź za wszystko pochwalony.

8. Pobłogosław lud twój Panie, Niech nas minie twe karanie, Oddal głód, mór, krwawe wojny, Daj ludowi wiek spokojny.

9. Sprawuj w pokoju te kraje, pobłogosław urodzaje, A zaś w ostatniej potrzebie, Nie daj nam skonać bez Ciebie, Amen.

Pieśń 8.

1. Będę Cię wielbił mój Panie, póki mnie na świecie stanie, Boś mię w przygodzie ratował, Od śmiechów ludzkich zachował.

2. Panie wołałem ku Tobie, a Tyś mię wsparł w mej chorobie, dodałeś mi swej pomocy, żem nie uznał ciemnej nocy.

3. Zbiorze Pański śpiewaj swemu, obrońcy najpierwszemu, uczyń cześć powinną z chęci, Jego najświętszej pamięci.

4. Gniew jego prędkiej odmiany, a łaska wiek nieprzebrany, kogo wieczór zafrasuje, tego rano umiłuje.

5. Mnie poprawdzie szczęście było, tak dalece mną łudziło, żem śmiał rzec: w tej chlubie stoję, że się odmiany nie boję.

6. Łaska Twoja Panie była, tak mocno mię utwierdziła, aleś skoro Twarz obrócił wneteś moją hardość skrócił.

7. Cóżem ja miał począć sobie, jedno głos pod-

nieść ku Tobie, co za korzyść mocny Boże, — z mego zginienia być może.

8. Żalić proch cześć będzie dawał, albo Twą dobroć wyznawał, O Panie racz się zmiłować, i mnie grzesznego ratować.

9. Użyłeś zwykłej litości, obróciłeś płacz w radości, zdjąłeś ze mnie wór żałobny, a włożyłeś płaszcz ozdobny.

10. Przeto Cię wesoło wszędzie, lutnia moja wielbić będzie, chwała Twoja wieczny Panie, w uściech moich nie ustanie, Amen.

Pieśń 9.

1. U drzwi Twoich stoję Panie, Czekam na twe zmiłowanie, Które pod osobą chleba, Prawdziwy Bóg jesteś z nieba.

2. W tym Najświętszym Sakramencie: Obecne-

go tu widzicie. W tej Hostyi jest Bóg żywy, — Choć zakryty, lecz prawdziwy.

3. Jak wielki cud Bóg uczynił, Że chléb w Ciało swe przemienił, A nam pożywać zostawił, Ażeby nas przez to zbawił.

4. Swięty mocny nieśmiertelny, W Majestacie swym niezmierny, Aniołowie się lękają, Choć na Jego Twarz patrzają.

5. Wszyscy niebiescy Duchowie, Lękają się i królowie, Niebo, ziemia ani morze, Pojąć co jest Bóg nie może.

6. Żaden z wojska Anielskiego, Nie dostąpi nigdy tego, czego człowiek dostępuje, Ciało i krew gdy przyjmuje.

7. Jam niegodzien Panie tego, byś wszedł do ser-

*

ca mojego, rzeknij tylko słowo Twoje, a tym zbawisz duszę moję.

8. Składam się Tobie samemu, — bądź miłościw mnie grzesznemu, niechaj żyję z Tobą Panem, aż na wieki wieków, Amen.

PIEŚŃ 10.

1. Chwal Syonie Zbawcę twego, Wodza Pastérza dobrego, sercem i usty, czém możesz.
2. Ile zdołasz chwal go tyle, Wart on większéj, niż w twéj sile, Chwały znaleść się może.
3. Chwały przedmiot osobliwy, chléb żywiący i chléb żywy, Dzisiaj kościół podaje.
4. Co go Chrystus, ów jak wierzy, Po onéj świętéj wieczerzy, Dwunastu rozdał uczniom.
5. Niechże zabrzmi wszędzie pienie, Niech przyzwoite z serca płynie, Dzisiaj dzień uroczysty.

6. Który na pamięć przywodzi, Od kogo ten stół pochodzi, Co dla wszystkich nakryty.

7. Przy tym stole król nasz nowy, Stary zakon Mojżeszowy, Znasza nowym Barankiem.

8. Przed nowością dawność znika, cień się przed prawdą umyka, Noc światłem objaśniona.

9. Co w wieczerzy Chrystus sprawił, To czynić rozkaz zostawił, Nam dla swojéj pamiątki.

10. Rozkazania się trzymamy, Chléb i wino poświęcamy, Na ofiarę zbawienną.

11. To jest zdanie Chrześciańskie, Że chleb święty w ciało Pańskie, Wino się w krew przemienia.

12. Co pojąć, wiedzieć z trudnością — To stwierdzaj wiary żywością, W brew prawom przyrodzenia.

13. Pod różnemi postaciami, Znaki tylko nie rzeczami, Tają się wielkie rzeczy.

14. Krew to napój, pokarm Ciało, Przecież Chrystus jest tu ciało, Pod każdą z tych postaci.

15. Od biorących nieskrajany, Niedzielony, niezłamany, Cały pożywan bywa.

16. Czy jeden czy tysiąc bierze, On i tamci w równéj mierze Biorą, Pan jednak cały.

17. Biorą źli, biorą cnotliwi, Lecz różnie, bo jednych żywi, Drugich ten chléb potępia.

18. Niesie złym śmierć, dobrym życie, Patrz jak jednakie zażycie, W różny skutek wychodzi.

19. Wierz człecze! bez wątpliwości Że w téj złamanéj Świętości, Tyle zawiera część mała, Ile Hostya cała.

20. Niema rzecz złamania ślaku, Łamanie się dzieje w znaku, Przez co w istocie postaci, Znaczony nic nie traci.

Ecce Panis:

21. Oto chléb Anielski żywy, Podróżnych pokarm prawdziwy; Chléb synom na żywność dany, Niema być psom (złym) rzucany.

In Figuris:

22. W znaczeniach dawniej wytknięty, Gdy Izaak miał

być ścięty,—Gdy baranka jeść kazano, Mannę Ojcom zasyłano.

Bone Pastor:

23. Cny pastérzu! Chlebie prawy, Jezu Chryste bądź łaskawy, Ty nas paś, Ty nas miej w pieczy — Ty nas domieść w samej rzeczy, Dóbr w królestwie żyjących,

24. Ty coś jest wszystko mogący, Ty nas śmiertelnych żywiący, Tam nas u swojego stołu, Współdziedzicami pospołu, Spraw w niebie królujących, Amen.

PIEŚŃ 11.

1. W Ciebie wierzę o mój Boże, któż Ci wierząc zbłądzić może? Tyś celem mojéj ufności, Tyś celem mojéj miłości.

2. Tyś nas stworzył, Tyś nas zbawił, Tyś nam światłość łaski zjawił, niechże Tobie człowiek wszelki, da cześć, chwałę Boże, wielki.

3. Żal mi Boże, ach! zgrzeszyłem, i na piekło zasłużyłem, mniéj mię boli zguba moja — cięższéj trapi krzywda Twoja.

4. Odpuść Boże już stanowię, grzéchów więcéj nieponowię, stokroć umrzeć raczéj wolę, na grzech żaden nie zezwolę.

5. Chcę już chować przykazania, dla twego upodobania, żyć i umrzeć pragnę w Tobie, żeś jest dobrym w samym sobie, Amen.

PIEŚŃ 12.

Chwalmy ten nieskończony, Sakrament wystawiony, Który Jezus tu zostawił nam dla obrony, — Tu Jego krew i ciało, dobrem wielkiem się stało. — Gdy go godnie kto pożywa, da łask niemało.

Niech Cię chwali lud wierny, Boże pociech niezmierny, W czasie wojny, głodu, moru, bądź miłosierny. Błogosław prosim Ciebie, Z niebios najświętszy chlebie — Ach broń nas i zawsze ratuj, w każdéj potrzebie.

Niech się z Tobą złączymy gdy życia dokończymy- Niech w Twych prośbach, skutku Twoich łask doznajemy, W trzech osobach jedynego, Boga wszechmocnego, Wychwalamy, wyznawamy, Pana wiecznego Amen.

PIEŚNI PRZYGODNE.

PIEŚŃ 1.

1. Kto się w opiekę podda Panu swemu, a całém sercem szczérze ufa Jemu; śmiele rzéc może, mam obrońcę Boga, nie przyjdzie na mnie żadna straszna trwoga.

2. Ciebie on złowczych zasadzek wyzuje, i w zaraźliwém powietrzu ratuje, W cieniu swych skrzydeł zachowa cię wiecznie, Pod jego pióry ulężysz bezpiecznie.

3. Stateczność Jego tarcz i puklerz mocny, Za którym stojąc na żaden strach nocny, Na żadną trwogę ani dbaj na strzały, któremi sieje przygoda w dzień biały.

4. Ztąd wedle ciebie tysiąc głów polęże, Ztąd drugi tysiąc ciebie niedosięże, Miecz nieuchronny, a ty przecie swemi, Oczyma ujrzysz pomstę nad grzesznemi.

5. Iżeś rzekł Panu: Tyś nadzieja moja, Sam Bóg najwyższy jest ucieczka Twoja — Nie dostąpi cię żadna zła przygoda, ani się znajdzie w domu twoim szkoda.

6. Aniołom swoim każe cię pilnować, — Gdziekolwiek stąpisz, każe cię piastować, — Na ręku będą, abyś idąc drogą, Na ostry kamień nieugodził nogą.

7. Będziesz po żmijach bezpiecznie gniewliwych, I po padalcach deptał niecierpliwych, Na lwa srogiego bez obrazy wsiędziesz, i na ogromnym smoku jeździć będziesz.

8. Słuchaj co mówi Pan: kto mię miłuje, A przeciwko mnie szczerze postępuje, Ja go też także w jego każdą trwogę, Nie zapamiętam i owszem wspomogę.

9. Głos jego u mnie nie będzie wzgardzony, Ja z nim w przygodzie, Ja dodam obrony, Niech pewien będzie pewien i zacności, i lat sędziwych i mej życzliwości, Am.

PIEŚŃ 2.

Szczęśliwy kogo opatrzność Boska, ma w swym respekcie niech się nie troska, w żadnym przypadku ten nieszkoduje, kogo opatrzność Boska pilnuje.

Nie tak miedziany, mur jest bezpieczny, ani dyament tak długo wieczny, jak kto przy Bogu łaskawym stoi, w żadnem nieszczęściu niech się nie boi.

Niechaj się na mnie i świat oburzy, niech mnie fortuna w żalach zanurzy, gdy tylko spojrzy niebieskie oko, wynijdę z toni pewnie wysoko.

Izraelowi za sprawą Boga, sucha w półmorza ściele się droga, a Faraona wozy i konie, i pyszne wojsko w dnie morskiém tonie.

Miecz Dawidowi nie był potrzebny, w królewskiéj zbroi nie tak chwalebny, gdy młode jego Bóg szczęścił lata jednym kamykiem zabił Goliata.

Samson na siebie się zbierające, szczeką nie mieczem kładzie tysiące, kto w Bogu ufa i bez oręża, nieprzyjacioły swoje zwycięża.

Któż o mizernym pomyśli Jobie, który w boleściach leżał jak w grobie, tu go przyjaciel sam odstępuje, a nim się wtenczas Bóg opiekuje.

Boże opatrzny w Tobie nadzieję, wszystkie składamy, niech się nie śmieje z nas nieprzyjaciel — kiedyśmy w toni, twoja nas łaska zawsze obroni.

Z ciebie łaknące mają pastérza, żywisz po kniejach

tak wiele zwierza, ptactwo z twéj ręki żywności czeka, a większy respekt masz na człowieka.

Tyś chorującym jest za lekarza, błędnego wiedziesz morzem żeglarza, morzem i ziemią ten nie zabłądzi, którym twa Boska opatrzność rządzi.

Tobiasz drogę, Józef więzienie — Zuzanna cierpi złe osławienie, Izmael pragnie i lwi Daniela straszą, nie było tam przyjaciela.

Ale gdy Ciebie Boże wzywają, sławę, ochłodę i żywność mają, Ty strażą jesteś, Ty przewodnikiem, można wymówić ludzkim językiem.

Gdy woda w górę Noego wzbiła, ręka go Boska tam unosiła, Mojżesz rzucony w koszu na wodę, i tam najmniejszej nie odniósł szkodę, A dzieciom owym co wBabilonie, i włosek jeden w ogniach nie spłonie, z piękniejszą z tamtąd wyszli urodą, bo im Opatrzność była ochłodą.

Więc w nas doczesne więcéj staranie, niech nie frasuje w Tobie mój Panie, wszystkie zabiegi nasze składamy, opatrzność Twoją gdy wychwalamy. Amen.

PIEŚŃ 3.

1. Sierota ja mocny Boże bez Twojej opieki, jeżli mnie ta nie wspomoże, sierotam na wieki — w Twojéj ręce wszechmogącéj szczęścia mego losy, — który spuszczasz dla pragnącéj ziemi deszcz i rosę.

2. Dajesz codzień jasność słońca i jego promienie — oświecasz przez miesiąca świetność nocne cienie, temperujesz sam żywioły przeciwne na świecie, Niebieskiemi rządzisz koły, i w zimie i w lecie.

3. Choć przysypiesz ziemie śniegiem, i zamrozisz wody, pomkniesz słońca szybkim biegiem, zginie śnieg i lody, ciepłej wiosny wracasz, przyjście odmianą widoczną, polom trawę, drzewom liście sprawisz barwę roczną.

4. Wydajesz korzyść niezmierną w życiu człowiekowi, z kwiatów owoc z kłosów ziarno, plenność oraczowi, płynie lato mlékiem, miodem, jesień obfitości — o jak jawnym są dowodem twojéj opatrzności.

5. Szczodrobliwą Ty otwierasz rękę dla stworzenia — i nigdy jej nie zawierasz nam dla pocieszenia, sypiesz

manny, mnożysz chléb, dajesz wody w suszy, opatrujesz nam potrzeby dla ciała i duszy.

6. Choć poglądasz z tak daleka z wysokiego Nieba, przecię patrząc na człowieka, — wiesz czego mu trzeba, karmisz, poisz, przyodziewasz, i sam jesteś wszędzie — czego człeku nie dostaje, od Ciebie nabędzie.

7. Twoje dary są w tym skutku, które myśl pożąda, człowiek pociechy w swym smutku od Ciebie wygląda — Ty po wojnie pokój złoty kiedy chcesz przywracasz, Ty uśmierzasz przykre słoty w pogodę obracasz.

8. Wodne ryby, leśne zwierzęta i powietrzne ptactwo, z twojej ręki żer swój bierze, Twoją żyje pastwą, cokolwiek się tylko rusza i co w ziemi kryje, w czémkolwiek jest żywa dusza, Twoją łaską żyje.

9. Boże który wszystkie rzeczy rządzisz i sprawujesz, co mizerny stan człowieczy, żywisz opatrujesz, i o mnie też o mój Panie, wiedz z Twojej litości, miej opatrzność i staranie w życiu i w wieczności. Amen.

PIEŚŃ 4.

1. Trójca Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch Święty, w Trójcy Bóg jeden nigdy niepojęty, Bóg ojciec przed wieki z siebie Syna rodzi, Bóg Duch od Ojca i Syna pochodzi.

2. Syn Boży stał się człowiekiem dla ciebie, wziął duszę, ciało, abyś ty był w niebie, począł się z Ducha Świętego cudownie, i zrodzon z Panny do proroctw stósownie.

3. Trzydzieści trzy lat żył na świecie z nami, okrutnie na krzyż przybity gwoździami, umarł, pogrzebion, do otchłani zstąpił, wstał zmartwych, potém na niebiosa wstąpił.

4. A ztamtąd przyjdzie na sąd ostateczny, dobrym da niebo, złym zaś ogień wieczny, człowiecze, świat ten i niebo dla ciebie, — stworzył Bóg, tylko nakazał dla siebie.

5. Abyś go kochał, prawo pełnił szczérze, ufał mu

i żył stale w jego wierze, jedna jest wiara i jeden Chrzest prawy, jeden Bóg tylko co dla nas łaskawy.

6. Bez wiary, łaski Bożéj mieć nie można — wiara bez dobrych uczynków jest próżna, kościół powszechny jest wiernych zebranie, tych głową Papież po Chrystusie Panie.

7. Pod tą widomą głową jedność mamy — w nauce wiary i wraz zażywamy, siedm Sakramentów wzajem się modlimy, w jednéj nadziei, miłości żyjemy.

8. Dał Bóg ludowi dziesięć przykazania, obowiązując go do zachowania, z tych jest najpierwsze: wierz w Boga jednego, drugie: imienia nie bierz darmo Jego.

9. Trzecie: pamiętaj byś święcił dni moje — czwarte zaś: szanuj Ojca, Matkę twoję, piąte nie zabijaj, szóste nie cudzołóż, siódme nie kradnij, ósme fałszu nie mnóż.

10. Dziewiąte, Żony nie żądaj bliźniego, Dziesiąte, ani żadnéj rzeczy Jego, Pięć także mamy kościelnych przykazań, Dni święte święcić, słuchać mszy i kazań

11. Post chowaj a czyń spowiedź z żalem mocnym, bierz Ciało Pańskie w czasie wielkanocnym. Gód i wesela w zakazanym czasie, nie czyń pokucie ten czas poświęca się.

12. Dał nam Bóg także na swych łask zebranie, siedm Sakramentów, chrzest i bierzmowanie, spowiedź małżeństwo i Kapłaństwo święte, I namaszczenie przed śmiercią przyjęte.

13. Także pod chleba wina przymiotami, Zostaje żywy na ołtarzu z nami, Pomrzemy wszyscy ludzie co żyjemy, I kiedyś razem przed Bogiem staniemy.

14. Jakże na świecie straszliwa powstanie trwoga, gdy wszystkich ciał zmartwychwstanie, Kiedy Anielska trąba z grobu wzbudzi, I Chrystus przyjdzie sądzić wszystkich ludzi.

15. Zaćmi się słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, Na ziemię padną aż truchleje każdy, Wróci się dusza do swojego ciała, Aby spraw swoich rachunek oddała.

16. Przegniłe ciało i spruchniałe kości, Zarówno przyjdą do swojej całości, Na Józafata staniemy dolinie, Tam się obaczym wraz wszyscy w godzinie.

17. Tam przypomną nam wszystkie nasze sprawy, myśli, złe słowa i próżne zabawy. Cóż wtedy poczniesz grzeszniku mizerny, Gdy tam i Św. strach niezmierny.

18. Bóg dobrym prawą, złym da lewą rękę, — Dobrych do nieba, złych na wieczną mękę, Rzecze do dobrych: przyjdźcie z wybranemi, Źli zaś na wieki idźcie z przeklętemi.

19. Tu może matce rozłączyć się trzeba, Córka do piekła, a matka do nieba, Albo też córka w niebie ze Świętemi, A matka będzie wraz z potępionemi.

20. Brat z bratem, ojciec z synem się rozstanie, jedno może w niebie, drugie w piekle stanie, Lub mąż od żony weźmie rozłączenie, Jedno na męki, drugie na zbawienie.

21. Bóg sprawiedliwy wszystko rozeznaje, Kto jak zasłużył tak zapłatę daje, Szczęśliwy wiecznie kto nieba dostanie, A biada temu kto w piekle zostanie.

22. W te wszystkie prawdy wierzyć nam potrzeba, Nikt bez téj wiary nie wnijdzie do nieba, Bądź dobrym a za popełnione złości, — pokutuj szczérze, dopniesz szczęśliwości.

23. Łaskawy Pan Bóg nie chce zguby człeka, — Lecz żalu jego i poprawy czeka, przy dobréj wierze, bądź dobrym statecznie, A pewnie będziesz uszczęśliwion wiecznie.

Pieśń 5.

Boże kocham Cię, Boże kocham Cię — Całem sercem kocham Cię.

1. Co jest na ziemi stworzenia, Odmieniam w miłości pienia, Niech Cię chwalą, wysławiają, A mnie do uszu wołają: Boże kocham Cię itd.

*

2. Słońce, miesiąc, wszystkie gwiazdy, — Rok, godziny; moment każdy, Noc i dzień niechaj Cię chwalą, Serca miłością zapalą; Boże kocham itd.

3. Co się na ziemi znajduje, Co nad ziemię wylatuje, Co w rzekach i w morzu pływa, Niechaj tę pieśń zemną śpiewa: Boże kocham itd.

4. Ile trawek się rachuje, Ile liści się znajduje, Tyle pragnę mieć języka, Każdym z nich serce wykrzyka: Boże kocham itd.

5. Dusza, ciało, wszystkie siły, Ciebie tylko ulubiły, I co się we mnie znajduje; — Miłością się Twą krępuje: Boże kocham itd.

6. Rozum, wola, umysły, chęci, Sława, honór i co nęci, Z sercać wszystko to daruje, Wiecznym prawem zapisuje, Boże kocham itd.

7. Wszystkie tchnienia i stąpienia, Znaczą miłości pragnienia, Ilekroć puls mój uderza, Miłością się twą wymierza: Boże kocham itd.

8. Choć się oczy zamykają, Snu z potrzeby zażywają, Dusza, serce, chęci czują, — Ustawicznie wykrzykują, Boże kocham itd.

9. Myśli, mowy, wszystkie sprawy, I roboty i zabawy, Gdziekolwiek się ja obrócę, Zawsze śpiewam, zawsze nucę: Boże kocham itd.

10. Jeżli mnie chcesz słuchać Panie, Oto tylko me wołanie, Weźmij co jest światowego, A daj mi siebie samego, Boże kocham itd.

11. Weź już świecie co jest twego, Weźmij co jest pieszczonego, Nic mnie już nie kontentuje, — Tylko kiedy wykrzykuję: Boże kocham itd.

12. Ani mnie twa marność zwiedzie, Ani od Boga odwiedzie, Cale światu już dziękuję, Tobie szczérze wyśpiewuję: Boże kocham itd.

13. Żaden smutek w doległości, Nie odmieni méj miłości, Kłopot i prześladowanie, Tylko zmacnia me wołanie: Boże kocham itd.

14. Niech się i piekło natęży, Miłości mej nie zwycięży, Nikomu już nie hołduję, bo w tych słowach tryumfuję: Boże kocham itd.

15. Niech się zemną co chce stanie, Choć mnie i opuścisz Panie, — Choć wszystko złe padnie na mnie, Wołać będę nieustannie, Boże kocham itd.

PIEŚŃ 6.
o świętej Annie.

1. Czyńmy świętéj Annie, dzięki nieustannie, — Za wszystkie Jéj dary, Które nam rozdała, morze łask wylała, Na ludzi bez miary, Anna w każdym czasie, za nami stawia się, I błaga nam Boga, Ratuje człowieka, każdym się opieka, Ubogich wspomaga.

2. Na pomoc przybywa, Z rąk śmierci wyrywa Przy ostatnim zgonie, Nikt przy Niéj nie zginie, Choć w ciężkim terminie, Kogo ma w obronie, — Bo przed życia schyłkiem przybywa z posiłkiem, Anielskiego chleba, Kto w drodze ustaje, rękę mu podaje, prowadzi do nieba.

3. Anna siostry, braci, skarbami bogaci, Trwałemi na wieki, W jéj bractwie doznają; którzy

w nim zostają, Przemożnéj opieki, Anna litościwa, z więzienia dobywa na wolność grzesznika, Sama o nim radzi, do Boga prowadzi, I piekło zamyka,

4. Litośne Jéj serce, niechce w poniewierce, mieć życzliwych sobie, Spieszy do pomocy, dźwiga ich z niemocy, Pomaga w chorobie, Lekarką się zowie, cnoty daje zdrowię, Głuchym słuch i uszy, Od śmierci wybawia, każdego uzdrawia, Na ciele i duszy.

5. Jest patronką naszą, gdy nas zewsząd straszą, Za nami obstaje, Od zawistnych broni, — w złym razie w złéj toni, Posiłku dodaje, Anna w ogniu, w wodzie, i w każdéj przygodzie, Na ratunek spieszy, Nagim przyodzienie, głodnym pożywienie daje, Smutnych cieszy.

6. I przy śmierci stawa, Patronka łaskawa, ra-

tuje przy zgonie, O jak ten szczęśliwy, umarły, żywy, Kogo ma w obronie, A więc czyńmy dzięki że z téj świętéj ręki, Łaski odbieramy, Która nam obficie daje całe życie, — Od Niéj wszystko mamy. Amen.

PIEŚŃ 7.

o św. Rozalii patronce od morowego powietrza.

Przezacna Księżna Dziewico, Rozalio pustelnico, Ze krwi Karola wielkiego,Cesarza chrześcijańskiego,

Pogardziłaś dostatkami, Dworem państwem, pieszczotami, Na pustynię się udała: Mieszkaniem Jéj była skała.

Tam Jéj z Chrystusem zabawa; krynice, ziółka potrawa, Towarzystwo z Aniołami, Niebieskiemi dworzanami.

Tamże w Chrystusie zasnęła, Tam Jéj pogrzéb, tam mogiła, Znać rękami Anielskiemi, Gdy niemogła być ludzkiemi.

Zatajona przez czas długi, Trafunkiem Boskiego sługi, Gdy się nabożnie przechodził, Wnet na to miejsce nagodził.

Oznajmij się Panno św., któréj dusza w Niebo wzięta, tu moje ciało, złożone. Rozalia tak rzeczone.

Przeniesiono św. ciało, poczciwie jak należało, do kościoła, stołecznego, Palermu miasta zacnego.

Tam odnieśli swe pociechy, gdy Pan Bóg karał za grzechy, plagą srogą śmiertelności, według swéj sprawiedliwości.

Jest w Krakowie cząstka znaczna, — Kości tej świętéj przezacna, w kościele świętéj Barbary, o jak to są wielkie dary.

Piętnaście lat już minęło, gdy się już było zaczęło, złe powietrze było zgasło, gdy tam ludzi z prośbą zaszło.

Rozalio pustelnico, Chrystusa oblubienico — do Ciebie się uciekamy, ratunku twego żądamy.

Ratowałaś Sycylią, ratuj także Galicyą, od powietrza morowego i przypadku gwałtownego.

Oto powietrze morduje, — nie jeden zdrowiu szwankuje, pożéra śmierć nieużyta — i słowa się nie dopyta.

Miasteczka, wsie zakopują — drzewem i strażą wartują, nie przystępuj wara tobie, niebezpieczno o téj dobie.

Palą chałupy, strzelają, zarażonych wyłączają — w polu, w budach ich zabawa, niewczas, zimno — szczupła strawa.

Jeden się drugiego chroni, z daleka od niego stroni, nawet kochany przyjaciel, w takim razie nieprzyjaciel.

Chodzą po zapłociu, krzyczą, — a prawie co z gardła ryczą, wynieś, podaj, sztukę chleba —będziesz miał zapłatę z nieba.

Strachem wielkim zatrwożeni, głodem i nędzą ściśnieni, jako bydło umierają, w polach, lasach się tułają.

Znać i pogrzebu nie mają, ciała zwierza pożerają, alboli też osękami, ciągną w dół także żerdziami.

Jakie serce przyjacieli, pobożnych obywateli, patrząc na takie szarpanie, ciała członków rozrywanie.

A choć ciało na to przyjdzie, o duszę strach

wieczny idzie, bo bez świętych Sakramentów — schodzi wiele tych momentów.

Spowiedź i napominania, ktoby czynił rozważania, na onę drogę daleką, — niemasz ktoby żegnał ręką.

Ani świécy, ni passyi, ani żadnej relikwii, — Chryste Jezu racz być z niemi, by nie byli potępieni.

Przyczyna Panny Maryi, także świętej Rozalii, niech nas od powietrza broni, od gniewu Twego zasłoni.

Amen z płaczem rzeczmy wszyscy, pomarli sąsiedzi bliscy, aby się w niebo dostali, z Bogiem wiecznie królowali. Amen.

PIEŚŃ 8.
o św. Maryi Magdalenie.

Marya Magdalena w świecie się kochała,
Grzesznicą wszetecznicą przez czas długi trwała.
Żyła w tenczas na świecie gdy się już narodził
Jezus Chrystus Syn Boży po żydostwie chodził.
Z trafunku szła w bożnicę słuchać słowa Jego,
A Pan uczył pokory, przystała do niego,
I tak świat opuściwszy, wszystkie marne stroje,
Łańcuchy i ozdoby, kosztowne pokoje.
Chrystusa naśladowała, widząc cuda jego,
We wszystkim usługując, cierpiąc wiele złego.
Gdy był zamordowany, pod krzyżem leżała,
Płacząc, krzycząc ustawnie narzekała.
Aż ją też noc nadeszła, w grób Pana włożono,
A tak przez caluchną noc z żołnierstwem strzeżono.
Nazajutrz bardzo rano, drogie maści wziąwszy,
Biegła skokiem do grobu, stanęła westchnąwszy.
Chciała ciało pomazać niema Pana w grobie,

Wzięto Pana niemasz go, lamentuje sobie.
Szuka wszędzie i pyta, po ogrodzie chodzi,
Ujrzy człeka z daleka, prędko k'niemu godzi
Mówiąc: słysz ogrodniku, Tyś wziął Pana mego,
Powiedz gdzieś mi go podział, on nie rzekł niczego,
Znowu woła i prosi, w tém się ozwał do niéj,
Poznała go po głosie, prędko zniknął od niéj.
I szła do zwolenników, wszystkim ogłaszając,
Żem z Panem rozmawiała, rzewliwie wołając.
Poszła potem na puszczą, tam pokutowała,
Grzechy swoje do śmierci, w lesie opłakała.
Bierzcie przykład grzesznicy i jawnogrzesznice,
Z Maryi Magdaleny, wielkiej pustelnicy.
Która w niebie przebywa od Aniołów wzięta,
Racz się modlić za nami Magdaleno święta.
Racz nam zjednać u Boga grzechów odpuszczenie,
Abyśmy też mogli mieć niebieskie zbawienie, Amen.

PIEŚŃ 9.
o Najświętszej Maryi Pannie.

Ciebie na wieki wychwalać będziemy, Królowa nieba Marya, w twojej opiece niechaj zostajemy, śliczna bez zmazy lilia, wdzięczna Estero, o Panienko święta, Tyś przez Aniołów jest do nieba wzięta, Niepokalanie poczęta.

Na każdy moment, na każdą godzinę, Twojej pomocy żądamy, Pani Anielska, uproś nasze winy, Ciebie grzesznicy wzywamy, o fórto rajska, ucieczko grzeszników, o Matko Boska wyzwól niewolników, Niepokalanie poczęta.

Obróć twe oczy, pociesz w utrapieniu, Marya Matko miłości, kto służy Tobie, — ten nigdy nie zginie, broń nas od szatańskiéj złości, pokaż łaskę twą Matko litościwa, Najświętsza Panno, boś jest szczodrobliwa, Niepokalanie poczęta.

Masz berło w ręku, znać żeś Monarchini, masz w drugiej Syna twojego, przejednaj łaskę w ostatnią godzinę, w on dzień skonania naszego -- niech Cię chwalimy z twym Synem społecznie, jak teraz w życiu tak i potem wiecznie, Niepokalanie poczęta.

Przybądź o Matko w ostatnim terminie, Ciebie grzesznicy wzywamy, na pomoc naszą w ostatnią godzinę, niechaj przy tobie skonamy, ubłagaj Syna niechaj się zmiłuje, a żywot wieczny po śmierci daruje, Niepokalanie poczęta, Amen.

PIEŚŃ 10.

o Najśw. Maryi Pannie Różańcowej.

Swięta Panno! Tyś nad wszystkie czysta dziewicy, której za tron Różańcowe są tajemnice —

Wszak z samego znać Imienia, że chcesz łaski do zbawienia, dać kto ci służy.

Uciekam się do twej łaski i ja niegodny, użycz proszę i mnie tego dla duszy głodnej, niechaj z głodu nie umiera, Wszakże skarb się tu otwiera, całemu światu.

Żywisz wszystkich, boś królowa i Pani miła, wszak monarchę niebieskiego Tyś wykarmiła, a cóż stworzenie mizerne, gdy obrócisz miłosierne ku niemu oczy.

Lubo wiem że gorzej jeszcze niżeli łotr żyłem -- gdy na świecie ciężkich grzechów dosyć popełniłem, ciałom tylko miał w wygodzie, a dusza była o głodzie, ach nieszczęśliwa.

Jednak ufność mam, że przyjmujesz jest tyle cudu, przez Różańce ratowałeś tak wiele ludu,

choć nie z zasług to z afektu, kto się udał do respektu, Twego a szczerze.

Użycz proszę, tego żebrze mdlejąca dusza — ratujże ją póki jeszcze trochę się rusza — Ej! zmiłuj się salwuj onę, przez Rożańcową koronę, nie daj jej zaginąć.

Syna proś, dla twéj uczyni wszystko miłości, niech jéj drogim z ran balsamem, orzeźwi mdłości, niech tym chlebem, w którym święta, krew jest z ciałem wraz zamknięta, wiecznie nasyci.

Oddaję się twej opiece, Pani łaskawa, abym słuchał Syna twego świętego prawa, dodaj siły moje życie, niech tobie służy obficie, przez całe wieki.

Któż mi znajdzie tak dobrego na świecie Pa-

na, jak Marya Różańcowa niepokalana? tej niech każdy chwałę śpiewa, bo nas karmi i odziewa, Nieba Królowa.

Karmisz w życiu dobrodziejstwy, dajże i w śmierci, mieć Cię w sercu z twoim Synem mieć i w pamięci, niech w skonaniu każdy i ja, grzesznik na Imię Marya, Jezus, Józef. Amen.

PIEŚŃ 11.

o Najśw. Maryi Pannie Szkaplérznéj.

1. Witaj Pani my poddani; do nóg padamy, Lecz nie insze mamy czynsze, które składamy, tylko serce skruszone, Czci twojej poświęcone, Z takiej dani, śliczna Pani, racz być kontentna.

2. Rzecz to jawna, żeśmy z dawna dług zaciągnęli, Gdyśmy z czystych Macierzyńskich rąk szkaplérz wzięli, I dobrze nam w tej barwie, Bo tych

piekło nie zarwie, Co Szkaplérzem jak puklérzem są uzbrojeni.

3. Ale za te tak bogate orderu znaki, cóż Ci damy, nic nie mamy ziemskie żebraki, Tylko duszę i ciało, Weźże i to choć mało, A tak będzie głośno wszędzie, Żeśmy poddani.

4. W tym orderze kto go bierze, Znak ma zbawienia, Że nie zginie owszem minie, piekła płomienia, Nawet czysca tarasu, Ratujesz tych zawczasu, Śliczna Pani, co w otchłani Czyscowej siedzą.

5. Nie tak zbrojny podczas wojny, żołnierz w szyszaku, Jak w zbawiennym dwuramiennym Maryi znaku, Jeszcze kula nie była, By tę suknię przeszyła, I granaty od téj szaty, Odpadać zwykły.

6. Więc téj Pannie nieustannie śpiewajmy dzięki, Żeśmy wzięli, Znak przyjęli z Jéj świętéj

ręki, Z twoją suknią gdzie była, Szczęśliwość się złączyła, — Toć i Ciebie, Pani w niebie, Ze znaku poznać.

7. Prosim tedy, wtenczas kiedy, trzeba się stawić, Przed Sędziego straszliwego, wszystko wyjawić, Niech nam będzie obroną, Szkapiérz grzechów zasłoną, — A tak śmieli i weseli, Wnijdziem do Nieba, Amen.

PIEŚŃ 12.
o Najśw. Maryi Pannie Szkaplérznéj.

1. Matko Szkaplérza świętego, — Broń nas od wszystkiego złego, Wszak świat cały, lud nie mały, Przez te wieki, Twéj opieki doznają.

2. Pomoc dajesz strapionemu, Przybądź i mnie dziś grzesznemu, Wszak Cię proszę niech odnoszę, W moim smutku, w samym skutku pociechę.

3. Więzy wszelkie utrapienia, Nikną na twoje wspomnienia, chorzy wstają zdrowie mają, Zmarli głoszą i to wnoszą, Żeś cudna.

4. Czego ty niepokazujesz, Szatą którą ofiarujesz, A czy mało, powiedz ciało, Wszak ta szata i czarta odpędza.

5. Więc téj zaśpiewajmy Pannie, Niechaj Jéj brzmi nieustannie, Honor, sława, bo obstawa, Za swojemi by Bóg niemi, Nie gardził. Amen.

PIEŚŃ 13.

o Najświętszéj Maryi Pannie.

1. Zdrowaś bądź Marya, Matko miłościwa, Skryj nas pod Twój płaszcz, nie daj karać nas, Panno Marya, Nie daj nam Marya nigdy zaginąć, Z twoim miłym Synem racz nas pojednać, Racz na nas Marya zawsze pamiętać.

2. By raczył odpuścić, nas grzesznych pocieszyć, Spraw to Marya rajska lilija, łaskę uprosić, Do Ciebie się Panno dziś uciekamy, Przy Twoich najświętszych nóżkach padamy, Królowa niebieska wspomóż żądamy.

3. Tyś jest gwiazda ranna, uproś nam u Pana. Uproś nam zawdy od Ducha prawdy, Przenajświętszego, Ażebyśmy wszyscy poznali, Twemu się Synowi przypodobali, Byśmy na wieki z Tobą mieszkali.

4. Boś nasza ucieczka, Królowa niebieska, Tyś śliczne zorze, lilie, róże, perło Marya, Rozliczne zasługi Cię ozdobiły, Anielskie chóry wdzięcznie śpiewały, Królową Cię nieba wszyscy uznali.

5. Zdrowaś bądź Królowa jesteś łaski pełna, Wyproś nam wyproś, Matko jedyna, u swego

Syna, by od nas złe czasy, oddalić raczył, Miłego pokoju użyczyć raczył, przez Twoje zasługi, daruj nam długi.

6. Wieżo Dawidowa, gwiazdo Jakóbowa, Tyś jest sama z córek Adama, zdeptałaś węża, Tobie nadewszystko moc była dana, Prosimy Cię zatem niezwyciężona, — Daj nam łaski doznać Twojego Syna.

7. Różczko Aaronowa byłaś tego godna, Tyś gwiazdami, Niebieska Pani, Koronowana, Bóg Ojciec przedwieczny Cię koronował, — Na tron za Królową Ciebie uznać dał, Bóg w Trójcy jedyny nam wybrał.

8. Do Ciebie Archanioł imieniem Gabryel, Zanosi wiele w Boskim kościele, to pozdrowienie: Poczniesz i porodzisz Boskiego Syna, Łaskiś peł-

na Pańskiej Matko jedyna, Panno nad Pannami, Módl się za nami.

9. Tyś Arka przemowy, Tron Salamonowy, — Panienko czysta, poczęłaś Chrystusa bez zmazy, O prześliczny kwiecie rajskiej uciechy, Twój owoc nam przyniósł z Nieba pociechy, — Królowa niebieska, grzesznych ucieczka.

10. Dawnoś najmędrzejsza, Tyś jest najczyściejsza, Od Ciebie chciał być karmiony Syn a Król niebieski, Jesteś Matką Boską wiecznego Syna, — Kto się Tobie odda Twoja przyczyna, Wspomoże i broni z mocy szatana.

11. Tyś śliczna z Twej twarzy, Jako światło zorzy, Z twego obrazu wdzięczne pachnienie, wydajesz zawsze Rószczko najśliczniejsza, zawsze

zielona, Po sto tysięcy razy bądź pozdrowiona, Królowa niebieska niepokalana.

12. Przybądź nam Panienko, prześliczna Jutrzenko, Gdy oblężenie w ostatniej toni, — będziem o Matko, Kiedy przyjdą na nas wszelkie niemocy, Prosimy Cię Matko jak w dzień tak w nocy, Królowa niebieska dodaj pomocy.

13. Piękna's urodliwa Panienko cnotliwa, Tyś swéj piekności i wspaniałości serca zraniła, Daj żebyśmy Cię zawsze kochali, Z Tobą i Swiętemi w niebie mieszkali, — Z Tobą się Marya wiecznie cieszyli, Amen.

PIEŚŃ 14.

o Najśw. Pannie Maryi.

1. Salve Regina! zawitaj Królowa! Władnąca

niebem i co ziemia chowa, Przezacna Matko Boskiego Syna, Tobie śpiewamy, Salve Regina!

2. Tyś miłosierna i litości morze, Ratujesz kto Cię uprasza w pokorze, Tyś życia słodkość Pani jedyna. Nadzieja nasza, Salve Regina.

3. Do Ciebie wzdycha serce grzesznikowe, woła do Ciebie plemię Adamowe, Woła Syn, woła córka Ewina; Wespół śpiewając: Salve Regina.

4. Przyczyną Twoją, abyś to wzdychanie, Nam przemieniła w niebieskie mieszkanie, Gdy nam pokażesz Swojego Syna, śpiewać będziemy, Salve R.

5. Lubo nasz ucisk, płacz i narzekania, do żałosnego przywodzi wzdychania, Już napełniona łzami dolina, przeto śpiewamy, Salve Regina.

6. Owoc to Twego żywota sowicie, Nam za zasługi daje wieczne życie, proś by tam była nasza

dziedzina, gdzie nam króluje, Salve Regina.

7. O pełna łaski oraz miłosierna, — Słodka w wspomnieniu, w obietnicy wierna, — Gdy na nas przyjdzie śmierci godzina, Daj się przywitać Salve Regina.

8. A dusze zmarłych, które się dostały, w męki czyscowe, by się wypłacali, Niech je wybawi Twoja przyczyna, Gdy ci śpiewamy — Salve Regina. Amen.

PIEŚŃ 15.

o Najśw. Maryi Pannie Kalwaryjskiej.

1. Gwiazdo śliczna wspaniała, Kalwaryjska Marya, do Ciebie się uciekamy, o Marya! Marya!

2. Usłyszałem wdzięczny głos, jak Marya woła nas, pójdźcie do mnie moje dzieci, przyszedł czas ach przyszedł czas.

3. Ptaszkowie już śpiewają, wychwalają Maryą, Słowikowie wdzięcznym głosem śpiewają, ach! śpiewają,

4. I my też z gromadzeni, Ukłon dajmy Maryi, Czyste serce Bożej Matce, Darujmy ach darujmy.

5. O przedrogi klejnocie, Marya na tym świecie Kto Ciebie ma, ten się z Tobą raduje ach raduje.

6. Jak szczęśliwy tron Boży, Pannie Maryi służy, Herubiny, Serafiny, Spiewają ach śpiewają

7. O Marya Marya! Tyś nam pomoc jedyna, Ma dusza się w mojem ciele, Raduje ach raduje.

8. Ty się przyczyń za nami, O Kalwaryjska Pani! Niech się nad nami zmiłuje, Twój Synaczek kochany.

9. O Ty Pani Anielska, Maryo Kalwaryjska,

Prosimy Cię, dopomóż nam, — Tam gdzie i Twój Syn mieszka.

10 O Marya! Marya! nasza pomoc jedyna, przyjmij to nasze śpiewanie, O Marya! Marya!

11. A gdy będziem umierać, Racz o Pani przy nas stać, Ażebyśmy trafić mogli, Z Tobą wiecznie królować, Amen.

PIEŚŃ 16.

o Najświętszej Maryi Pannie Różańcowéj.

1. Witaj Nieba i nad Nieba jasna ozdobo! A po Bogu w nieba progu pierwsza osobo, Marya Różańcowa, Nieba ziemi Królowa, Monarchini i Mistrzyni, Sług Twoich witaj.

2. Witaj życie co sowicie grzesznikom dajesz, Ty zasłoną, Ty obroną od gniewu stajesz, Tyś nadzieja jedyna, z Ciebie wszelka przyczyna, Że przez Ciebie będzie w Niebie sługa Twój każdy.

3. Witaj wdzięczna nad miesięczna Imperatorko, Ojca cnego, przedwiecznego kochana córko, Matko Syna Bożego, witaj Ducha świętego, Ulubiona ustrojona, Oblubienico.

4. Ciebie mamy, Ciebie znamy, Panią królową, Kiedy chcemy, mieć pociechę nową; z Ciebie wszelkie wesele mamy, wołając śmiele, Jako dzieci z tych tu śmieci, Na Matkę swoją.

5. Więc koronę za obronę dać Ci należy, Wykrzykiwać z Dawida wieży; Wieńczyć głowę różami, Chwalić sercem, ustami, Jerychońską i Syońską, Różę Maryą.

6. Dusze wiernych co w niezmiernych mękach zostają, Utęsknując, opłakując łzy wylewają; Niech mają pocieszenie, przez Różańcowe pienie, Na ostatek jak swych dziatek Ratuj o Matko! Amen.

PIEŚŃ 17.

na Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny.

Wzięta do Nieba Marya Królowa, Już jaśnieję w koronie; Odeszła od nas Matka Jezusowa, siedzi z Synem na tronie, Wydają Nieba tryumf wesoły, Wielbią Królową Swięci z Anioły: Widząc na Boskim łonie.

Piękna jak księżyc, jak słońce wybrana, Miesiąc pod Jéj nogami; Na niej purpura ze słońca utkana, Haftowana gwiazdami, Z dworem Aniołów weszła do chwały, Równych widoków, Nieba nie miały, Z takiemi wspaniałościami.

Ze dwunastu gwiazd uwita korona, Panieżskie wieńczy skronie, I nad Anielskie chóry wyniesiona, Blisko przy Boskim tronie, Dziw wielki

w niebie, każdy się pyta: Cóż to za Pani, Którą Bóg wita, I sadza po prawej stronie.

Odchodzisz od nas o Matko jedyna, Byś nam zjednała Boga! Więc racz się wstawić do swego Syna, Zawsze gdy na nas trwoga! Ażeby od nas odwrócił wojny, Uśmierzył burze, dał czas spokojny, Niech Twoja sprawi przyczyna. Amen.

PIEŚŃ 18.
o świętym Józefie.

1. Szczęśliwy kto sobie Patrona, Józefa ma za Opiekuna, niechaj się nikogo nie boi, gdy święty Józef przy nim stoi, nie zginie.

2. Idźcie precz marności światowe, boście wy do zguby gotowe, ja już mam obrońcę wielkiego, Józefa Opiekuna mego, przy sobie.

3. Ustąpcie szatańskie najazdy, przyzna to zemną

człowiek każdy, że choćby i samo powstało, — piekło się na mnie zbuntowalo, nie zginę.

4. Gdy mi jest Józef ulubiony, Obrońca od każdéj złéj strony, On ci mię ze swojéj opieki, nie puści i zginąć na wieki nie mogę.

5. Przeto cię upraszam serdecznie, Józefie święty bym bezpiecznie, mógł mieć zgon i lekkie skonanie, i grzechów moich skasowanie, przy śmierci.

6. Gdy mi zaś przyjdzie przed sędziego, stawić się wielce straszliwego, bądźże mi Józefie przy sądzie, kiedy mnie Bóg sądzić zasiędzie, Patronem.

7. Ach odpędź odwodziciela, a duszy méj oskarzyciela, natenczas gdy mię prześladować będzie chciał — ty mię chciéj ratować o święty.

8. Józefie oddal Ducha złego, Boga na mnie zagniewanego przejednaj o co cię serdecznie, upraszam bym mógł z tobą wiecznie, królować, Amen.

PIEŚŃ 19.
o świętym Michale.

1. Książe niebieski święty Michale! Ty sprawy ludzkie kładziesz na szale, w dzień sądu mego na trybunale — bądź mi Patronem święty Michale.

2. Za Protektora bądź i Patrona, niech mię wspomoże twoja obrona, uśmierz czartowską zuchwałość srogą — bądź przewodnikiem, bądź mi i drogą.

3. Na sądy Boskie pójdę z mieszkania, ziemi od piekła broń mię karania, i od wiecznego wyzwól więzienia Dla najsłodszego Jezus Imienia.

4. Niech po ostatnim żywota zgonie, wnijdę za Tobą święty Patronie, tam gdzie jest żywot przy têm śpiewaniu: Chwała cześć Bogu zastępów Panu, Amen.

PIEŚŃ 20.
o św. Floryanie męczen. i doświadczonym patronie od ognia.

1. Pobożni ludzie w głos Boga chwalcie, w miłości

jego dziś się zapalcie, wzbudźcież się wszyscy do dziękczynienia, oddajcie Bogu niskie skłonienia.

2. Honorem wielkim że Floryana, uraczył w niebie, dobroć w tém Pana, bo nas opatrzył Patronym świętym, my żyjmy z niego przykładem wziętym.

3. W Tecyi mieście będąc zrodzony, Floryan święty, Boga spragniony; do Laureaku ochotnie śpieszy, dla Boga umrzeć bardzo się cieszy.

4. Albowiem słyszał Floryan święty, że w Laureaku męczy zawzięty Tyran czterdzieści jego żołnierzy więc jako Hetman za niemi bieży.

5. Nie kawalerską być cnotą sądzi, — gdy żołnierz w mecie a Hetman błądzi, przeto wraz z wojskiem swem w mecie stawa, i za Chrystusa życie swe dawa.

6. Już Floryana rózgami chłosta, i żelaznemi gwoźdźmi starosta, lecz to Floryan znosi cierpliwie, — Akwilin srozszy bardziéj skwapliwie.

7. W rzéce Anazie przez kata swego, zepchnąwszy

z mostu topi świętego, czynił kat dosyć starości złemu nie dał modlitwy skończyć świętemu.

8. Zaraz Bóg kata karze ślepotą — woda zaś ciało wraca z ochotą, które na kamień składa z godnością, aby widziane z lepszą łatwością.

9. Pogrzeb mieć mogło od kogo z ludzi, do teg o w da swym szumem budzi, niemasz człowieka tak łask wego, by Floryana pogrzebł świętego.

10. Przyleciał orzeł znacznéj wielkości, ciała świętego strzegł przy pilności, woda i kamień są ochotniejsze, nad ludzi w służbie z orłem pewniejsze.

11. Aż sam Floryan przez sen przychodzi, i Waleryą grześć się nawodzi, pobożna Pani w statecznéj wierze — Ciało świętego do Rzymu bierze.

12. Wedle Wawrzyńca oraz Szczepana — Ciał świętych, składa wśród Floryana, do Rzymu gdy wiozły ciało święte, woły strudzone pragnieniem zdjęte.

13. Pan Bóg opatrzny, źródła dobywa — wnetże dla

wołów woda wypływa, doznał cały Rzym cudów niezmiernych, w złożeniu ciała gdy od niewiernych.

14. Uwolnion został, poganów srogich, któżby spokojów nie chciał tak drogich, by nas nie doszła wojenna trwoga, przez Floryana błagajmy Boga, Amen.

PIEŚŃ 21.
o skonaniu człowieka.

1. Wspomnij człowiecze na twoje skononanie, gdy koniec przyjdzie co się z tobą stanie, pokój twój ziemia, grób wielka ciemnica, wyprawa mary, a łokciem tarcica.
2. Robak towarzysz z kilku łokci szata, wszystka wysługa z mizernego świata, o czasie drogi kto cię marnie traci, całą wiecznością tego nie zapłaci.
3. Człek powstał z prochu, w proch się też obróci, Duch dan od Pana do Pana się wróci, lecz jakie życie człek na świecie wiedzie, — taka nagroda dana jemu będzie.
4. Najsłodszy Jezu przez twe święte rany, i przez bo-

leści Matki Twéj kochanéj, daj dobrym łaskę, złym upamiętanie, a duszom zmarłych wieczne spoczywanie Am.

PIEŚŃ 22.

o wieczności.

Brzmi w sercu trwoga, myślę i truchleję, Gdy wieczne lata uważam tręt wieję, — O Boże dobry wspomóż mię łaskawie, W tak ciężkiéj sprawie.

Gdziekolwiek rzucam ciekawością oko, W piekło, czy w Niebo ach wieczność széroka, Zewsząd mnie trwoży, zbliża się i goni, Kto mnie obroni.

Dni ulatują z życiem czas upływa, Dzień po dniu bieży momentów ubywa, Codzień już bliżéj straszna wieczność czeka, Nędznego człeka.

Wiem ze źle żyję, niewiem jak śmierć padnie,

Po tak złem życiu będzie zginąć snadnie, A gdy raz zginę już nie odżałuję, Nie powetuję.

I cóż się bawię w grzechach i marności: Już już dochodzę przez bramę wieczności, Ach źle zbłądziłem, poprawię koniecznie, Bo zginę wiecznie.

Dziś albo jutro przenosić się trzeba, Nie wiem czy w piekło, czyli też do Nieba, Ach cóż po wszystkim jeźli nieba minę, I wiecznie zginę.

Cóż mi świat cały Boże mój bez Ciebie, bylem na wieki otrzymał Cię w niebie, A jeźli zginę, cóż po dobrach świata, Na wieczne lata.

Na cóż mi wyjdą rozkoszy, urody, Na co przyjaźni i wszystkie wygody, Wiecznym jęczeniem nie nadgrodzę tego, Co czynię złego.

Przyjdzie mnie płakać za marne swawole, Krwa-

wemi łzami w piekielnem padole, I wiecznie zgubić Boga tak dobrego, Dla grzechu mego.

Więc teraz, teraz we łzy płyńcie oczy, Póki was z śmiercią wieczność nie zakończy, Tam już nie rychło serce krajać w żale, W wiecznym upale.

Ach podaj rękę Boże miłosierny, W twe miłosierdzie rzucam się mizerny, Wyrwij mię z piekła niechaj kocham Ciebie, Na wieki w niebie.

PIEŚŃ 23.

Czujcież tedy, bo niewiecie dnia ani godziny Mat. 5.

Zégar bije, pamiętaj na drogę wieczności, A tak moment ostatni skończysz w szczęśliwości,

Zégar bije godzinać już życia uchodzi, Miej baczenie o sobie, boć śmierć w serce godzi.

Zégar bije, ciebie wnet, na sąd zawołają, Na którym ledwie Swięci sprawę wygrywają.

Zégar bije piekło się ogniste otwiera, Ty niedbasz chociasz ludzi, tysiącem zawiéra.

Zégar bije ty grzésząc Jezusa krzyżujesz, Cóż złego uczynił, że Go tak mordujasz.

Zégar bije czas płynie, jako w rzekach wody, Strzeż się nieogarnionéj, o człowiecze szkody.

Zégar bije świat swoje, cukruje godności, — O jak wielu już zwiodły jego obłudności.

Zégar bije ciało się, pociechą częstuje, A za odwet piekielne gorzkości gotuje.

Zégar bije czart na cię w sądzie instyguje, Przy zasługach Jezusa zaraz ustępuje.

Zégar bije ty już znasz prawdę Chrześcijańską, A przecie życie Twoje, prowadzisz pogańsko.

Zégar bije niebiescy żeńcy żąć wychodzą, Kąkol w snopki związawszy, w ogień rzucić dadzą.

Zégar bije śmierć życie ścina na inszy świat, Ty niewiész czy w tej drodze, trafisz na dobry trakt.
Zégar bije do brzegu, niewód zaciągają, Ryby złe precz wyrzucą, a dobre schowają.
Zégar bije rachunków już księgi otworzą, O jak się złośliwi ludzie tam zatrwożą.
Zégar bije tobie czas, biorą do poprawy, Narzékać już nierychło, poczniesz na złe sprawy.
Zégar bije stworzenie na cię narzékają, — Na złość twoją żałośnie przed Bogiem stękają.
Zégar bije słońce chce stanąć z obrotami, Księżyc się przyodzieje, w żałobę z gwiazdami.
Zégar bije żołnierzem ognistego koła, Pożarem cię śmierć będzie reprezentowała.
Zégar bije powietrze, straszyć cię grzmotami Chce i prędko lotnemi kruszyć piorunami.

Zégar bije morskie się burzą nawalności, Zatopią cię grzeszniku z swojéj zawziętości.

Zégar bije ziemia się trzęsie i topnieje, ludzki naród od strachu wielkiego truchleje.

Zégar bije ostatnia, już podobno tobie, godzina tu wychodzi, więc pomyśl o sobie.

Zégar bije już wieczność następuje, patrz jaką Bóg zapłatę, za grzechy gotuje.

Zégar bije odbieraj, albo w niebie gody, albo w piekle z czartami, wiekuiste smrody. Amen.

PIEŚŃ 24.
pogrzebowa.

Wyrok na wszystkich ludzi uczyniony, by umarł każdy, kto tylko stworzony, dziś mię z pośród was żyjących wyrywa, do grobu wtrąca i ziemią pokrywa.

Już was odchodzę, już się żegnam z wami — krewnemi memi i przyjaciołami, razem się z sobą więcéj nie ujrzemy, aż na głos wstańcie, z grobów powstaniemy.

Ciało to moje, które wy niesiecie — teraz na cmętarz, gdzie go pogrzebiecie, za czas niedługi tam w grobowym lochu, — w garść nikczemnego obróci się prochu.

Dusza zaś biorąc z sobą z téj doliny, wygnania tylko zasługi lub winy, pielgrzymkę czyni w nieznajome kraje, i rachować się przed tron Boga staje.

Któż mi to powie, któryż człowiek zgadnie — jaki sędziego wyrok na mnie padnie — czyli do nieba czy na wieczną zgubę, pójdę gdy z życia ścisłą dam rachubę.

Ta mię niepewność nędznego grzesznika strachem niezmiernym i trwogą przenika, Biada mnie biada! jeźli nieba minę, — I wiecznie za me nieprawości zginę.

Dla tego wszyscy, którzy tu na świecie, Przez czas niepewny, jeszcze zostajecie, Miejcież w pamięci rzeczy ostateczne, śmierć sąd i niebo — i karanie wieczne.

Bo gdy będziecie podług téj przestrogi, prowadzić życie, umrzecie bez trwogi, Potém wam będzie żywot w niebie dany, — Gdzie szczęście trwałe i radość bez zmiany, Amen.

PIEŚŃ 25.
pogrzebowa.

Już idę do grobu smutnego, ciemnego, Tam będę spoczywał aż do dnia sądnego, Gdzie możni

królowie swe kości składają, Książęta, panowie w proch się obracają.

W tę podróż odchodzę, nie biorę nic z sobą, W postaci okryty śmiertelną żałobą, Tylko cztéry deszczki, z siedmiu łokci szata, Toć cała zasługa z mizernego świata.

Już słońce i księżyc świécić mi przestają, Robactwo, zgnilizna, te przy mnie zostają, Gdzie mądry Salomon podział się z mądrością, Krezus i Aswerus z swoją wspaniałością?

Gdzie Samson tak silny, gdzie mężna Judyta, I gdzie sławny Herkules, niech się kto chce spyta, W jaskinię podziemną śmierć wszystkich pokryła, Toć samo dziś ze mną nędznym uczyniła.

Już od was odchodzę i żegnam się z wami, Z tobą ojcze matko, z braćmi i siostrami, Żegnam

się z córkami, synami, pasierbami, Z całą familią i przyjaciołami.

Żegnam się i z tobą małżonko kochana, Dziękując żeś była w mém życiu wybrana, Ja cię tu zostawiam Boskiej opatrzności, A sam już odchodzę do strasznéj wieczności.

Ja od was odchodzę, wy zdrowi zostajcie, A o mojéj duszy nie zapominajcie, Łaskawym sąsiadom dziękuję stokrotnie, Że tu na mój pogrzéb przybyli ochotnie.

Niech wszystkim Bóg płaci zdrowiem i fortuną, Nadgradza i wspiéra niebieską koronę, Otrzyjcie łzy z oczów, ustajcie żałości, Życzcie mi pokoju w niebieskiej światłości, Amen.

PIEŚŃ 26.
żałobna.

1. Dzień on dzień sądu Pańskiego, — świat w proch zetrze świadkiem tego, — Dawid z Sybillą wszystkiego, trąba straszna z grobów wzbudzi, — przed sąd Boga wszystkich ludzi, choć od wieków zmarli drudzy.

2. A gdy sędzia tam zasiędzie, nic przed nim tajno nie będzie, kara jego znajdzie wszędzie — cóż na ówczas grzesznik rzecze, i do kogo się uciecze, gdy i Świętym strach dopiecze.

3.Królu tronu straszliwego, który zbawić chcesz każdego, zbawże z łaski twej grzésznego, wspomnij Jezu Panie drogi, żem przyczyną twojej drogi, nie zgubże mię w ów dzień srogi.

4. Szukałeś mię spracowany, odkupiłeś krzyżowany, niech nie giną Twoje rany, Sędzio Boże! sprawiedliwy, bądź mi teraz miłościwy, nim przyjdzie termin straszliwy.

5. Wzdycham z serca obwiniony, wstyd mię za grzech popełniony, bądź już Boże przeproszony, Tyś Magdalenie odpuścił, łotraś do raju przypuścił, mnie nadzieję z Nieba spuścił.

6. Prośba nie jest godna tego, lecz sam z miłosierdzia Twego, zbaw mnie od ognia wiecznego dobry Jezu miły Panie! dajże im odpoczywanie, w niebie wieczne królowanie. Amen.

PIEŚŃ 27.

żegnanie się ze światem.

Żegnam cię mój świecie wesoły — już idę

w śmiertelne popioły, rwie się życia przędza czas mię w grób zapędza, bije pierwsza godzina.

Żegnam was rodzice kochani, znajomi, krewni i poddani, za łaskę dziękuję, z opieki kwituję — bije druga godzina.

Żegnam was mili przyjaciele, — mnie pod głaz czas grobowy ściele, już smiertelne oczy — sen wieczne zamroczy, bije trzecia godzina.

Żegnam was królowie, książęta, cieszcie się w swem szczęściu panięta, już służyć nie mogę, wybieram się w drogę, bije czwarta godzina.

Żegnam was mitry i korony, czekajcie swoich rządców trony, ja w progi grobowe, zniżać muszę głowę, bije piąta godzina.

Żegnam was pozostali słudzy, tak moi jako też

i drudzy, idę w śmierci ślady, bez waszéj porady, bije szósta godzina.

Żegnam was przepyszne pokoje, już w wasze nie wnijdę podwoje, już czas méj żałobie — dał gabinet w grobie, bije siódma godzina.

Żegnam was pozostałe stroje, już o was bynajmniéj nie stoję, mól będzie posłanie, — robak kołdrą się stanie, bije ósma godzina.

Żegnam was wszystkie dyamenta, żywioły powietrzne ptaszęta, już was nie obaczę — w loch grobowy skaczę, bije dziewiąta godzina.

Żegnam was niebieskie planety, do swojéj dążyć muszę mety; innym przyświecajcie — mnie dokonać dajcie, bije dziesiąta godzina.

Żegnam was niebieskie zabawy, wewnętrzne,

powierzchowne sprawy, już nie wolno będzie — jeść, pić, na urzędzie, bije jedynasta godzina.

Zegnam was godziny cukrowe, momenta i dni kanarowe, już zegar wychodzi, indens nie zawodzi, do wiecznego spania, śmierć duszę wygania bije dwunasta godzina. Amen.

PIEŚŃ 28.
o duszach pokutujących.

Ogromny jest głos, smutna nota jego, Który wynika z ognia czyscowego, Tak dusze smutne w czyscu narzekają, Które zostają.

Bo kiedy więźnia za kłotkę oddadzą, Czeka rychło jeść albo pić podadzą, Tak duszę w czyscu pragną posilenia, I wybawienia.

Bo każdy człowiek co się na świat rodzi,

Umierać musi, a dusza wychodzi, Nikt o tém niewie, gdzie się obrócila, I gdzie trafiła.

Daleki to kraj trudno o nim wiedzieć — Żaden nieprzyjdzie, z tamtąd co powiedzieć, Ani na pocztę listów nie podają, Jak się tam mają.

Bo ci, którzy tu na tym świecie żyli, I ten straszliwy termin odprawili, jednak im droga przez czyściec do nieba, Ratunku trzeba.

Możni panowie, książęta, królowie, Odkupiliby życie swojéj głowie, A przecie każdy z nich umierać musi, Smierć go zadusi.

Skarby te wielkie wszystkie tu zostaną, Komu innemu w ręce się dostaną; Nic tam nie weźmie dusza w drogę sobie, A ciało będzie pogrzebione w grobie.

Więc ciało w krótce w ziemię się obróci, A

dusza w czyscu taką piosnkę nóci: ach podajcież mi szczodrobliwéj ręki, — a wybawicie mię z tak okrutnéj męki.

Bo co mnie dzisiaj, to wam będzie potém, nie wykupisz się srebrem ani złotem — wszystko nie twoje gdy śmierć zajrzy w oczy, lub w dzień lub w nocy.

Czasu pewnego nie powie nikomu, ani w dworze ani w prostym domu, idzie przez warty, choć i żołnierz stoi, nic się nie boi.

Idzie bezpiecznie na pańskie pałace — ni drzwi otwiéra ani też kołace, nabawi smutku i wielkiéj żałości, gdzie ona gości.

I doktór nie da zdrowia już nikomu, ani przedłuży czasu więcéj jemu, śmierć naznaczona od Boga każdemu, tak ubogiemu jak bogatemu.

Nikt się od śmierci wykupić nie może, boś sam umierał na krzyżu mój Boże! w mękach okrutnych umarłeś dla tego, ażebyś zbawił człowieka grzesznego.

Więc rozmyślajmy mękę Pana tego, i wychwalajmy święte Imię Jego, z Ojcem i Synem i z Duchem spółecznie, na wieki wiecznie.

Boże łaskawy i Panie nad Pany, prosimy Ciebie przez Twe święte rany, daj duszom zmarłym odpoczynek wieczny, w niebie bezpieczny, Amen.

PIEŚŃ 29.

za dusze zmarłych.

1. Boże przedwieczny przez ręce kapłana, — niech ta ofiara będzie ci oddana, za tych, których śmierć na sądzie stawiła, i wyrok męki za grzechy sprawiła.

2. Zmiłuj się Jezu, zmiłuj się nad niemi, przez mękę

twoję uczyń je wolnemi, przez mękę twoję i rany okrutne, niech miłosierdzie mają dusze smutne.

3. Ciebie Marya proszę o przyczynę, — by duszom w czyscu Bóg darował winę, niechaj uwolni z ognia twoje sługi, prosimy przez Twe i świętych zasługi.

4. Święty Michale przyczyń się za niemi, niech przez cię z czysca będą wybawieni, Staw je przed Bogiem w niebieskiéj jasności, Niech używają wiecznéj szczęśliwości, Amen.

PIEŚŃ 30.

o Najświętszéj Maryi Pannie.

1. Zawitaj córko Ojca przedwiecznego, przedziwna Matko Syna wcielonego, Oblubienico oblubieńca twego, Ducha świętego.

2. Najświętszéj Trójcy przedziwny kościele, który poświęcił Bóg Syn w naszym ciele, Boskie kochanie niewinnie poczęta, Panienko święta.

3. Wszystkie fortuny, wszystkie łaski w tobie -- jak rzeki w morzu w jednéj twéj osobie, łask wszystkich morze, po Bogu w Syonie, Najwyższy tronie.

4. Jeszcze nie jaśniał firmament gwiazdami, ani słoneczne koło promieniami, a tyś świeciła niewinnie poczęta, Panienko święta.

5. Jeszcze w swym szyku nieba nie stanęły, ani téż w brzegach morza zatonęły, gdy Boska mądrość pagórki ważyła, Tyś przy niéj była.

6. Wewnątrz i z wierzchu tyś skrzynia złocista, bez rdzy grzechowéj zawdy promienista, bez cienia zmazy niewinnie poczęta, Panienko święta.

7. Ciebie od wieków Bóg ulubił sobie, zmazy nie widział na moment w tobie z ust najwyższego wyniknęłaś w wieczności, światłość z światłości.

8. Nim grzesznik Adam stanął po lewicy, w przejrzeniu Boskim jednaś po prawicy, przed wieki była niewinnie poczęta, Panienko święta.

9. Jako Królowa w złocistéj koronie, w królewskiéj szacie, Tyś pierwsza w obronie, u Syna pierwéj jesteś odkupiona, niźli stworzona.

10. Tyś jadowitą węża głowę starła, przy twém poczęciu, która nas pożarła, szlachetna Judyt, niewinnie poczęta, Panienko święta.

11. Zjadł i nas stargał lew grzechu pierwszego, tyś niesłyszała i ryku samego — Samson zaś siłą rozszarpał lwa tego, pierworodnego.

12. Przez twe poczęcie Panno prosim Ciebie, na wieki z tobą niech królujem w niebie, tam śpiewać będziem niewinnie poczęta, Panienko święta! Amen.

PIEŚŃ 31.

w podróży.

W drogę pokoju wszelkiéj szczęśliwości, Niech nas prowadzi z swojéj łaskawości, Bóg wszech-

mocny, Pan nasz dobrotliwy, I święty Rafał Archanioł życzliwy.

Niech nam w podróży na pomoc przybędzie, — Szczęśliwie w zdrowiu nas prowadzi wszędzie, Byśmy tam zdrowo, gdzie idziem trafili, Z weselem nazad do domu wrócili. Amen.

PIEŚŃ 132.

o Najświętszéj Maryi Pannie.

Matko niebieskiego Pana, Slicznaś i niepokalana; jakie wieki czas daleki, Czas niemały, Gdy świat cały, Niesłyszał.

Wszystkie skarby co są w niebie, Bóg wydał Panno dla Ciebie, Jak bogata z słońca szata, Z gwiazd korona upleciona na głowie.

Miesiąc swe ogniste rogi, — Skłonił pod Twe święte nogi, Gwiazdy wszystkie assystują, — Bo Królową w niebie czują, Nad sobą.

Przez Twą poważną przyczynę, Niech nam Bóg odpuści winę, Uproś pokój Panno święta, Boś bez zmazy jest poczęta, Marya, Amen.

PASTORAŁKI

i

KOLĘDY

czyli:

PIOSNKI WESOŁE LUDU

W CZASIE ŚWIĄT

BOŻEGO NARODZENIA.

Uwaga: Piosnki te w kościołach śpiewane być nie powinne.



Kolęda 1.

Dziś przed świtaniem, wdzięcznem wołaniem,
W obłokach i skokach,
Kogoś Aniołowie,
Niebiescy duchowie — Chwalili.

Gdy się dziwuję i przypatruję
Zdumiany, stroskany,
Widzę Dziecię w żłobie,
Przy nim dwie osoby — Stojące.

Bóg to wcielony, tak uniżony,
Dla ludzi, gdyż słudzy,

Jemu osioł z wołem,
W stajni pod okołem — Hołdują.

Więc Kuba brachu, śmiało bez strachu,
Przygrywaj i śpiewaj,
Chwałę Panu temu,
Dziś narodzonemu — W Betleem.

I ty Michale, nie stój na wale,
Weź miarę w fujarę!
Wdzięczną melodyją,
Jezusa z Maryją — Wychwalaj.

Wy pastuszęta i wy bydlęta,
Klękajcie: oddajcie,
Honór należyty,
Gdy ludzkiem zakryty — Bóg ciałem.

Kolęda 2.

Hej widzę jaśności wielkie hań za górą,
Już myślę od strachu wymknąć się by dziurą,
Wstań Marku i Stachu, ty Kuba i Wachu,
Bo strach za nami.
Coś to tam nowego zjawionego będzie,
Bo się te jasności już rozchodzą wszędzie,
Okryły pół nieba czegóż więcéj trzeba,
Boże bądź z nami.
O dyć hań Anieli latają jak ptacy,
I cóż to mój Bartku proszę Ciebie znaczy,
Co to jest takiego, nie rozumiem tego,
Ani pojmuję.
Pójdźmy jeno daléj, obaczę co znaczy,

A to się nam wszystko pięknie wytłómaczy,
Bo mi się tak zdaje, że dobrze poznaję,
Wesołą chwilę.

Słyszeliście kiedy co Ewa zrobiła,
Wszakże to ona nas nieba pozbawiła,
Gdy jabłko zerwała, potem skosztowała,
Wraz z Jadamem.

A tak nie mógł z ludzi nikt nieba otworzyć,
Aże się Syn Boski raczył upokorzyć,
Dla tego Janieli, pokazać nam chcieli,
Jasność przed Panem.

Potem krzyknął Bartos! do Betleem spieszcie,
A co macie w domach, to na pocztę bierzcie,
Skarzyć śię będziemy, że krzywdę cierpiemy,
Od wilka złego.

Stasiek kopę sérków nałożył dla Pana,
Jasiek wziął jagniątko, a Bartos barana,
Maciek zaś jabłuszek, Mateusz garnuszek,
Masła młodego.
Przyszedłszy do szopy, widzę że Marya,
Przeczysta panienka, śliczna jak lilija,
Powija w pieluszki, nie mając poduszki,
Syna małego.
A Józef staruszek, w żłóbeczku mu ściele,
Bydlęce wybrzyki, a sianka nie wiele,
Wół z osłem klękają, parą zagrzewają,
Dziecinę grzeczną.
Filip gra na skrzypcach, aże dziecię słucha,
Wojtek na piszczałce, Franek w dudy dmucha,
Kuba gra na rogu, a Maciek na progu,
Siadł sobie z lirą.

Kuba bałamucił, bo się już był opił,
Aż go stary Bartos batogiem przekropił,
Potem gdy skończyli, w drogę się spieszyli,
Pana błagając.
Panie Jezu Chryste, uśmierz tego wilka,
Zjadł nam troje jagniąt i owieczek kilka,
Potém daj być w niebie, niech chwalimy Ciebie,
Nieustający.

Kolęda 3.

Kaczka pstra, dziatki ma,
Siedzi sobie na kamieniu,
Trzyma dutki na ramieniu,
Kwa kwa kwa, pięknie gra.
Gąsiorek, Jędorek,

Na bębenku wybijają,
Pana wdzięcznie wychwalają,
Gę gę gę gęgają.
Czyżyczek, Szczygliczek,
Na gardeleczkach, jak skrzypeczkach,
Spiewają Panu w jasłeczkach,
Lir lir lir, w jasłeczkach.
Słowiczek, muzyczek,
Gdy się głosem popisuje,
Wesele światu zwiastuje,
Ciech ciech ciech, zwiastuje.
Skowronek jak dzwonek,
Gdy się do nieba podnosi,
O kolędę pięknie prosi:
Fir fir fir, tak prosi.
Wróble, stróżowie,

Gdy nad szopą świérgotają,
Paniąteczku spać nie dają,
Dziw dziw dziw, nie dają.

Kolęda 4.

Mam ja skarb mam, lecz go nie dam,
Znalazłem go wstajni, między bydlętami,
Przyznam się wam.
Leżał w żłobie, płacząc sobie,
Poznała ma dusza, że to głos Jezusa,
Cóż z nim zrobię.
Za nic nie dam, ani przedam,
Choćby mi świat dali, gwałtem wydzierali,
To go schowam.
Bo me serce więcéj nie chce,
I w największéj cenie, nigdy nie zamienię,
Tego co mam.

Kolęda 5.

Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Nie bądź tak ospały, każ nam dać gorzały,
Dobréj z alembika, i do niej piernika,
Hej kolęda, kolęda.
Chleba pytlowego, i masła do niego,
Każ stoły nakrywać i talérze zmywać,
Każ dać obiad hojny, boś Pan bogobojny,
Hej kolęda, kolęda.
Kaczka do rosołu sztuka mięsa z wołu,
Z gęsi przysmażenie, zjemy to mospanie,
I czomber zajęcy i do niego więcej,
Hej kolęda, kolęda.
Jędyk do podlewy, Panie miłościwy,
I to czarne prosię pomieści i to się:

Każ upiec pieczonki, weźmiem do kieszonki,
Hej kolęda, kolęda.
Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Każ dać butel wina, bo w brzuchu ruina,
Dla większéj ofiary, daj dobréj gorzały,
Hej kolęda, kolęda.
Piwo będziem pili, będziem się cieszyli,
Nie czekaj ruiny, daj połeć słoniny.
Dla większéj ochoty, daj czerwony złoty,
Hej kolędą, kolęda.
Albo talar bity, boś Pan wyśmienity,
Daj i bóty stare, albo nowych parę,
Daj i żupan stary i grosik do fary,
Hej kolęda, kolęda.
Mości gospodarzu, domowy szafarzu,
Każ spichrze otworzyć i miechy nasporzyć,

Żyta ze trzy wory i wołu z obory,
Hej kolęda. kolęda.
Na piwo jęczmienia, koni do ciągnienia,
Jagły jeśli macie, to nam korzec dacie,
Tatarki na kaszę, kocham przyjaźń waszę,
Hej kolęda, kolęda.
Grochu choć pół woru, z tutejszego dworu,
Na mąkę przenicy, zjemy społem wszyscy,
Owsa ze trzy miary, dla większéj ofiary,
Hej kolęda, kolęda.
Mości gospodyni, domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę, każ dać masła faskę,
Jeżeliś nie sknéra, daj i kopę séra,
Hej kolęda, kolęda.
Mości gospodyni, domowa mistrzyni,
Okaż swoją łaskę, każ upiec kiełbaskę,

Którą kiedy zjémy, to podziękujemy,
Hej kolęda, kolęda.

Kolęda 6.

My téż Pastuszkowie, nie tylko królowie,
Na wozie, Na wozie;
Jedziemy z kapelą, niech nas rozweselą,
Na mrozie, na mrozie.
Graj mówi Jezus, Bartku swoje,
Stój dziécię, tylko bas wystroję,
I smyczek, i smyczek.
Bartos sobą troska, że niema i włoska
Na smyku, na smyku.
A nie myśląc wiele, szast ogon kobyle,
Do szyku, do szyku,

Jak zarznie swoje szałamaje,
Aż Jezus paluszkami łaje,
Powoli, powoli.

Kuba na swe dudy, coraz spojrzy z budy,
Boi się, boi się,
Ale Józef stary porwawszy gańdziary,
Połóż się, połóż się.
Wnet Kuba zaczął grać od ucha,
Aż urwał rękaw u kożucha,
Na sobie, Na sobie.

Banach choć pijany, zdjąwszy lirę z ściany,
Surmuje, Surmuje,
Zagraj po francuzku, a Jarosz po chińsku,
Tańcuje, Tańcuje.
Rzekł Maciek, my nierówno skaczem,

Przeparzał Jarosza korbaczem,
Nie żartuj, nie żartuj.
Stach choć sturbowany, zagra ci w organy,
Jezusku, Jezusku,
Złapał mędel kotów, narobił fagotów,
Po włosku, po włosku:
Nuż koty nie w żartowe tony,
Gdyż miały wszczepione ogony,
Ach rata! ach rata.
Jędrek wlazł do turmy, probuje swej surmy,
Jak może, jak może,
A Maciek skazuje, niech Jędrek surmuje,
W oborze, w oborze,
Cóż czyni Jędrek chlop mizerny,
Zdjął bóty, zrobił z nich waltony,
Jak umiał, jak umiał.

Wach do swoich basów, przypiął sześć kiełbasów,
Wesoło, wesoło.
Woś na swej oboi, wielkie figle stroi,
Nuż wkoło, nuż wkoło!
Ru ru ru, Wach na swoim basie,
Dil dil dil, Krążel na kiełbasie,
Ha sa sa, ha sa sa.

Mikuła się lęka, na kolana klęka,
Ja prostak, ja prostak,
Dał mu Wach fujarę i przez łeb gańdziarę,
Na szóstak, na szóstak;
Bum bum bum, zaczął koncert włoski,
Aż dziécię brało się za boczki,
Cha cha cha, cha cha cha,

Bądź zdrów Panie młody, trzeba iść do trzody
Ściészeczką, ściészeczką,

Jezus mruga brewką, daj im miód z konewką
I z beczką, i z beczką.
Dziękują Panięciu pastuchy,
Nalawszy po gardła swe brzuchy,
Chwała Tobie Panie.

Kolęda 7.

Nie maszci nie masz, nad tę gwiazdeczkę,
Co mnie prowadzi prosto w szopeczkę,
Tam, tam gdzie mój Pan leży,
W żłobie, w ludzkiej odzieży.
Pójdę ja pójdę, będę mu służyć,
Nie dam mu w stajni niewczasu użyć,
Hej! hej, obrałem sobie,
Służyć, mój Jezu tobie.

Będę osiołkiem i wołkiem twoim,
Ogrzewając cię afektem moim,
 Hej! hej obrałem itd.

Żłóbeczek twardy miękko wyłożę,
Albo go z serca mego wydrążę,
 Hej! hej itd.

Ani snu oczom moim pozwolę,
Ciebie dzieciątko kołysać wolę,
 Hej! hej itd.

Co tylko każesz będę robiła,
W szczęściu nieszczęściu, będę służyła,
 Hej! hej itd.

Weź mnie mój Panie i na krzyż z sobą,
Gdzie się obrócisz pójdę za tobą,
 Hej! hej itd.

Teraz ci śpiewać, prosić cię będę,
Kochane dziécię daj mi kolędę,
Hej! hej nie co inszego,
Tylko ciebie samego.
Nie chcę zapłaty innéj od ciebie,
Dobrze zapłacisz kiedy dasz siebie,
Hej! hej nie chcę niczego,
Tylko ciebie samego.

Kolęda 8.

Obchodząc Jezusa dziś narodzenie,
Cieszy się nawzajem wszystko stworzenie,
Niebieskie i ziemskie dziś się weseli,
Na ziemi lud wszystek, w Niebie Anieli.
Chociaż go nie widzim jako pastérze,

W Betleem przy żłobie grając na lirze,
Jednak go wyznajem wiarą stateczną
Że on jest pociechą naszą serdeczną.

Oddajmyż mu serca nasze za dary,
Bo on téj jedynie pragnie ofiary:
W nich on chce odpocząć jako we żłobie,
I w nich chce zamieszkać w swojéj osobie.

Przyjdźże już nasz Jezu, oto gotowe
Masz serce zupełnie, ani połowę,
Które ci oddajem z wielką ochotą,
Bo ciebie ważymy nad wszelkie złoto.

O Jezu! najmilsze nasze kochanie,
Tobie się niech dusza nasza dostanie,
Życzymy, prosimy serdecznie ciebie,
Byś z nami był w życiu, my z tobą w niebie.

Kolęda 9.

Pyt. O Józefie! *Józef.* Czego chcecie?
Pyt. Powiedzże nam gdzie się Chrystus narodził?
Józef. — W Betleem, w Betleem.
Wszyscy. Chwała tobie Jezu Chryste,
Za twe narodzenie czyste, w Betleem.

O Józefie! — Czego chcecie?
Powiedzże nam, kto Jezusa powijał?
Maryja — Maryja — Chwała tobie itd.

O Józefie! — Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa kołysał?
Ja Józef — Ja Józef — Chwała tobie itd.

O Józefie! Czego chcecie?

Powiedzże nam kto Jozusowi śpiewał?
Anieli — Anieli — Chwała tobie itd.
O Józefie! — Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa zagrzewał?
Wół, osioł — Wół osioł — Chwała tobie itd.
O Józefie! Czego chcecie?
Powiedzże nam kto mu pokłon oddawał?
Pasterze — Pasterze — Chwała tobie itd.
O Józefie! — Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa odwiedzał?
Królowie — Królowie — Chwała tobie itd.
O Józefie! Czego chcecie?
Powiedzże nam kto Jezusa zabić chciał?
Król Heród — Król Heród — Chwała tobie itd.
O Józefie! — Czego chcecie?

Powiedzże nam czemu Jezus ubogi?
Bo drogi — Bo drogi — Chwała tobie itd.
O Józefie! — Czego chcecie?
Oto ciebie z nabożeństwem prosimy,
A o co? — A o co?
Aby w raz z osobą twoją,
Był nam Jezus z Matką swoją, przy śmierci.

Kolęda 10.

Panie Boże mój! jam jest wołek twój,
Nie umiem nic tylko orać,
I to trzeba na mnie wołać:
Nu, nu, wołku nu.
Nuże nieboże, osieł pomoże,

Ja pasterka mam tę wolę,
Zorać z wami całą rolę
Gdzie stoi szopka.

Gdzie mój Pan leży, przeniczkę mierzy,
Józef stary wysypuje,
Matusia rączki gotuje
Będzie ją siała.

My żąć będziemy, potem zmielemy,
Dla kochanej dziecineczki,
Będziemy piekły kukiełeczki,
Na nowe lato.

A gdy nie stanie téj mąki Panie,
Oddajem się w twoje rączki,
Niech sobie spytlują mączki
Z serca naszego.

Ja zaś twój wołek, wierny pachołek,
Będę cię grzał swojem chu chu,
Choć też będą pustki w brzuchu,
Nie odejdę ztąd.
I ja twój osioł: od braci poseł,
Z nim też służyć wszyscy chcemy
Nosić cię zawsze będziemy.
Póki żyć będziemy,
Nu wierni słudzy, ośle i drudzy,
Przyjmuję waszę ochotę,
Płacić będę tę robotę,
Hojnie każdemu.
Bydlętom siana, zawsze w kolana,
Pasterce dam po kolędzie,
Czem się kontentować będzie,
Siebie samego.

Dam i Matusię starym tatusiem,
Niech wam wszystkim wiernie służy,
Tu na ziemi potem dłużej,
W niebie na wieki.

Kolęda 11.

Pasterze mili, w dzisiejszej chwili,
Bądźcie weseli, bo wam Anieli,
Pokój przynieśli.
W stajence małej, co się już wali,
Ten skarb znajdziecie, skoro przyjdziecie,
Witać Jezusa.
Pójdźcież o spiesznie, być tam ucieszuie
Dzieciątko leży, niech każdy bieży,
Widzieć go z Matką.

Strach na nich srogi, pełni są trwogi,
Czy tam iść czy nie, o tej godzinie,
Nie masz śmiałości.

Jeden zawoła na drugich hola!
Bracia nie tędy, a trzoda kędy?
Wnet się rozbieży.

Aż Kuba rzecze, toć nie uciecze,
I ty pójdź z nami, nie śmiemy sami,
Wnijść do tej szopy.

Oj Kuba bracie, wołał ja na cię,
Dziś nad świtaniem, gdy przed śpiewaniem,
Nie mogłem zasnąć.

A jam nie słyszał, bom w słomie dyszał,
Alem był w strachu, najmilszy brachu,
Sam nie wiem czemu.

Gdy się już zeszli, wszyscy tam weszli
I na kolana, witając Pana,
Wszyscy padali.

Bądź pochwalony, nam narodzony,
Ciebie witamy, a to co mamy,
Z chęcią dajemy.

Słysz daj gomółkę, wyjmij powałkę,
Dajże dziecięciu temu panieńciu,
Narodzonemu.

Śliczne paniątko, tobie jagniątko
Daję i z matką i z starym tatką,
Pożywta się niem.

A ja co też dam, bo tu nic nie mam.
Dla mego duszki są w koszu gruszki,
To mu przyniosę.

Już cię żegnamy i pozdrawiamy
Miej nas w obronie przeciwko złej stronie,
Boże przedwieczny.

Kolęda 12.

Pójdziemy bracia w drogę z wieczora,
Wstąpimy najprzód do tego dwora:
Będziemy śpiewali wszędzie,
O tak wesołej kolędzie,
Hej kolęda, kolęda.
A nie żałujmy swojej ochoty,
Zaśpiewać Panu stojąc przed wroty,
Wykrzyknijcie wielcy, mali,
Żeby nam co prędko dali,
Hej kolęda, kolęda.

Zagraj ty bracie najprzód na lirze,
A wy mu insi pomóżcie szczérze:
Daléj i ty na fujarze,
Potém który na czém może,
Hej kolęda kolęda.

Porwał się jeden z prędka za nami,
Zapomniał w domu butów z g . . . . .
Nie wytrwasz tu miły bracie,
Idź po buty, idź po g . . . .
Hej kolęda, kolęda.

A gdy się wracał, bieżał do skoku.
Upadł w zarywę, bo bylo w zmroku,
Tam się nie mógl sam ratować,
Musiał do rana nocować,
Hej kolęda, kolęda.

Przyłączył się też co był kulawy,
I z tymci w drodze dosyć zabawy,
Bo skakał na jednéj nodze,
Druga go bolała srodze,
Hej kolęda, kolęda.

Byłci i taki co bardzo jeśny,
A i z tym bieda, bo niepospieszny,
Lada kędy sobie siędzie,
Z torby kiełbasy dobędzie,
Hej kolęda, kolęda.

Jeden się upił w karczmie na winie,
A potem legnął tuż przy kominie;
Spalił sobie rękawice,
I rękawy u górnice,
Hej kolęda, kolęda.

A jednego nam w karczmie zabili,
Wszędzie rad bywał gdzie goście byli,
Ale nam ta nie żal tego,
Wielki był desperak z niego,
Hej kolęda, kolęda.

Jakosik bracia, o nas nie dbają,
Że nas na dworze długo trzymają
Nie trzymajcież nas na rzeczy;
Bo już drugi ledwie skrzeczy
Hej kolęda, kolęda.

Poszliśmy wszyscy w jednem strzemieniu,
Ale nie wszyscy w dobrém odzieniu,
Bo niektórzy w worowinie,
Ledwo barki nią owinie,
Hej kolęda, kolęda.

Sami nie wiemy czego czekamy
Na ciężkim mrozie już ledwo trwamy,
Barwa na nas bardzo licha,
Już niektóry ledwo dycha
Hej kolęda, kolęda.
Możeć kolędę dziś dostaniemy,
Jak nam nie dadzą, to odejdziemy;
I będziemy rozgłaszali,
Że tu skąpcy, nic nie dali,
Hej kolęda, kolęda.

Kolęda 13.

Święty Szczepan po kolędzie gdy chodził,
Wnet się k'niemu i Jan święty nagodził.

Pójdźmyż prosto mój Janeczku do szopy,
Gdzie nam gwiazda drogę ściele w téż tropy.

Znajdziemy tam pacholątko nadobne,
Mówią wszyscy że jest Bogu podobne,
Obyczajnież Panie Janie witajcie
To dzieciątko, pięknie mu się kłaniajcie.

I wy Stefan z ostrożnością dla Boga,
Przyklękajcie, by nie trzasła podłoga,
Rozumiałby stary Józef że to wy,
Byłżeby śmiech jako mówią gotowy.

Nie uczcież wy miły Janie Stefana,
Mam ja zdrowe do klękania kolana.
Weźmiewa też małe dziatki w tę drogę,
Będą cup tup, przed dzieciątkiem w podłogę.

Tak choćby się co nam starym przydało,
  W kupie dziatwy za nieby się dało.
Pójdźmyż prędko witać Pana nowego,
  Niechaj nas nikt nie uprzedza do niego.

Po kolędzie zaś do tego klasztora
  Wstąpmy, bo to dobra nasza podpora.
Dobrodziejka Jejmość Xieni jest szczodrą,
  Da posiłek i kolędę nam dobrą.

Tu z nią swięty Jędrzéj wraz gospodarzy
  Bardzo dobrze, i wszystko im się darzy,
Matka też Salomea Gospodynią,
  Oneć to tu wszystkie nam dobrze czynią.

Wiec możem się tego pewnie spodziewać,
  Że nie będziem próżno gębami ziewać,
My też nie ustaniemy grać i śpiewać.

Kolęda 14.

Szczęśliwa kolébko, szczęśliwy żłobie,
Ten Bóg co świat stworzył, położon w tobie,
Niebem nieogarniony,
W tobie wszystek zamkniony.
Kolébko niebieska, żłóbku ubogi,
W tobie jest zawarty ten klejnot drogi,
Z nieba świata spuszczony,
Złotem nieoceniony.
Gdy twoją uważam piękną ozdobę,
Ceniąc która leży w żłobie osobę,
Nikną wszelkie urody,
Miękkie świata wygody.

Kiedy patrząc na te ubogie płaty,
Któremi cię związała,
Matka innych nie miała,
Zasypiaj szczęśliwie w téj kolébeczce,
Przyśpiewuj matuniu tej dziecineczce,
Niechaj zasypia wdzięcznie,
Jezus mój i bezpiecznie.

Kolęda 15.

Postańmy tu bracia razem,
Zatańcujmy sobie w koło,
Bo Pan Panów, Pan niebiosów,
Pogląda na nas wesoło.
Oddajmy mu pokłon prawy,

Bo on przyjął nasze dary,
Czem chudoba nasza włada
Tośmy dali na ofiary.

Trzebaby zaś na tym mrozie,
Podźwignąć cię z tego siana:
My tu skakać, weselić się.
Będziemy do samego rana.

Alić Jezus powstał z żłobu,
I swą rączką błogosławi,
Józef stary rzekł bez miary,
Czego brakuje dostawi.

Dziękujemy i wielbiemy,
Ciebie Boże: wielki Panie,
Niech twa cześć i chwała święta
Na wieki wieków nie ustanie.

Kolęda 16.

Pastuszkowie Bracia mili,
Kędyżeście to chodzili?
Chodziliśmy do Betleem,
Jaki taki swoim strojem,
Szukać Jezusa małego.

Powiédzcie nam bracia mili,
Cóżeście wy tam robili?
Cześć i chwalę oddawali,
I wesoło zaśpiewali,
Dzieciąteczku maleńkiemu.

Jakieście dary przynieśli,
Kiedyście do szopy weszli?

Ja barana, wiązkę siana,
Maciek kaszę, Jan kiełbasę,
Dla Jezusa maleńkiego.

A jakże wam dziękowano,
Gdy te dary przyjmowano,
Józef stary, osiwiały,
Odebrawszy od nas dary,
Bóg wam zapłać podziękował.

I mybyśmy tam bieżeli,
Gdybyśmy drogę wiedzieli,
Idźcież tędy i owędy,
A znajdziecie czego chcecie,
Jezusa malusieńkiego.

W którąż stronę mamy bieżyć,

Chciejcie nam szczérze powiedzieć
Przez Pokucie w prawo rzućcie,
Tak staniecie w Nazarecie,
Zkąd pół mili do Betleem.



REJESTR.

PIEŚNI ADWENTOWE.

PIESNI O NARODZENIU PAŃSKIEM.

PIEŚNI O MĘCE PAŃSKIÉJ.

PIEŚNI O ZMARTWYCHWSTANIU PAŃSKIEM.

PIEŚNI O DUCHU ŚWIĘTYM.

PIEŚNI NA BOŻE CIAŁO I DNI KRZYŻOWE.

PIEŚNI PRZYGODNE.

SPIS KOLĘD
w kościele się śpiewać nie mających.